W powiecie wciąż brakuje bezpiecznych tras rowerowych s. 14

nr 37 (1768) 17 września 2026 przelom.pl
6 zł (w tym 5%VAT) ISSN 1231-5664
Numer w sprzedaży do 23.09.2026

przełom®

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

BLISKA kultura

Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski - opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic

s. 10-11

CHRZANÓW

Pomnik Pileckiego za 298 tys. zł czy za milion?

s. 4

LIBIĄŻ

Kanalizacja na finiszu, ale końca nie widać

s. 4

KRZESZOWICE

Wiadomo, kiedy kryta pływalnia przyjmie pierwszych użytkowników

s. 5

ALWERNIA

Pięć projektów do Budżetu Obywatelskiego. Trwa głosowanie

s. 6

ZAGÓRZE

Znaleźli się chętni do prowadzenia nowego ośrodka zdrowia i apteki

s. 7

TRZEBINIA, OS. WODNA

IPN popiera i doprecyzowuje nazwę ronda

s. 7

Janina mocno zatrzęsła regionem

10 września. Tuż po godzinie 13. Wstrząs o sile 3,26 stopni w skali Richtera. Pochodził z obszaru górniczego ZG Janina w Libiążu. Niektórzy podskoczyli na fotelu albo poczuli utratę gruntu pod nogami. Gdzie indziej zabrzęczały talerze lub pospadały z półek książki. Były jednak i takie miejsca, gdzie doszło do wymiernych szkód oraz niebezpiecznych sytuacji.

W jednym z domów w Żarkach w pokoju dziecięcym spadł z sufitu osadzony na czterech śrubach panel fotowoltaiczny, oświetlający i ogrzewający wnętrze (na zdjęciu). Na szczęście dzieci nie było wtedy w domu. Niektórzy po raz pierwszy odczuli tak silny wstrząs.

O tym, jakie działania zostały podjęte po tym zdarzeniu, gdzie obecnie fedruje kopalnia oraz czego możemy się spodziewać na przyszłość, piszemy na str. 3.

Dbał nie tylko o swoje sołectwo

W wieku 82 lat zmarł Zbigniew Wąsik, były sołtys Dubia, radny Rady Miejskiej w Krzeszowicach a także Miejskiej Rady Seniorów w Krzeszowicach I kadencji.

s. 19

Noc w kolejce po miejsce w nowym ZOL-u

Cztery kondygnacje, około 3 tys. mkw. powierzchni i 90 miejsc dla pacjentów. Przy Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie powstał nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Pierwsi pacjenci mają być przyjmowani od 1 października. Zapisy trwają od 16 września. Kolejka utworzyła się już o godz.13 poprzedniego dnia. Kilka osób spędziło noc na ławce przed szpitalem.

s. 3

SIM. Mieszkania drożeją, kluczy wciąż nie ma

Miały być mieszkania w przystępnej cenie, są kolejne podwyżki, opóźnienie i coraz więcej pytań o potencjalny wykup. Przyszli lokatorzy budynku SIM Zagłębie przy ul. Mieszka I w Chrzanowie usłyszeli, że na klucze powinni czekać do drugiej połowy października. Nie dowiedzieli się natomiast, ile ostatecznie będą płacić za mieszkanie i na jakich zasadach staną się ich właścicielami.

s. 5

Gorzki miód przed słodkim jubileuszem

Majowe przymrozki, susza i niedostatek roślin miododajnych mocno ograniczyły tegoroczne zbiory. Pszczoły z powiatu chrzanowskiego ratowały się spadzią z czeremchy, która nadała miodowi zaskakująco gorzkawy smak. Tymczasem chrzanowscy pszczelarze kończą sezon i rozpoczynają przygotowania do 110-lecia Koła Pszczelarzy „Cabanka". Początek sezonu dawał pszczelarzom nadzieję na udane zbiory. Sytuację zmieniły wiosenne przymrozki, które uszkodziły kwiaty i kwitnące sady.

s. 9

eprasa.pl ecc14ad5e2

MOIM ZDANIEM

Miasto, które stoi na Janinie. I drży

Grażyna Kaim

Janina stworzyła Libiąż. Budowała mieszkania, szkoły i drogi, dawała pracę oraz poczucie stabilizacji. Dziś ta sama kopalnia odbiera mieszkańcom spokój.

O Janinie - żywicielce jest nasz kolejny tekst z cyklu „Kultura Bliska. Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski - opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic". Przeczytają go Państwo na stronach 10-11. Kiedy jednak ziemia zaczyna się trząść, o czym piszemy na stronie 3, historia schodzi na dalszy plan.

Po wstrząsie z 10 września do Janiny wpłynęło 40 zgłoszeń. Za każdym z nich kryje się czyjś strach. Także pamięć o 2015 roku, gdy po serii silnych wstrząsów ludzie zgłosili setki szkód, a jeden z mieszkańców spał pod stołem, bo tam czuł się bezpieczniej.

Nie piszę o tym lęku wyłącznie jako obserwatorka. Mieszkam w Chrzanowie, ale mój dom także znajduje się w strefie odczuwalnych wstrząsów. Czuję je i coraz bardziej boję się o budynek. W Chrzanowie chyba nikt nie zakładał, że domy trzeba będzie zabezpieczać przed skutkami działalności górniczej. Dlatego rozumiem tych, którzy po kolejnym tąpnięciu mówią: dość. Chcą spokoju, całych ścian i pewności, że dach nie spadnie im na głowę. Niektórzy najchętniej raz na zawsze wykreśliliby kopalnię z krajobrazu. Dla nich Janina nie jest żywicielką, lecz męczącym, a nawet niebezpiecznym sąsiadem.

Mimo to również dla mnie dyskusja o przyszłości kopalni nie jest łatwa. Jedni przypominają, że Janina nadal daje pracę i utrzymanie wielu rodzinom. Inni odpowiadają, że żadne zatrudnienie nie usprawiedliwia szkód ani życia w ciągłym napięciu.

Trudno jednak pominąć fakt, że za słowem „kopalnia" stoją konkretni ludzie. Mają kredyty, dzieci, plany i własny lęk o przyszłość. Zamknięcie zakładu nie będzie dla nich historycznym symbolem ani elementem transformacji energetycznej. Będzie utratą pracy.

Można chcieć końca Janiny, ale nie można udawać, że po jej zamknięciu Libiąż pozostanie taki sam tylko bez wstrząsów. Nie będzie taki sam. O przyszłości miasta trzeba myśleć już teraz, zanim ostatni górnik wyjedzie na powierzchnię. Bo na razie Libiąż wciąż stoi na Janinie. I razem z nią drży.

Dokąd trafia drewno z lokalnych lasów?

Co dzieje się z drewnem pozyskiwanym w okolicznych lasach i kto jest jego największym odbiorcą? Poruszony przez nas temat wywołał wśród czytelników dyskusję przede wszystkim o skali wycinki i wywozie drewna z lasów powiatu chrzanowskiego.

Nadleśnictwo Chrzanów sprzedało w ubiegłym roku 103 tys. m³ drewna. Najwięcej, bo 92 proc., trafiło do firm, które zajmują się jego dalszym przetwarzaniem lub sprzedażą. Największym odbiorcą jest firma Silva, której ciężarówki regularnie wywożą drewno z lokalnych lasów. Część surowca kupowanego przez polskie przedsiębiorstwa trafia następnie za granicę, m.in. do Niemiec, Czech, Słowacji i Chin.

A jak wygląda gospodarka drewnem po jego pozyskaniu z lasu oraz kto wykonuje prace związane z wycinką? Nadleśnictwo zleca je wyspecjalizowanym firmom, a w ubiegłym roku wartość takich umów przekroczyła 15,4 mln zł.

Tak temat komentują czytelnicy przelom.pl:

Jarek: Tak wywożą, że nawet w nocy wywożą ciężarówki. Nie wiem, nie znam się, ale harwestery tną nawet o 8:00 wieczorem i o 4:00 rano już można spotkać wycinkę i wywóz. Nie wiem, czy to jest praktyka leśniczego, że w nocy drewno jest wywożone.

Tak samo: U nas to samo. Drewno jest wywożone ciężarówkami z lasu, jak się zaledwie rozwidnia. Olbrzymia ilość. Lasy potwornie przerzedzone, miejscami całkiem wycięte.

Jack: Dlaczego z surowca pozyskanego w Polsce nie można wytworzyć desek tarasowych czy drewna konstrukcyjnego, tylko trzeba je sprowadzać ze Skandynawii?

Józiu Decha: Bo drewno skandynawskie ze względu na chłodniejszy klimat wolniej przyrasta, jest więc „gęstsze", bardziej wytrzymałe i lepszej jakości.

szczęść boże: A ja wiem, że drzewami wycinanymi na potęgę spłaca się kredyty zaciągnięte przez rząd PiS, aby przed wyborami mieć na 13. i 14. emeryturę itp. i omamiać ciemnotę, że to zasługa ich wspaniałego gospodarowania i rządów.

Bogata Gmina: Czeremcha, którą sami wprowadziliście do lasów, i tak je za parę lat wykończy, nikt nad tym nie panuje.

zorientowany: Jakiż to krzyk był za pisiorów w mediach, że lasy są straszliwie trzebione, a za „demokratycznych" kałowców tnie się 20% więcej i jakaś taka cisza panuje.

(oprac. taj)

54 072,15 zł

to najwyższa emerytura z ZUS-u w Polsce, a najniższe wypłacane w kraju świadczenie to 2 grosze. To najświeższe dane statystyczne. Nie obejmują emerytur realizowanych na mocy umów międzynarodowych i dodatków pielęgnacyjnych. Na rekordowe emerytury składają się trzy czynniki: dodatkowe składki, waloryzacja kapitału oraz krótszy okres prognozowanych wypłat, czyli dłuższa, niż przewiduje ustawa emerytalna, praca. Najwyższą emeryturę w Polsce, wynoszącą 54 072,15 zł, ZUS wypłaca mieszkańcowi województwa śląskiego. Drugą co do wysokości emeryturę, wynoszącą 53,5 tys. zł, również otrzymuje Ślązak. Podium zamyka osoba z województwa mazowieckiego, której każdego miesiąca ZUS przelewa 45 326,42 zł emerytury. Najniższe emerytury wypłacane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych liczone są w groszach. Najniższe świadczenie wynoszące po 2 grosze otrzymują dwie osoby w kraju: w województwie dolnośląskim i lubelskim Niewiele więcej, bo 4 grosze, otrzymuje osoba na emeryturze w województwie zachodniopomorskim, 5 groszy - na Podlasiu, 6 groszy ZUS wypłaca świadczeniobiorcy w województwie kujawsko-pomorskim, 7 groszy - w Wielkopolsce, a 8 groszy - na Podkarpaciu. źródło: prawo.pl

Rajd 45-latki po Libiążu. Dwie kolizje i dwa promile

Do dwóch zdarzeń drogowych z udziałem tej samej kierującej doszło 13 września przy ul. Piłsudskiego w Libiążu. Około godziny 9:50 kobieta kierująca samochodem marki Lancia najechała na pojazd marki Renault, a następnie oddaliła się z miejsca zdarzenia.

Do pierwszej kolizji doszło w rejonie ronda Uśmiechu. Kierująca po zderzeniu nie zatrzymała się, lecz odjechała. Jak się okazało, później doprowadziła do kolejnej kolizji, tym razem najeżdżając na samochód marki Renault.

Kobieta została zatrzymana przez 23-letniego mężczyznę. Policjanci ustalili, kto kierował Lancią. Była to 45-letnia mieszkanka powiatu chrzanowskiego. Badanie trzeźwości wykazało, że miała w organizmie około 2 promile alkoholu.

Kobieta odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie zdarzeń drogowych. Za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Sąd może również orzec zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek zapłaty świadczenia pieniężnego na rzecz Skarbu Państwa lub właściwego funduszu.

Ostateczne konsekwencje wobec 45-latki określi sąd.

(MP)

Kacper Szczurek wyśpiewał finał „Szansy na sukces"

Kacper Szczurek pochodzący z Libiąża wygrał jeden z odcinków „Szansy na sukces. Opole 2027" i tym samym zapewnił sobie miejsce w wielkim finale programu. Zachwycił wykonaniem „Kołysanki dla nieznajomej" – piosenki z tekstem Bogdana Olewicza. Przed nim teraz walka o spełnienie jednego z największych marzeń młodych polskich wokalistów – występ w Opolu.

fot. screen z TVP2

Kacper Szczurek zaśpiewał piosenkę dwa razy, także na finał programu

Kacper Szczurek po raz kolejny pokazał, że muzyka zajmuje w jego życiu szczególne miejsce. W odcinku poświęconym twórczości Bogdana Olewicza sięgnął po „Kołysankę dla nieznajomej", znaną z repertuaru zespołu Perfect. Jego wykonanie spotkało się z uznaniem jurorów i przyniosło mu zwycięstwo. Na koniec programu jeszcze raz zaśpiewał utwór, na prośbę prowadzącego program Artura Orzecha. Libiążanin powiedział, że to docenienie jego walorów wokalnych przez jurorów (m.in. Urszulę i Krystynę Prońko) dużo dla niego znaczy.

Tym samym Kacper znalazł się w gronie finalistów tegorocznej „Szansy na sukces. Opole 2027". Zwycięstwo w odcinku jest przepustką do finału całej edycji.

Formuła programu jest prosta, ale dla uczestników stanowi nie lada wyzwanie. W każdym odcinku wokaliści mierzą się z repertuarem zaproszonych artystów. Piosenki losuje prowadzący, a uczestnik przed występem wybiera wersję podkładu – z dodatkowo nagraną linią melodyczną albo bez niej. Występy oceniają artyści obecni w danym odcinku.

Najlepszy wykonawca otrzymuje awans do wielkiego finału. To właśnie tam rozstrzygnie się, kto otrzyma najważniejszą nagrodę programu.

Nie jest nią jednak wysoka nagroda pieniężna. Zwycięzca finału otrzymuje prawo występu w Koncercie Debiutów podczas Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. To prestiżowa szansa na zaprezentowanie się przed ogromną publicznością i ważny krok w stronę profesjonalnej kariery muzycznej.

Dla Kacpra byłoby to wyjątkowe zwieńczenie jego dotychczasowej muzycznej drogi. Mieszkańcy znają go nie tylko jako wokalistę zespołu „Ludzie" i artystę, ale również jako byłego piłkarza i trenera oraz pracownika Chrzanowskiej Telewizji Lokalnej.

(MO)

24/7 Przełom Kontakt DAJ ZNAĆ!

Reporter dyżurny 697 351 999

e-mail: gazeta@przelom.pl

Messenger na „Przełomowym" profilu na FB

eprasa.pl ecc14ad5e2

Wstrząs pod Janiną, niepokój nad ziemią

Wstrząs z 10 września mocno poruszył mieszkańców Żarek, Chrzanowa, Libiąża, Jaworzna i Chełmka. Ziemia zatrzęsła się tak mocno, że do kopalni i WUG zaczęły napływać zgłoszenia o uszkodzeniach, choć pod ziemią górnicy nie odnotowali skutków zdarzenia. Janina zatrzymała wydobycie na jednej ze ścian i zwiększyła działania profilaktyczne. Czy to pomoże?

W czwartek 10 września o godz. 13.03 w rejonie jednej ze ścian wydobywczych ZG Janina w Libiążu ziemia zatrzęsła się na tyle mocno, że drgania odczuli mieszkańcy całego regionu. Wstrząs nastąpił w rejonie eksploatowanej ściany nr 710, w partii K1, w pokładzie 207. Jego energia wyniosła 1×10^8 J. W skali Richtera to 3,26.

LUDZIE BOJĄ SIĘ POWTÓRKI Z HISTORII

Wstrząs nie spowodował skutków w podziemnych wyrobiskach. Załoga została wycofana w bezpieczne miejsce, a po kontroli wyrobisk nie stwierdzono ich uszkodzeń. Na powierzchni sytuacja wyglądała inaczej. Do kopalni wpłynęło 40 zgłoszeń dotyczących odczucia wstrząsu, a także zgłoszenia szkód w budynkach. PKW informuje o siedmiu obiektach w Żarkach, Chrzanowie i Dworach Drugich, w których mieszkańcy zgłosili uszkodzenia.

Ludzie opisują wstrząs jako jeden z najsilniejszych, jakie pamiętają. „Kłamią, na pewno było o wiele więcej, czułam i cegły z komina poleciały" – napisała mieszkanka Żarek. Były pracownik Janiny stwierdził: „Ja pracowałem na Janinie i nigdy takich wstrząsów nie było". Inna mieszkanka relacjonowała, że w Trzebini na ul. Lipcowej poczuła, jak łóżko przesunęło się do przodu, potem cofnęło i ponownie zatrzęsło.

Doświadczenie silnych drgań nie jest w tym rejonie czymś nowym. W 2015 roku seria trzech mocnych wstrząsów – 30 września, 10 października i 20 października – spowodowała szkody w domach mieszkańców Żarek i okolicy. Najsilniejsze miały odpowiednio 3,8 i 3,7 stopnia w skali Richtera.

W jednym z domów przy ul. Reymonta pękały ściany, spod boazerii wysypywał się gruz, wygięły się schody, a drewniana belka podtrzymująca konstrukcję została rozszczepiona. Po jednym z kolejnych wstrząsów jeden z mieszkańców spał pod stołem. „Bałem się, że mi coś na głowę spadnie" – mówił nam wtedy, tłumacząc, że dębowa konstrukcja stołu wydawała mu się najbezpieczniejszym miejscem.

Skala szkód po tamtej serii była duża. Do kopalni wpłynęło 705 wniosków dotyczących szkód, z czego 341 pochodziło od mieszkańców Żarek. Ponad jedna trzecia zgłaszających informowała o uszkodzeniach kominów. Zniszczenia zgłaszali także mieszkańcy Chrzanowa, Jaworzna, Oświęcimia, Babic, Przeciszowa, a nawet Polanki w pobliżu Myślenic.

NADZÓR REAGUJE

Po wstrząsie z 10 września kontrolę przeprowadził Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach. Jak informuje Anna Swiniarska-Tadla, rzeczniczka prasowa Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, dyrektor OUG nakazał przedsiębiorcy podjęcie działań organizacyjno-technicznych, których celem ma być zmniejszenie liczby i energii wstrząsów. Rejon ściany pozostaje pod szczególną obserwacją, a sytuacja sejsmiczna jest stale monitorowana.

Monitoring prowadzony jest zarówno pod ziemią, jak i na powierzchni. Kopalnia rejestruje aktywność sejsmiczną w sposób ciągły, a drgania gruntu wywołane wstrząsami są mierzone na kilkunastu powierzchniowych stanowiskach pomiarowych. Według WUG to właśnie eksploatacja prowadzona w rejonie ściany jest źródłem wstrząsów odczuwanych przez mieszkańców.

Nadzór przypomina, że działania ograniczające oddziaływanie eksploatacji na powierzchnię były w Janinie podejmowane już wcześniej. Ograniczono dobowy postęp ściany, zrezygnowano z urabiania w porze nocnej i wprowadzono strzelania torpedujące, których zadaniem jest niszczenie warstw skalnych nad pokładem i ograniczenie możliwości kumulowania się w nich naprężeń.

KOPALNIA ZATRZYMAŁA ŚCIANĘ

PKW S.A. również podjęło działania bezpośrednio po wstrząsie. Jak informuje Georgina Jędrusik z zespołu strategii, procesów i komunikacji spółki, po posiedzeniu Kopalnianego Zespołu ds. Tąpań zdecydowano o czasowym zatrzymaniu eksploatacji ściany nr 710 i wykonaniu dodatkowej profilaktyki tąpaniowej. 11 września przeprowadzono strzelania torpedujące, po których na pierwszej zmianie wznowiono wydobycie. Jednocześnie zdecydowano o intensyfikacji takich strzelań w rejonie ściany 710.

Obecnie w ZG Janina pracują dwie ściany w pokładzie 207. Ściana nr 710 w partii K1 jest eksploatowana pod powierzchnią Żarek, w rejonie ul. Astronautów. Zakończenie jej eksploatacji planowane jest na luty 2027 roku. Ściana nr 310 w partii N prowadzona jest w Libiążu, w okolicy ul. Karpiowej i Stawowej. Wydobycie ma się tam zakończyć w listopadzie 2026 roku.

Ściana 710 ma długość 300 metrów i jest prowadzona z postępem 3 metrów na dobę. Także ściana 310 ma 300 metrów długości, ale jej średni postęp wynosi 5 metrów na dobę.

Po wstrząsie z 10 września mieszkańcy zgłosili szkody w siedmiu budynkach. PKW prowadzi analizę zgłoszeń, sprawdzając zakres i charakter uszkodzeń.

WSTRZĄSY BĘDĄ ODCZUWALNE

Prof. dr hab. inż. Antoni Tajduś, przewodniczący Komitetu Górnictwa PAN i członek Komisji ds. Zagrożeń Naturalnych przy WUG po wstrząsach z 2015 roku mówił na naszych łamach, że problemem jest m.in. budowa geologiczna tego obszaru. Wskazywał na grube warstwy piaskowca oraz niewielką ilość osadów czwartorzędowych w rejonie Żarek. Piaski, iły i żwiry mogą na innych terenach częściowo amortyzować drgania, podczas gdy w Żarkach ten efekt jest słabszy.

O tym, że mieszkańcy muszą liczyć się z kolejnymi drganiami, świadczą także bieżące obserwacje. Jak wynika z informacji przekazywanych przez Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego w Chrzanowie, z ZG Janina niemal codziennie rejestrowanych jest kilka wstrząsów, zwykle o sile około 2 stopni w skali Richtera.

SZKODY MATERIALNE MOŻNA NAPRAWIĆ, PSYCHICZNE NIE

Dla mieszkańców kluczowa pozostaje kwestia szkód. Zgodnie z Prawem geologicznym i górniczym właściciel nieruchomości może żądać naprawienia szkody wyrządzonej ruchem zakładu górniczego, a odpowiedzialność ponosi przedsiębiorca, którego działalność spowodowała szkodę. Nie ma jednak określonej minimalnej siły wstrząsu, która automatycznie oznaczałaby prawo do odszkodowania. Konieczne jest wykazanie związku przyczynowego między ruchem zakładu a konkretnym uszkodzeniem.

W praktyce oznacza to, że każde zgłoszenie musi być ocenione indywidualnie. Znaczenie mają m.in. parametry wstrząsu, odległość budynku od źródła drgań oraz rodzaj i zakres uszkodzeń. W przypadku sporu mogą być potrzebne opinie specjalistów z zakresu sejsmologii, geologii, górnictwa i budownictwa.

Ziemia pod Żarkami i Libiążem nadal pracuje, a eksploatacja będzie prowadzona jeszcze przez kolejne miesiące. Dla mieszkańców oznacza to jedno: nawet jeśli kolejny wstrząs będzie słabszy, ich poczucie bezpieczeństwa pozostanie wystawione na próbę.

Marek Oratowski

Noc w kolejce po miejsce w nowym ZOL-u

Izabela Kiełbalska, kierownik ZOL w Chrzanowie

Sala chorych w ZOL w Chrzanowie

Zapisy do ZOL rozpoczęły się 16 września

Cztery kondygnacje, około 3 tys. mkw. powierzchni i 90 miejsc dla pacjentów. Przy Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie powstał nowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy. Pierwsi pacjenci mają być przyjmowani od 1 października. Zapisy trwają od 16 września. Kolejka utworzyła się już o godz.13 poprzedniego dnia. Kilka osób spędziło noc na ławce przed szpitalem.

- Moja mama jest w bardzo ciężkim stanie. Dziś odebrałam ją ze szpitala. Zawiozłam do kolejnego ośrodka prywatnego, za który trzeba zapłacić 8 tys. zł miesięcznie. Do tego leki. Jesteśmy z mężem zostawieni sami sobie. Pracujemy zawodowo - mówi jedna z kobiet, która przyjechała do Chrzanowa z nadzieją, że znajdzie się tu miejsce dla jej bliskiej.

- Moja mama ma 82 lata i od pięciu tygodni jest w szpitalu. Straciła przytomność, zabrało ją pogotowie. Nie ma nigdzie miejsc, żeby ją przyjąć. Przypadkiem dowiedziałem się o tej placówce. Nie ma możliwości, żeby była z nami w domu, bo wymaga stałej opieki, zmiany pampersów. Ja nie udźwignę tego - mówi mieszkaniec Krakowa.

Lokalizacja przy szpitalu ma być jednym z najważniejszych atutów nowej placówki. Ewa Potocka, wieloletnia dyrektorka Szpitala Powiatowego w Chrzanowie, przypomina, że wcześniej rozważano utworzenie ZOL-u w Bolęcinie, na terenie dawnej jednostki wojskowej.

- Dużo lepiej się stało, że powstał przy szpitalu - przyznaje. Jak podkreśla, jego bezpośrednie sąsiedztwo oznacza większe bezpieczeństwo pacjentów. - Jak coś się będzie działo, to lekarze są na miejscu – mówi Potocka. Dodaje, że sama przez lata marzyła o powstaniu takiej placówki. Brakowało jednak pieniędzy.

ŁÓŻKA, PODNOŚNIKI I WANNY

Nowy budynek ma trzy piętra oraz kondygnację podziemną. Na każdym piętrze przygotowano po 30 miejsc. Są sale dla pacjentów, jadalnie, świetlice, pomieszczenia do terapii zajęciowej oraz sale rehabilitacyjne.

Jak mówi Izabela Kiełbalska, kierownik ZOL-u, placówka została wyposażona m.in. w polskiej produkcji wielofunkcyjne łóżka z opuszczanymi bokami, regulowane pilotem. Są również wózki, chodziki i podnośniki.

Na każdym piętrze mają znaleźć się również wanny przystosowane do potrzeb pacjentów.

Placówka ma być ZOL-em koedukacyjnym.

- Osoby w cięższym stanie będą zgrupowane na jednym z pięter lub na dwóch. Zobaczymy, jaka to będzie grupa tych najmniej samodzielnych pacjentów - wyjaśnia Kiełbalska.

OKOŁO 40 OSÓB W ZAŁODZE

Rekrutacja do ZOL-u zakończyła się. Załoga będzie liczyła około 40 osób. Zdecydowaną większość stanowią pracownicy szpitala.

W ZOL-u będą pracować m.in.: lekarze, pielęgniarki, opiekunowie i rehabilitanci. Lekarzy będzie najmniej, ponieważ jest to placówka o profilu opiekuńczo-leczniczym.

Zatrudniono sześciu rehabilitantów.

- To nie będzie rehabilitacja polegająca na bardzo skomplikowanych czynnościach, ale taka, która zachowuje sprawność. Może odbywać się przy łóżkach pacjentów albo w salach - tłumaczy kierownik ZOL-u.

Zgodnie z wymaganiami jeden lekarz przypada na 40 pacjentów. W Chrzanowie będzie czterech lekarzy ogólnych, a dodatkowo zapewniona jest dostępność specjalistów. Pacjenci mają być badani dwa razy w tygodniu oraz każdorazowo na wezwanie, jeśli ich stan będzie tego wymagał.

NA RAZIE BEZ RESPIRATORÓW

Nowy ZOL nie będzie przyjmował pacjentów wymagających wentylacji mechanicznej.

- Staraliśmy się, ale nie dostaliśmy kontraktu z NFZ. Będziemy o to nadal zabiegać. Chcieliśmy 10 miejsc respiratorowych - informuje Izabela Kiełbalska.

Pierwsze przyjęcia zaplanowano od 1 października. Pacjenci będą wzywani na konkretne godziny, żeby uniknąć oczekiwania w kolejce.

Klaudia Remsak

eprasa.pl ecc14ad5e2

Pomnik Pileckiego w Chrzanowie za 298 tys. zł czy za milion?

Trzy firmy chcą zbudować w Chrzanowie pomnik rotmistrza Witolda Pileckiego i zagospodarować teren między ulicami Mickiewicza i Śląską. Najtańsza wycena samego monumentu wynosi 298 tys. zł, najwyższa - aż milion złotych. Równie duże różnice dotyczą urządzenia zieleni. Cała inwestycja musi być gotowa do 21 grudnia, choć wykonawcy ostrzegają, że sadzenie ponad 1,5 tys. roślin późną jesienią lub zimą jest ryzykowne.

Pomnik rotmistrza Pileckiego i jego otoczenie (wizualizacja UM Chrzanów)

Historia budowy pomnika rotmistrza Witolda Pileckiego ciągnie się już prawie dekadę. Projekt został wybrany przez mieszkańców w budżecie obywatelskim w 2018 roku, ale monumentu do tej pory nie udało się postawić.

Pierwotnie miał stanąć na rondzie przy ul. Oświęcimskiej. Miasto zrezygnowało jednak z tej lokalizacji, tłumacząc decyzję względami bezpieczeństwa oraz potrzebą zapewnienia mieszkańcom łatwego dostępu do pomnika. Później próbowano go ulokować na rondzie na Kroczymiechu. Ostatecznie monument ma zostać ustawiony na terenie zielonym między ulicami Mickiewicza i Śląską.

Teraz inwestycja ma szansę dojść do skutku dzięki dotacji z Ministerstwa Obrony Narodowej w wysokości 350 tys. zł. Problem w tym, że musi ona zostać rozliczona jeszcze w 2026 roku.

POMNIK I ZIELEŃ W JEDNYM PRZETARGU

Gmina połączyła w jednym zamówieniu dwa zadania: budowę pomnika oraz kompleksowe zagospodarowanie jego otoczenia. Na całość zarezerwowała 857 tys. zł. Do przetargu przystąpiły trzy firmy, a przedstawione przez nie kalkulacje bardzo się różnią.

Arrow Apartments z Krakowa zaproponowała wykonanie całego zadania za 947,6 tys. zł. Sam pomnik wyceniła na 298 tys. zł, a urządzenie terenu zielonego na 649,6 tys. zł.

Meritum Grupa Budowlana z Krakowa zaoferowała cenę 857,31 tys. zł. W tym przypadku monument miałby kosztować 447 tys. zł, natomiast zagospodarowanie zieleni 410,31 tys. zł.

Najdroższą ofertę złożyła Firma Kamieniarska Road Memory z Grabowca. Za całość oczekuje 1,23 mln zł. Co ciekawe, sam pomnik wyceniła aż na milion złotych, a jego otoczenie na 230 tys. zł.

Różnica między najniższą i najwyższą wyceną samego monumentu wynosi zatem aż 702 tys. zł. Odwrotna sytuacja występuje przy zieleni: firma proponująca najtańszy pomnik najdrożej oszacowała urządzenie jego otoczenia.

Żadna oferta nie mieści się dokładnie w budżecie gminy. Najbliższa jest propozycja Meritum, która przekracza zaplanowaną kwotę zaledwie o 310 zł.

W trakcie postępowania jeden z potencjalnych wykonawców zwrócił uwagę na rozbieżności w dokumentacji. W części materiałów postument miał być wykończony płytami i kostką granitową, a w innych zapisano, że powinien zostać wykonany z betonu architektonicznego.

Gmina wyjaśniła, że obowiązująca jest druga wersja. Postument ma powstać z betonu architektonicznego, a jedynie jego górna płaszczyzna zostanie pokryta dwucentymetrowymi płytami granitowymi.

PONAD 1,5 TYS. ROŚLIN DO POSADZENIA PRZED ZIMĄ

Wątpliwości wzbudził również termin zakończenia inwestycji. Gmina wymaga, aby całe zadanie zostało wykonane do 21 grudnia 2026 roku.

Jeden z zainteresowanych wykonawców wnioskował o wydłużenie tego czasu do siedmiu miesięcy od podpisania umowy. Argumentował, że po rozstrzygnięciu przetargu trzeba jeszcze zweryfikować dokumenty, zawrzeć umowę oraz przekazać plac budowy. Inwestycja wymaga ponadto pozwolenia konserwatorskiego, badań archeologicznych i nadzoru archeologa. Ewentualne odkrycia w ziemi mogą spowodować przerwę w pracach.

Największe obawy dotyczą jednak zieleni. Projekt przewiduje aż 1551 nasadzeń: drzew, krzewów, traw ozdobnych, bylin i roślin cebulowych. Mają one zostać wykonane dopiero po zakończeniu robót budowlanych, instalacyjnych i nawierzchniowych.

Oznacza to, że sadzenie może przypaść na koniec listopada lub grudzień. Wykonawca zwrócił uwagę na ryzyko przymrozków, zamarznięcia gruntu i problemów z ukorzenieniem roślin. Proponował, aby ten etap przeprowadzić wiosną 2027 roku.

Gmina nie zgodziła się na zmianę terminu. Wyjaśniła, że inwestycja musi zostać zakończona do 21 grudnia, ponieważ pieniądze na jej realizację są zabezpieczone w budżecie na 2026 rok. Do tego czasu zadanie musi zostać rozliczone i opłacone.

Jeżeli postępowanie zakończy się podpisaniem umowy, wybrany wykonawca będzie więc musiał w ciągu zaledwie kilku miesięcy zbudować pomnik, przeprowadzić prace pod nadzorem archeologicznym, urządzić teren i posadzić ponad 1,5 tys. roślin. Dopiero wtedy zakończy się historia projektu, na którego realizację niektórzy mieszkańcy Chrzanowa czekają od 2018 roku.

Alicja Molenda

Kanalizacja na finiszu, ale końca nie widać

LIBIĄŻ. Termin zakończenia budowy kanalizacji w Libiążu Wielkim przypada na 30 września, ale wiele wskazuje na to, że finał inwestycji nastąpi po tym okresie. Do wykonania pozostają prace na dwóch ulicach oraz odbudowa licznych wjazdów. Burmistrz przyznaje, że ma obawy, czy wykonawca poradzi sobie z zadaniem na czas, co miałoby poważne konsekwencje.

Na ostatniej sesji libiąskiej rady zwołanej na początku września jej wiceprzewodniczący Łukasz Płatek po raz kolejny podjął temat realizowanej inwestycji w Libiążu Wielkim.

- Budowa kanalizacji była przez mieszkańców bardzo długo wyczekiwana. Ona bardzo ingeruje w przestrzeń ulicy Spokojnej, Żniwnej, Floriańskiej, Kazimierza Wielkiego i Jagiełły. Mam takie poczucie, że nam się to wszystko w tym momencie rozłazi. Termin zakończenia inwestycji to 30 września. Tymczasem kanalizacja została wykonana na trzech ulicach. Dwie drogi są jeszcze nietknięte – zaznaczył radny Łukasz Płatek.

Dodał, że trwa odbudowa wjazdów, co odbywa się siłami firmy, która jest podwykonawcą. Z jego obserwacji wynika, że odbudowa zaczęła się pod koniec sierpnia. Na razie jednak, po kilku dniach od rozpoczęcia całego procesu, tylko jeden zjazd został odbudowany, a trzy są w trakcie realizacji.

- Posesji przy tych drogach jest kilkadziesiąt. I zastanawiam się, ile trwać będzie ten proces – dodał radny.

Zapytał burmistrza, co się stanie, jeśli firma nie zakończy zadania w terminie, skoro inwestycja jest dofinansowywana z funduszy zewnętrznych i czy istnieje zagrożenie, że gmina straci te niemałe pieniądze.

- W mojej długiej kadencji burmistrzowania nie spotkałem się jeszcze z taką firmą, z którą mamy aż tyle problemów. I to od samego początku realizacji tej inwestycji. Termin wykonania jest do 30 września. I to jest problem. Firma się zarzeka, że zdąży, ale nie bardzo w to wierzę. Już rozmawiamy z urzędem marszałkowskim o przedłużeniu terminu. Gdyby to były nasze pieniądze, to byśmy od razu naliczyli kary, wzięli sobie w przetargu inną firmę, która by to zakończyła. Natomiast jesteśmy zobligowani do rozliczenia inwestycji do końca roku – podkreślił Jacek Latko.

Zaznaczył, że niemal codziennie na placu budowy goszczą inspektor nadzoru lub urzędnicy i „raz pracownicy firmy są, a raz ich nie ma". Przyznał jednak, że gmina nie ma praktycznie żadnego wpływu na to, co tam się dzieje.

Emocje budzi też kwestia odtworzenia nakładki asfaltowej na drogach objętych budową kanalizacji.

Wykonawcą inwestycji jest firma z województwa śląskiego. Na kanalizację ulic Jazdówka, Żniwna, Floriańska, Spokojna, K. Wielkiego i W. Jagiełły gmina dostała prawie trzy miliony złotych od województwa. Wkład własny gminy wyniósł prawie 650 tysięcy złotych. Umowa w tej sprawie została zawarta w kwietniu ubiegłego roku.

Zadanie musi zostać rozliczone w tym roku. Perturbacje na budowie trwającej od września 2025 r. mogą poważnie skomplikować ten proces.

Marek Oratowski

Nocny pościg w Chrzanowie

W nocy z 10 na 11 września w Chrzanowie i Luszowicach doszło do policyjnego pościgu za kierowcą samochodu marki Škoda, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Do zdarzenia doszło w rejonie ulicy Sikorskiego w Chrzanowie. Kierujący Škodą nie zareagował na polecenie funkcjonariuszy i zaczął uciekać. Policjanci ruszyli za nim w kierunku Luszowic. W rejonie ulicy Przybyszewskiego doszło do kolizji. Kierowany przez mężczyznę samochód uderzył w radiowóz, uszkadzając go. Następnie uciekinier został zatrzymany.

Jak wynika z przekazanych przez policję informacji, za kierownicą znajdował się 21-letni mężczyzna, który posiadał obowiązujący zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Za niezatrzymanie się do kontroli i kontynuowanie jazdy pomimo wydawanych przez funkcjonariuszy poleceń kierującemu może grozić kara pozbawienia wolności.

Dodatkowe konsekwencje wiążą się z prowadzeniem pojazdu pomimo obowiązującego zakazu sądowego. W przypadku złamania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych przepisy przewidują karę pozbawienia wolności, a sąd może również orzec świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Jego wysokość może wynosić od 5 do 60 tysięcy złotych.

Ostateczna kwalifikacja prawna czynu oraz wymiar kary będą zależeć od ustaleń śledczych i decyzji sądu.

(MP)

eprasa.pl ecc14ad5e2

Mieszkania drożeją, kluczy wciąż nie ma

Miały być mieszkania w przystępnej cenie, są kolejne podwyżki, opóźnienie i coraz więcej pytań o przyszły wykup. Przyszli lokatorzy budynku SIM Zagłębie przy ul. Mieszka I w Chrzanowie usłyszeli, że na klucze powinni czekać do drugiej połowy października. Nie dowiedzieli się natomiast, ile ostatecznie będą płacić za mieszkanie i na jakich zasadach staną się ich właścicielami.

W spotkaniu uczestniczyło około 60 osób

W poniedziałkowym zebraniu w sali odczytowej MCKiS w Chrzanowie uczestniczyło około 60 osób. Spotkali się z trójką przedstawicieli SIM Zagłębie. Mieszkańcy czekający na zamieszkanie w nowym budynku spółki przy ul. Mieszka I nie kryli obaw i zniecierpliwienia. I nie gryźli się w język.

ZA KILKA TYGODNI NAJEMCY MAJĄ DOSTAĆ KLUCZE

Usłyszeli, że realne jest rozpoczęcie procesu zasiedlenia lokali w drugiej połowie października.

– Na pewno ten termin zostanie dotrzymany? Bo wynajmuję lokal gdzie indziej i muszę się z niego wyprowadzić. A jak się okaże, że znów będą opóźnienia i wprowadzimy się dopiero w listopadzie albo grudniu, to gdzie zamieszkam? Nie tylko ja jestem w takiej sytuacji – zastrzegła jedna z przyszłych lokatorek.

Damian Plackowiak, dyrektor odpowiedzialny za realizację kontraktu, przekonywał, że podanie konkretnej daty dziennej jest dziś niemożliwe. Wszystko ma jednak być na dobrej drodze, by zasiedlenie faktycznie rozpoczęło się w październiku. Sam proces ma potrwać kilka dni.

Wcześniej konieczne są formalne zgody sanepidu i straży pożarnej, a następnie nadzoru budowlanego. Prawdopodobnie wniosek o wydanie pozwolenia na użytkowanie obiektu wpłynie do PINB w przyszłym tygodniu. Procedura potrwa minimum trzy tygodnie.

– Wszystko jest na dobrej ścieżce, choć parę niewiadomych zostaje – zaznaczył dyrektor.

Ostatnie opóźnienia tłumaczył oczekiwaniem na przyłącze energetyczne przez Tauron. Zostało już wykonane.

Mieszkańcy atakowali przedstawicieli spółki, zarzucając im niespójne i często spóźnione informacje. W odpowiedzi usłyszeli, że właśnie po to zorganizowano spotkanie – aby wyjaśnić wszystkie wątpliwości.

LUDZIE PYTALI: ILE W KOŃCU ZAPŁACIMY?

Tego celu nie udało się jednak w pełni osiągnąć. Osoby wychodzące z zebrania wciąż nie poznały na przykład dokładnej wysokości czynszu.

Okazało się bowiem, że podwyżka wprowadzona w kwietniu, o której część mieszkańców dowiedziała się dopiero podczas spotkania, nie będzie ostatnią. Czynsz jeszcze wzrośnie. Podobnie jak koszty samej budowy, która formalnie zakończyła się 30 czerwca. Są o 8 proc. wyższe, m.in. z powodu problemów gruntowych, na jakie natrafił wykonawca.

Pierwotnie inwestycja miała kosztować, zgodnie z wynikiem przetargu, 34,6 mln zł. Ostateczna kwota to 37,5 mln zł.

Z tej sumy 16,4 mln zł (37 proc.) stanowi państwowa, bezzwrotna dotacja dla spółki oraz wkład gminy w postaci wniesienia gruntu. Reszta to partycypacja najemców w wysokości 20 proc. kosztów, czyli łącznie 7,5 mln zł, oraz preferencyjny kredyt zaciągnięty przez spółkę w wysokości 13,5 mln zł.

Pierwotnie w budynku miało powstać 66 mieszkań. Ostatecznie jest ich 68. Dwa dodatkowe lokale wygospodarowano kosztem zmniejszenia niektórych części wspólnych obiektu.

CZĘŚĆ MIESZKAŃ STOI PUSTYCH

Zawirowania związane z opóźnieniami w oddaniu budynku, a przede wszystkim zmiana zasad dojścia do własności sprawiły jednak, że 12 mieszkań stoi pustych. Chętni na nie zrezygnowali.

To stawia inwestora w kłopotliwej sytuacji.

– Bank Gospodarstwa Krajowego powiedział nam, że dopóki nie zasiedlimy całości, nie dostaniemy ostatniej raty kredytu – przyznał otwarcie Kamil Kowalik z rady nadzorczej SIM Zagłębie.

Jest natomiast prawdopodobne, że po poniedziałkowym spotkaniu liczba osób rezygnujących z najmu jeszcze się powiększy.

Spółka do tej pory oddała do użytku 300 z około tysiąca mieszkań, jakie zamierza zrealizować. Zakończone inwestycje znajdują się m.in. w Czeladzi i Sosnowcu. W trakcie jest budowa dwóch budynków w pobliskim Libiążu.

Tym samym firma na razie ponosi duże koszty, a nie ma jeszcze dostatecznie dużych przychodów.

Na dodatek dwa konkursy ofert na wynajem czterech lokali użytkowych w budynku przy ul. Mieszka I nie zostały rozstrzygnięte z powodu braku chętnych. Jak zaznaczył Kamil Kowalik, będą ogłoszone kolejne. Przedstawiciele spółki liczą, że gdy obiekt zostanie zasiedlony, łatwiej będzie o najemców.

Uczestniczący w spotkaniu burmistrz Robert Maciaszek zasugerował, by w razie dalszego braku zainteresowania lokale użytkowe wydzielić i sprzedać. Taka możliwość ma zostać rozważona.

Wzrost kosztów inwestycji oznacza wyższe wydatki dla przyszłych najemców. Wszyscy będą musieli zapłacić wyższą partycypację. Łącznie wzrośnie ona o 1,4 mln zł.

W przypadku pojedynczego mieszkania trzeba będzie dopłacić w praktyce 20–30 tys. zł.

– Miało być tanio, a jest jak u dewelopera – skomentował z przekąsem jeden z uczestników spotkania.

– Gdy idziecie do dewelopera, macie podpisaną umowę i płacicie pół miliona lub 700 tysięcy złotych. A tutaj za kwotę 100 tysięcy złotych swojej partycypacji macie możliwość korzystania z pełnowartościowego lokalu, który jest wykończony pod klucz – ripostował Kamil Kowalik.

– Ale ten lokal będziemy sobie mogli wykupić dopiero za 15 lat za 80 procent wartości, a odliczycie nam tylko partycypację – odpowiedział inny z zebranych.

Dotknął tym samym najbardziej zapalnego tematu całego spotkania.

POTRZEBNA ZMIANA USTAWY

Zamieszanie dotyczy zasad „dojścia do własności" w SIM-ach. Część najemców, także w Chrzanowie, była informowana, że w przyszłości przy wykupie mieszkania cena zostanie pomniejszona nie tylko o wniesioną partycypację, ale również o część kredytu spłacaną przez nich w czynszu.

Problem w tym, że pojawiły się interpretacje, zgodnie z którymi przepisy nie dają podstaw do takiego odliczenia.

W praktyce oznaczałoby to, że najemca przez lata płaci czynsz, którego częścią jest spłata kredytu zaciągniętego na budowę, ale przy wykupie nie może automatycznie pomniejszyć ceny o dokonane w ten sposób spłaty.

Sprawa budzi kontrowersje, ponieważ oznacza dla najemców znacznie wyższy koszt wykupu, niż wcześniej zakładali.

W tej sprawie działania podjął burmistrz Robert Maciaszek, ponieważ gmina Chrzanów jest jednym ze wspólników spółki. Spotkał się z posłami i przedstawicielem rządu, lobbując za zmianami.

Co z tych rozmów wynika?

– Wiceminister Tomasz Lewandowski tłumaczył, że jeśli rząd zgodziłby się na wprowadzenie zmian systemowych dla SIM-ów, to objęłyby one także TBS-y. Wtedy każdy ze 130 tysięcy najemców TBS-u miałby też roszczenie, by zaliczyć mu na poczet ceny nabycia mieszkania spłacony w czynszu kredyt. To rozwaliłoby system społecznego budownictwa w Polsce. Zatem trzeba doprowadzić do zmiany ustawy o społecznym budownictwie. Inicjatywa poselska takiej zmiany się pojawiła. Liczę, że uda się to przeprowadzić jeszcze przed wyborami – powiedział Robert Maciaszek.

Dodał, że branżowy resort również przewiduje pewne zmiany korzystne dla najemców. Chodzi m.in. o to, by partycypacja była dziedziczna. Nowe przepisy mają też od początku pozwalać na dojście do własności, co ma być zapisane w umowach.

Marek Oratowski

Wyczekiwane otwarcie

KRZESZOWICE.

Po miesiącach oczekiwania wiadomo już, kiedy nowy Park Wodny oficjalnie przyjmie pierwszych użytkowników. Otwarcie zaplanowano na sobotę, 26 września.

Pierwsi goście będą mogli wejść do obiektu o godz. 14:00. Na razie wciąż nie jest znana jedna z najważniejszych informacji, czyli ceny biletów. Park Wodny zapowiada, że szczegółowy cennik zostanie przedstawiony w najbliższych dniach. Z wcześniejszych zapowiedzi wynika, że miejska pływalnia będzie funkcjonowała przez cały tydzień, od godziny 6:00 do 22:00.

CO ZNAJDZIE SIĘ W PARKU WODNYM?

Krzeszowicka pływalnia ma być miejscem, w którym połączone zostaną funkcje sportowe, rekreacyjne i wypoczynkowe. Obiekt podzielono na trzy kondygnacje, a jego najwyższy punkt znajduje się na wysokości około 17 metrów.

Najważniejszą częścią kompleksu jest oczywiście strefa basenowa. Zaplanowano tutaj 25-metrowy basen z sześcioma torami, jacuzzi oraz część przeznaczoną do relaksu.

Druga strefa została przygotowana między innymi z myślą o najmłodszych i osobach uczących się pływać. Znajduje się w niej basen o głębokości do 1,30 metra z czterema torami, brodzik z minizjeżdżalnią oraz czterotorowa zjeżdżalnia wodna. Dodatkową atrakcją będą bicze wodne umieszczone przy podwodnych ławeczkach.

BĘDZIE TAKŻE STREFA SAUN I RELAKSU

Na osoby szukające odpoczynku czekać będzie osobna strefa wellness. Znajdą się w niej sauna infrared, sauna sucha oraz sauna parowa.

Do dyspozycji użytkowników będzie również grota solna z kamiennymi leżakami i lampą infrared, a także prysznice relaksacyjne oraz balia z zimną wodą. Na najwyższej kondygnacji zaplanowano natomiast strefę fitness z dwoma salami – większą o powierzchni około 100 mkw. oraz mniejszą liczącą około 60 mkw.

Od października na krzeszowickiej pływalni mają być również prowadzone zajęcia dla uczniów klas drugich szkół podstawowych z terenu gminy Krzeszowice.

NA CENNIK TRZEBA JESZCZE POCZEKAĆ

Mimo że znamy już termin otwarcia, nadal nie wiadomo, ile będzie kosztowało standardowe wejście na basen. Pełny cennik Park Wodny Krzeszowice ma przedstawić w najbliższych dniach.

Wtedy mieszkańcy powinni również dowiedzieć się, czy obiekt będzie honorował karty benefitowe i jakie konkretnie programy zostaną zaakceptowane.

Kompleks może jednocześnie pomieścić około 150 osób, a pojemność wszystkich basenów wynosi około 900 metrów sześciennych wody. Do obsługi obiektu potrzebnych będzie około 20 pracowników na jednej zmianie.

Koszt inwestycji przekroczył 50 mln zł netto.

POSTAWILI NA ENERGOOSZCZĘDNE ROZWIĄZANIA

Park Wodny został zaprojektowany również z myślą o ograniczeniu kosztów jego funkcjonowania. W budynku zastosowano między innymi panele fotowoltaiczne oraz pompy ciepła.

Kryta pływalnia w Krzeszowicach

Za realizację inwestycji odpowiada firma Dombud, która wcześniej uczestniczyła w budowie i modernizacji obiektów basenowych, między innymi w Bieruniu.

Woda będzie uzdatniana przy wykorzystaniu środków chemicznych, a dodatkową ochronę przed drobnoustrojami mają zapewniać lampy UV.

Michała Papiernik

eprasa.pl ecc14ad5e2

CHRZANÓW

CHRZANÓW

Zebry nie będzie

Radny Paweł Szczypta złożył interpelację w sprawie wykonania tradycyjnego, oznakowanego przejścia dla pieszych w rejonie łącznika ul. Płk. Berka Joselewicza przy skrzyżowaniu z ul. Kadłubek i ul. 29 Listopada, wskazując, że wyznaczenie przejścia poprawiłoby bezpieczeństwo pieszych.

Gmina odpowiada, że w tym miejscu zostały już wykonane sugerowane przejścia dla pieszych. Nie ma tam jednak znaków D-6 ani wymalowanej na jezdni zebry. Są za to obniżone krawężniki, które wskazują pieszym miejsce do przejścia przez jezdnię.

To rozwiązanie różni się od tradycyjnego przejścia przede wszystkim tym, że pieszy nie ma na nim pierwszeństwa.

Na razie gmina nie zamierza wykonywać dodatkowej „zebry". W odpowiedzi na interpelację burmistrz Robert Maciaszek wyjaśnił, że formalne przejście wymaga wcześniejszej analizy m.in. natężenia ruchu, widoczności i istniejącej infrastruktury.

Samorząd zaznacza, że obecnie nie przewiduje zmiany organizacji ruchu w tym miejscu. Jeśli jednak pojawią się nowe okoliczności uzasadniające takie rozwiązanie, lokalizacja może zostać ponownie przeanalizowana.

BALIN

Będzie festyn w przyszłym roku

Mieszkańcy Balina podczas zebrania wiejskiego zdecydowali, na jakie zadania chcą przeznaczyć pieniądze z funduszu sołeckiego na 2027 rok.

Jak informuje sołtys Mariusz Pyptiuk, pieniądze mają zostać wydane na sześć zadań: festyn dla mieszkańców podczas dożynek gminnych w Balinie w 2027 roku, organizację wydarzeń dla mieszkańców, doposażenie OSP Balin w namiot ekspresowy wraz ze stołem i krzesłami, doposażenie OSP Balin w zestaw elektronarzędzi, zakup szafek szatniowych dla dzieci z Przedszkola Samorządowego im. św. Franciszka – patrona ekologów w Balinie, udrożnienie fragmentu rowu na jednej z działek, należącej do gminy.

- Rów wymaga prac, które zapewnią prawidłowy przepływ wody i poprawią stosunki wodne w jego najbliższym otoczeniu. W tym miejscu znajduje się bardzo ładny teren gminny, którego część obecnie jest podmokła i okresowo stoi w wodzie. Jeżeli dzięki udrożnieniu rowu uda się poprawić tam stosunki wodne, chciałbym, aby w perspektywie kolejnych kilku lat możliwe było zagospodarowanie niewielkiego fragmentu tej nieruchomości pod infrastrukturę służącą mieszkańcom. Patrzymy na to trochę szerzej. Zachodnia część Balina ma przy szkole plac zabaw, boisko, siłownię plenerową i teren rekreacyjny. W środkowej części miejscowości również znajduje się bardzo ładny plac zabaw. Natomiast wschodnia część Balina nie posiada obecnie podobnej infrastruktury. Stąd pomysł, aby krok po kroku stworzyć możliwość zagospodarowania takiego miejsca również w tej części. Na tym etapie nie przesądzamy jeszcze, co konkretnie miałoby tam powstać – najpierw trzeba uporządkować teren i poprawić panujące tam stosunki wodne - wyjaśnia Mariusz Pyptiuk.

W sołectwie powstają murale

- Sam zdolności artystycznych nie mam, więc zwróciłem się z pomysłem do Wojciecha Franzblaua z grupy Kreatywny Balin, który od razu podjął temat – mówi sołtys Mariusz Pyptiuk.

W realizację zaangażowali się mieszkańcy. Sołtys wspólnie Marcinem Krauzem, Wojciechem Franzblauem i jego synem Janem przygotowali przystanki do malowania. Powstał na nich jednolity podkład, na którym można było rozpocząć właściwą pracę artystyczną. Trzeci mural ma powstać przy szkole w najbliższą sobotę.

PŁAZA

Dwa defibrylatory w jednym budynku

Czytelnik z Płazy zwrócił uwagę na nietypową sytuację. W budynku przy ul. Pocztowej 2, gdzie działają filia MBP i sołtysówka, znajdują się dwa defibrylatory AED. Jeden, zakupiony w ramach Chrzanowskiego Budżetu Obywatelskiego, jest wewnątrz biblioteki, drugi został zamontowany na zewnątrz budynku.

Skąd taki układ? Okazuje się, że sprawa ma związek z warunkami dotacji, z której sfinansowano zakup nowego urządzenia.

– W tym roku urząd miejski montował defibrylatory u sołtysów. Nie zgodziłam się na montaż urządzenia w sołtysówce. Uważam, że powinno być ogólnodostępne i rozmieszczone w różnych miejscach wsi. Wspólnie z radą sołecką zdecydowaliśmy, że najlepiej byłoby zamontować je na nowym budynku OSP w Płazie, oczywiście za zgodą prezesa OSP. Urząd nie wyraził jednak na to zgody – mówi Lucyna Korycińska, sołtys Płazy. Ostatecznie AED zamontowano na zewnątrz budynku przy ul. Pocztowej 2. Sołtys podkreśla, że urządzenie nie zostało zabezpieczone kodem.

Gmina wyjaśnia, że nowe AED zostało zakupione z dotacji wojewody z przeznaczeniem do użytkowania przez sołtysówkę.

- Zgodnie z umową gmina jest zobowiązana do zachowania trwałości zadania przez pięć lat od jego zakończenia. W tym okresie zakupiony sprzęt musi być wykorzystywany przez podmiot, któremu został przekazany lub użyczony. Przekazanie urządzenia innemu podmiotowi, np. OSP, mogłoby oznaczać naruszenie warunków umowy. W konsekwencji umowa mogłaby zostać rozwiązana, a dotacja uznana za wykorzystaną niezgodnie z przeznaczeniem. To z kolei oznaczałoby konieczność jej zwrotu wraz z odsetkami - podkreśla Jolanta Zubik, wiceburmistrz Chrzanowa.

(KR)

ALWERNIA

ALWERNIA

Pięć projektów do Budżetu Obywatelskiego

Mieszkańcy zdecydują, na co przeznaczyć 100 tys. zł z Budżetu Obywatelskiego miasta na 2027 rok. Głosowanie rozpoczęło się 15 września i potrwa do końca miesiąca.

Komisja zakończyła formalną weryfikację zgłoszeń. Pozytywną opinię otrzymało pięć projektów przygotowanych przez mieszkańców.

„Bezpieczna Gmina Alwernia" – zakup nowoczesnego wyposażenia dla strażaków OSP Alwernia. Projekt zgłosił Szymon Słonka. „Sportowa Alwernia 365" – całoroczne utrzymanie boisk oraz doposażenie siłowni i sali fitness. Planowane zakupy obejmują m.in. wielofunkcyjny traktorek do pielęgnacji boisk i odśnieżania, szczotkę do sztucznej murawy, sprzęt siłowy oraz akcesoria do treningu funkcjonalnego. Autorką projektu jest Agnieszka Kupczyk. Komisja zakwalifikowała też trzy propozycje Marcina Patera (każda to oddzielny projekt): przebudowa części chodnika przy ul. Olszewskiego; remont oświetlenia na Rynku w Alwerni i wymiana tabliczek z nazwami ulic w Alwerni.

Głos można oddać do 29 września. Papierowe karty są dostępne na Dzienniku Podawczym Urzędu Miejskiego w Alwerni. Można je również przesyłać elektronicznie przez platformę ePUAP na adres UMAL/skrytka.

Wszystkie propozycje zostaną zaprezentowane 21 września podczas zebrania mieszkańców Alwerni (rozpoczęcie spotkania o godz. 18:00). Liczenie głosów zaplanowane jest od 30 września do 2 października. Wyniki mają zostać ogłoszone 6 lub 7 października.

GROJEC

OSP w ścisłej czołówce Małopolski

Strażacy z OSP Grojec podczas Wojewódzkich Zawodów Sportowo-Pożarniczych w Nawojowej, w powiecie nowosądeckim, uplasowali się w ścisłej czołówce.

Do zawodów wojewódzkich zakwalifikowały się zarówno drużyna kobieca, jak i męska OSP Grojec. Aby znaleźć się na starcie w Nawojowej, obie ekipy musiały wcześniej zwyciężyć na szczeblu powiatowym, zdobywając tym samym prawo do reprezentowania gminy Alwernia oraz powiatu chrzanowskiego w rywalizacji z najlepszymi jednostkami z całego województwa.

O końcowych miejscach decydowały niewielkie różnice czasowe, dlatego liczyły się nie tylko szybkość i sprawność, ale przede wszystkim zgranie całego zespołu, precyzja wykonywania poszczególnych konkurencji i setki godzin treningów.

Świetnie spisała się drużyna kobieca OSP Grojec, która zajęła 10. miejsce w województwie małopolskim, rywalizując z 19 ekipami. Na równie wysokim poziomie zaprezentowali się druhowie. Męska drużyna OSP Grojec uplasowała się na 9. pozycji wśród 21 startujących zespołów.

Dowódcą kobiecej reprezentacji OSP Grojec była burmistrz Alwerni Beata Nadzieja-Szpila. Męskiej drużynie przewodził Marcin Bazarnik.

OKLEŚNA

Nowe miejsca parkingowe

Gmina Alwernia chce wybudować trzy miejsca postojowe oraz chodnik przy ul. Nowowiejskiej. Ogłosiła zapytanie ofertowe na realizację tej inwestycji.

Każde z miejsc będzie miało 2,5 m szerokości i 6 m długości. Nawierzchnia powstanie z kostki farmerskiej wypełnionej kruszywem, a chodnik – z betonowej kostki brukowej.

Gmina oczekuje zakończenia prac do 30 listopada 2026 roku.

REGULICE

Dziedzictwo z rąk do rąk

Warsztaty tradycyjnego rękodzieła, lokalne smaki, zwiedzanie ekomuzeum oraz quiz z nagrodami są w programie spotkania organizowanego w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa. Wstęp jest bezpłatny.

Wydarzenie pod hasłem „Z rąk do rąk – przekazujemy dziedzictwo Regulic i okolic" rozpocznie się w niedzielę, 20 września, o godz. 12 w Ekomuzeum Garncarstwa im. Jana Głuszka przy ul. Kijowskiej 2 w Regulicach. Potrwa do godz. 17.

Uczestnicy poznają dawne techniki rękodzielnicze podczas warsztatów wikliniarskich, bibułkarskich i szydełkarskich. Specjalne zajęcia dla dzieci pod nazwą „Kafle z Regulic" poprowadzi Lokalna Grupa Działania „Partnerstwo na Jurze". Najmłodsi wykonają własne kafelki z gliny lub masy samoutwardzalnej i ozdobią je m.in. odciskami roślin, koronek, sznurków oraz stempli. Gotowe prace zabiorą do domu.

Organizatorzy zaproszą również do zwiedzania Ekomuzeum Garncarstwa i Izby Tradycji Regionalnych. Ich zbiory przybliżają historię Regulic, dawne zawody oraz codzienne życie mieszkańców. Na gości będą czekać także lokalne przysmaki: kówka regulicka, domowe ciasta oraz chleb ze smalcem. Program uzupełni quiz wiedzy z nagrodami.

Spotkanie wpisuje się w Europejskie Dni Dziedzictwa 2026, organizowane pod hasłem „Przyszłość przeszłości. Dziedzictwo w zagrożeniu". Ma przypominać, że tradycję chronią nie tylko zabytki i muzealne eksponaty, lecz także przekazywane kolejnym pokoleniom umiejętności i zwyczajów.

(GK)

KRZESZOWICE

OSTRĘŻNICA

Zebranie wiejskie podzieliło pieniądze

Pomieszczenie służące uczniom SP w Ostrężnicy jako sala gimnastyczna ledwie pomieściło uczestników wtorkowego zebrania wiejskiego

Mieszkańcy jednogłośnie przyjęli zmiany w tegorocznych sołeckich wydatkach. Zwiększyli budżet na opracowanie projektu zagospodarowania terenu przy remizie. Dokument obejmie cały ten obszar, nie tylko plac zabaw jak wcześniej planowali. W związku z tą zmianą sołectwo nie kupi w 2026 r. domku gospodarczego, który miał stanąć przy remizie i kosztować 22 000 zł. Dołoży natomiast do kontynuacji ogrodzenia działki z tyłu remizy.

Budżet sołecki na rok 2027 wyniesie 64 231 zł. Zebranie wiejskie postanowiło, że 54 231 zł przeznaczone zostanie na dalsze zagospodarowania terenu przy remizie w tym zakup domku gospodarczego, instalację elektryczną przy scenie; 4000 zł na zakup dodatkowej kamery monitorującej przy remizie, a 6000 zł na utrzymanie porządku we wsi i w otoczeniu remizy.

Jednogłośnie przyjęty też został **podział funduszu drogowego** na 2027 rok liczonego w gminie Krzeszowice według specjalnego algorytmu. Na Ostrężnicę przypada 26 329,12 zł. Z kwoty tej 8000 zł pójdzie na odśnieżanie, 2500 na koszenie poboczy, 2000 zł na przycinanie gałęzi. Reszta na remonty cząstkowe dróg. Mieszkańcy ocenili przy okazji, że fundusze przeznaczone na remonty dróg są niewystarczające i nazwali dosadnie „śmiesznymi ochłapami".

TENCZYNEK, RUDNO

Remont drogi. Odcinek będzie zamykany

Rozpoczął się remont drogi powiatowej w Tenczynku i Rudnie. Prace obejmą odcinek o długości 2,9 km. Przez dwa tygodnie będzie zamykany dla ruchu w godzinach od 7 do 20. Po zakończeniu robót każdego dnia ruch będzie przywracany. Mieszkańcy będą mogli dzięki temu dojechać do swoich posesji.

Jak informuje Zarząd Dróg Powiatu Krakowskiego, wykonawca sfrezuje zniszczoną nawierzchnię, wzmocni ją siatką i ułoży dwie warstwy nowej nawierzchni. Zaplanowano także uzupełnienie poboczy kruszywem, tłuczniem lub frezem bitumicznym wraz ze skropieniem emulsją i grysem. Odtworzone zostanie również oznakowanie poziome.

Wykonawcą remontu jest Rejon Robót Drogowych DROG-BUD z Alwerni. Koszt inwestycji wynosi ponad 2 mln 382 tys. zł. Całość remontu finansuje powiat krakowski.

NAWOJOWA GÓRA

Dwie ważne sprawy dla mieszkańców

204 osoby uczestniczyły w zebraniu sołeckim, podczas którego podzielono 64 tys. zł funduszu sołeckiego na 2027 rok.

Z funduszu sołeckiego przeznaczono: 6 tys. zł na odśnieżanie, 5 tys. zł na usuwanie gałęzi z pasa drogowego, 10 tys. zł na remonty cząstkowe dróg, 4,5 tys. zł na czyszczenie rowów, 4 tys. zł na zakup specjalistycznego sprzętu dla OSP Nawojowa Góra oraz 2,5 tys. zł na zakup piaskarki. Po 10 tys. zł trafi na remonty ul. Podlas i ul. Na Skałkę.

Sołectwo ma także do dyspozycji 54 tys. zł z funduszu drogowego. Cała ta kwota zostanie przeznaczona na remont ul. Łęgowej.

Podczas zebrania mieszkańcy zwrócili uwagę na dwie ważne dla miejscowości kwestie. Pierwsza to remont ul. Nawoja, w dalszej części za kościołem.

- Burmistrz zapowiedział wstępnie, że projekt tej inwestycji zostanie wpisany do przyszłorocznego budżetu - relacjonuje Klaudia Węgrzyn, sołtys Nawojowej Góry.

Druga sprawa dotyczy budowy nowego placu zabaw i boisk przy szkole. W tym przypadku projekt już istnieje, a gmina szuka źródeł dofinansowania jego realizacji.

Sołtys Klaudia Węgrzyn zwraca uwagę na frekwencję podczas zebrania. Jej zdaniem, 204 osoby to niewielkie zainteresowanie, biorąc pod uwagę, że w Nawojowej Górze mieszka około 2 tys. osób. Jak zaznaczyła, w poprzednich latach frekwencja na zebraniach bywała wyższa.

eprasa.pl ecc14ad5e2

TRZEBINIA

PODATKI LOKALNE

2,7 proc. więcej

W 2027 roku mieszkańcy i przedsiębiorcy zapłacą nieco wyższy podatek od nieruchomości. Gmina planuje podnieść stawki o 2,7 proc., czyli o wskaźnik inflacji. Nowe stawki mają obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku.

Właściciele budynków mieszkalnych zapłacą 1,20 zł rocznie za metr kwadratowy powierzchni użytkowej. W przypadku domu o powierzchni 100 mkw. podatek od samego budynku wyniesie więc 120 zł rocznie. Do tej kwoty należy doliczyć podatek od gruntu.

Najwyższa stawka dotycząca budynków obejmie nieruchomości związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Wyniesie ona 34,20 zł za metr kwadratowy.

Za budynki lub ich części, w których udzielane są świadczenia zdrowotne, trzeba będzie zapłacić 7,22 zł za metr kwadratowy, a za pozostałe budynki – 8,45 zł.

Nowe roczne stawki podatku od gruntów wyniosą:

- 1,38 zł za metr kwadratowy gruntów związanych z działalnością gospodarczą,
- 0,52 zł za metr kwadratowy pozostałych gruntów,
- 7,27 zł za hektar gruntów pod jeziorami i sztucznymi zbiornikami wodnymi,
- 4,17 zł za metr kwadratowy niektórych niezabudowanych działek znajdujących się na obszarze rewitalizacji.

Ta ostatnia stawka dotyczy nieruchomości przeznaczonych w miejscowym planie pod zabudowę mieszkaniową, usługową lub mieszaną, jeśli od wejścia planu w życie minęły co najmniej cztery lata, a budowa nie została zakończona.

Podatek od budowli pozostanie naliczany w wysokości 2 proc. ich wartości.

OSIEDLE WODNA

IPN popiera i doprecyzowuje nazwę ronda

Instytut Pamięci Narodowej poparł pomysł upamiętnienia ofiar ludobójstwa na Wołyniu poprzez nadanie nazwy rondu u zbiegu ulic Sikorskiego i Kwiatowej. Zaproponował jednak doprecyzowanie jej brzmienia.

Z inicjatywą wystąpił mieszkaniec Trzebini Ruben Gawlak. Jeszcze w czerwcu, podczas przygotowywania petycji do Rady Miasta, zwrócił się o opinię do Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Krakowie.

IPN pozytywnie ocenił pomysł, ale zaproponował, by zamiast pierwotnej nazwy „Ofiar Wołynia" przyjąć bardziej precyzyjne brzmienie: „Ofiar ludobójstwa na Wołyniu".

- Nazwa jeszcze precyzyjniej wskazuje, jakie wydarzenia i czyją pamięć ma upamiętniać to miejsce – podkreśla autor pomysłu.

Wraz z petycją jej autor przedstawił koncepcję zagospodarowania centralnej wyspy ronda. Miałoby tam powstać trwałe miejsce pamięci poświęcone ofiarom. Ostateczna decyzja zarówno o nadaniu nazwy, jak i jej brzmieniu będzie należała do Rady Miasta Trzebini.

PIŁA KOŚCIELECKA

Dwa nowe przystanki

Przy ul. Trzebińskiej mają powstać dwa nowe przystanki autobusowe – po jednym dla każdego kierunku jazdy. Będą obsługiwać uruchomioną 1 września linię nr 43 z Bolęcina do Trzebini.

Wstępnie zaplanowano, że przystanek w kierunku Bolęcina zostanie zlokalizowany na chodniku w pobliżu posesji nr 18A. Autobusy jadące w stronę Trzebini mają natomiast zatrzymywać się w rejonie kapliczki, obok prowadzącego do niej mostku.

Nowe przystanki mają ułatwić mieszkańcom Piły Kościeleckiej dojazd m.in. do szkół, zakładów pracy, przychodni i dworca kolejowego. Linia nr 43 kursuje na trasie Bolęcin – Trzebinia os. Widokowe – Trzebinia PKP.

Rada miasta może wskazać wstępne lokalizacje przystanków w uchwale. O ich ostatecznym położeniu zdecyduje zarządca drogi, biorąc pod uwagę jej charakter oraz bezpieczeństwo ruchu. Trzebińska to droga powiatowa.

SIERSZA

Ugody i procesy

Zapadlisko na cmentarzu przy ul. Jana Pawła II powstało rano 20 września 2022 roku. Miało około 20 metrów średnicy i 10 metrów głębokości. Było skutkiem prowadzonej w XIX wieku płytkiej eksploatacji węgla metodą na zawał oraz późniejszego zatopienia dawnej kopalni Siersza. Ziemia pochłonęła 40 grobów, w których znajdowały się szczątki 61 zmarłych. Skala zdarzenia oraz zdjęcia nagrobków leżących na dnie ogromnego leja sprawiły, że o Trzebini mówiła wówczas cała Polska.

Ze względu na niestabilność podłoża i zagrożenie dla ludzi nie można było natychmiast rozpocząć prac związanych ze szczątkami. Teren został ogrodzony, a dostęp do części nekropolii ograniczony. Ostatecznie zapadlisko zabezpieczono i zasypano.

Dla rodzin osób pochowanych w tym miejscu nie była to jednak wyłącznie szkoda materialna. Straciły groby, do których przez lata przychodziły, przynosiły kwiaty i zapalały znicze.

Jak ustalił „Przełom", SRK S.A. dotychczas zawarła 16 ugód na wypłatę odszkodowań za utracone nagrobki.

- Pozostali poszkodowani złożyli pozwy o wypłatę odszkodowań z tytułu utraconych nagrobków oraz strat moralnych - informuje rzecznik spółki Mariusz Tomalik.

LIBIĄŻ

GROMIEC

Szykuje się zebranie

Sołtys Gromca Jerzy Górski zaprasza mieszkańców na zebranie wiejskie, podczas którego poruszone zostaną ważne dla sołectwa sprawy. Odbędzie się w niedzielę 20 września o godz. 16.30 w świetlicy przy ul. R. Traugutta.

Podczas spotkania mieszkańcy zdecydują m.in. o funduszu sołeckim na 2027 rok. Burmistrz przedstawi również informacje o realizowanych i planowanych inwestycjach w Gromcu. Będzie też czas na wnioski do przyszłorocznego budżetu oraz zgłaszanie spraw ważnych dla mieszkańców.

KULTURA

Tworzą wspólnie od 30 lat

fot. Gmina Libiąż

Założycielka grupy „Kanon" Małgorzata Hołownia przyjmuje gratulacje od wiceburmistrza Huberta Szumniaka

Przez trzy dekady w artystycznym gronie spędzili setki wyjątkowych chwil, rozwijali swoje pasje i dzielili się miłością do sztuki. Przez Grupę Kanon przewinęło się już około 800 osób. Każda z nich pozostawiła w tej niezwykłej historii swój ślad.

W sobotę 12 września był czas na świętowanie 30-lecia. Najlepsze życzenia i gratulacje z okazji tego jubileuszu złożyli wiceburmistrz Libiąża Hubert Szumniak, radny wojewódzki Tadeusz Arkit, starosta Bartłomiej Gębala, dyrektor LCK Ewelina Langer oraz wychowankowie grupy działającej przy Libiąskim Centrum Kultury od października 1996 roku.

Grupę założyła i od początku prowadzi instruktorka LCK Małgorzata Hołownia. Skupia osoby zainteresowane sztuką i daje im możliwość rozwijania własnych talentów, poznawania różnych technik oraz prezentowania swoich prac. W działalności grupy szczególne miejsce zajmuje malarstwo, ale uczestnicy sięgają również po rysunek, akwarelę, malarstwo olejne i akrylowe, techniki witrażowe czy malowanie na jedwabiu. Tematyka prac jest bardzo różnorodna – obejmuje między innymi pejzaże, martwą naturę, kwiaty, zwierzęta, portrety, architekturę i abstrakcję.

Ważną częścią działalności „Kanonu" są wystawy, plenery i konkursy. Grupa współorganizuje Ogólnopolski Konkurs Nieprofesjonalnych Artystów „Art-Talent", którego pierwsza edycja odbyła się w 1997 roku. Z czasem wydarzenie zyskało rangę ogólnopolską, a od 2014 roku odbywa się jako biennale. „Kanon" jest więc nie tylko miejscem rozwijania artystycznych pasji, ale również przestrzenią spotkania, wymiany doświadczeń i prezentowania twórczości.

LIBIĄŻ

Szukają rodzin w potrzebie

Libiąski sztab Szlachetnej Paczki szuka rodzin – ludzi, których życie postawiło w wyjątkowo trudnej sytuacji, a sami nie potrafią lub nie mają już siły poprosić o wsparcie. To ogólnopolska akcja charytatywna, której pomysłodawcą jest pochodzący z Libiąża ks. Jacek Stryczek. Jej finał ma miejsce w grudniu, a pomoc trafia do potrzebujących przed Bożym Narodzeniem.

„Jak co roku wolontariusze i darczyńcy przygotują dla nich świąteczne paczki, odpowiadające na ich prawdziwe potrzeby. Czasem marzeniem jest nowa pralka, czasem komputer do nauki, a czasem po prostu...pełna lodówka. Pomóżcie nam do nich dotrzeć. To Wy – sąsiedzi, znajomi, mieszkańcy – często najlepiej wiecie, za którymi drzwiami ktoś po cichu zmaga się z codziennością" – apelują wolontariusze. Znasz taką rodzinę lub osobę? Zgłoś ją do libiąskiego sztabu Szlachetnej Paczki (wolontariuszka Anna Miszuta, tel. 791 986 726, lider Ewa Drożdż, tel. 605 519 737).

LIBIĄŻ

Pasjonaci spotkają się na biesiadzie

Organizatorzy tegorocznej Biesiady Patriotycznej, organizowanej w Libiążu od 27 lat, 11 listopada chcą postawić na hobby, które łączą ludzi, inspirują i rozwijają. Poszukiwane są osoby mające niezwykłą pasję, kolekcjonują unikalne przedmioty, czy tworzą rękodzieło. Organizatorzy zapewniają, że pomogą w przygotowaniu stoiska, wystawy lub krótkiej prezentacji podczas imprezy. Chętni powinni do 30 września skontaktować się z Libiąskim Centrum Kultury (tel. 32 627 12 62 wew. 15, mail: dm@lck.libiaz.pl).

(MO)

BABICE

ZAGÓRZE

Znaleźli się najemcy

Nowy budynek przy ul. Żelatowej 6 jest gotowy od miesięcy, ale pacjenci nadal korzystają ze starego ośrodka zdrowia. Teraz jest szansa, że to się zmieni. Gmina rozstrzygnęła 11 września postępowania dotyczące dzierżawy pomieszczeń przeznaczonych na działalność leczniczą oraz punkt apteczny lub aptekę ogólnodostępną.

Na oba przetargi wpłynęło po jednej ofercie. Dzierżawcą części przeznaczonej na prowadzenie działalności leczniczej został Sławomir Kadłuczka, prowadzący Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Centrum Promocji i Ochrony Zdrowia" w Zagórzu. Z kolei pomieszczenia przeznaczone na aptekę wydzierżawi Apteka Staromiejska sp. z o.o. z Olkusza.

To finał postępowania, które początkowo nie przyniosło rozstrzygnięcia. Pierwszy przetarg na dzierżawę części medycznej zakończył się bowiem bez oferty. Gmina zmieniła więc część warunków, aby zwiększyć zainteresowanie potencjalnych operatorów.

Nowi najemcy będą musieli rozpocząć działalność maksymalnie sześć miesięcy od podpisania umowy. Zapewne jednak będą to chcieli zrobić jak najszybciej.

OLSZYNY, JANKOWICE

Uwaga na utrudnienia na drodze

Trwają prace związane z wymianą nakładki asfaltowej na drodze wojewódzkiej nr 781 – na ul. Zatorskiej w Olszynach oraz ul. Wadowickiej w Jankowicach. W miejscach prowadzonych prac (frezowanie nawierzchni) występują uskoki. Kierowcy proszeni są o zachowanie szczególnej ostrożności, dostosowanie prędkości do warunków na drodze oraz zwracanie uwagi na oznakowanie.

Zgodnie z informacjami przekazanymi przez ZDW w Krakowie, prace bitumiczne powinny zakończyć się do 20 września, natomiast zakończenie wszystkich prac planowane jest do 10 października.

JANKOWICE

Do remontu jedna ulica, przydałaby się też druga

Na zebraniu wiejskim w Jankowicach mieszkańcy zdecydowali o przeznaczeniu funduszu sołeckiego na 2027 rok w wysokości 61 025 zł na modernizację ulicy Mieszka I. To zadanie szacowane jest na prawie pół miliona złotych. Resztę ma dołożyć gmina. Mieszkańcy pytali i dyskutowali także o innych sprawach. Między innymi dobiegającej końca budowie miejsca rekreacji, powstającego przy placu zabaw i boisku.

- Mam nadzieję, że do miesiąca to miejsce zostanie otwarte – mówi sołtys Jolanta Budzyńska.

Są też plany utworzenia pola lawendowego przy ulicy Wadowickiej. Prawdopodobnie stanie się to w przyszłym roku.

Na zebraniu pojawił się też temat dróg.

- Chcielibyśmy, by została wyremontowana ulica Jabłonka. To droga powiatowa, którą teraz jeździ bardzo dużo samochodów ciężarowych, dojeżdżających do budowanej obwodnicy. Ta droga już wcześniej była w fatalnym stanie. Liczymy, że powiat weźmie to pod uwagę i ją wyremontuje – dodaje pani sołtys.

BABICE

Trwają zebrania wiejskie

Od poniedziałku, 14 września, w sołectwach gminy Babice odbywają się zebrania wiejskie. Mieszkańcy będą mogli współdecydować o najważniejszych sprawach swoich miejscowości, w tym o podziale pieniędzy funduszu sołeckiego na 2027 rok.

Jako pierwsi spotkali się mieszkańcy Jankowic, Zagórza i Babic. Kolejne zebranie zaplanowane jest 18 września w Wygiełzowie. Początek o godz. 18 w Domu Ludowym. W następnym tygodniu odbędą się trzy kolejne.

21 września o godz. 17 mieszkańcy Mętkowa spotkają się w Starej Szkole. Dzień później, 22 września o godz. 17.30, zebranie odbędzie się w Rozkochowie, w budynku OSP. Cykl zebrań zakończy spotkanie w Olszynach, zaplanowane na 23 września o godz. 18 w Domu Kultury.

MĘTKÓW

Warto pograć w terenie

Mieszkańcy Gminy Babice i okolic w sobotę 26 września mogą uczestniczyć w grze terenowej „Znajdź Serce Gminy Babice". Do udziału zaproszone są rodziny, przyjaciele, sąsiedzi oraz grupy formalne i nieformalne. Warunkiem jest udział w każdej drużynie co najmniej jednej osoby pełnoletniej.

Uczestnicy będą musieli wykazać się spostrzegawczością, sprytem i umiejętnością współpracy. Na drużyny czekają zagadki, ukryte wskazówki oraz specjalne zadania na trasie. Gra będzie również okazją do odkrywania miejsc i ciekawostek związanych z gminą Babice. Organizatorzy nie zdradzają wszystkich szczegółów – część niespodzianek uczestnicy poznają dopiero podczas wydarzenia.

Po zakończeniu rywalizacji na uczestników czekać będą: ognisko, animacje dla dzieci oraz nagrody dla najlepszych drużyn.

Chętni mogą zgłaszać swoje drużyny do 24 września. Zapisy i informacje pod numerem tel. 665 249 858. Organizatorem wydarzenia jest KS Korona Mętków, a partnerami Gmina Babice, KGW Mętków, OSP Mętków, GOK Babice oraz Centrum Animacji.

(MO)

eprasa.pl ecc14ad5e2

Najpierw kolej ominęła Chrzanów, potem zmieniła jego oblicze

Przez lata była symbolem przemysłu, codziennych dojazdów i rozwoju miasta. Dziś znów otwiera Chrzanów na świat. O historii kolei w mieście opowiadali uczestnikom kolejowego spaceru członkowie Stowarzyszenia „Stacja Chrzanów”.

Sobotni spacer odbył się z okazji 170-lecia kolei w Chrzanowie i 100-lecia PKP. Spotkanie rozpoczęło się od wykładu w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Potem uczestnicy ruszyli kolejowymi śladami miasta. Przewodnikiem był Krzysztof Brandys, prezes Stowarzyszenia „Stacja Chrzanów”.

PIERWSZY PRZYSTANEK PRZY KOŚCIELECKIEJ

W 1847 roku powstała linia łączącą Kraków z Górnym Śląskiem. Trasa prowadziła przez Trzebinię i Szczakową, pozostawiając Chrzanów poza głównym szlakiem. Przełom przyszedł w 1856 roku, gdy uruchomiono połączenie Kolei Północnej prowadzące przez Zebrzydowice, Dziedzice, Oświęcim i Chrzanów do Trzebini.

– W 1856 roku, 1 marca, miał miejsce pierwszy przejazd bezpośrednim pociągiem z Wiednia do Krakowa przez Chrzanów – mówił Krzysztof Brandys.

Pojawienie się kolei szybko zaczęło zmieniać miasto. Początkowo Chrzanów miał niewielki przystanek pasażerski w rejonie dzisiejszej ulicy 29 Listopada, dawnej Kościeleckiej. Z czasem pojawiła się potrzeba stworzenia większej stacji, obsługującej podróżnych i transport towarów. W 1883 roku powstał nowy dworzec pasażersko-towarowy w rejonie dzisiejszej ulicy Fabrycznej.

Kolej przestała być jedynie sposobem przemieszczania się. Stała się jednym z motorów rozwoju. Przewożono nią węgiel, rudy i inne towary, a rozwijający się przemysł coraz mocniej potrzebował sprawnego transportu.

CHRZANÓW-ŚRÓDMIEŚCIE OTWARTY Z POMPĄ

Wraz z koleją zmieniała się również przestrzeń Chrzanowa. Rozbudowywano drogi prowadzące w kierunku dworca. Jednym z efektów przemian był rozwój dzisiejszej alei Henryka.

– W końcu miasto powiatowe, leżące przez dziewięć lat na uboczu szlaków kolejowych, mogło się rozwijać – podkreślał przewodnik.

Kolej odcisnęła swoje piętno także na układzie przestrzennym miasta. Nasyp kolejowy stał się jednym z charakterystycznych elementów Chrzanowa. Kolejne dziesięciolecia przynosiły dalsze zmiany. W 1973 roku uruchomiono przystanek Chrzanów-Śródmieście, związany z powojennym rozwojem miasta i powstawaniem nowych osiedli.

Podczas spaceru uczestnicy zatrzymywali się również przy kolejowych obiektach, które przeszły już swoje przemiany. Jednym z nich jest wiadukt przy ulicy Krakowskiej. Stara konstrukcja została rozebrana, a w czasie budowy nowej udało się zachować część jej historycznego charakteru. Dzięki staraniom Stowarzyszenia „Stacja Chrzanów” i współpracy z konserwatorem zabytków kamień z dawnego wiaduktu wykorzystano przy obłożeniu betonowych przyczółków nowej konstrukcji.

OKNO NA EUROPĘ I POLSKĘ

Dziś kolej w Chrzanowie znów przeżywa swój ważny moment.

- Zmodernizowana linia pozwala pociągom przejeżdżać przez miasto z prędkością do 120 km/h - mówił przewodnik.

W grudniu 2023 roku członkowie „Stacji Chrzanów” witali pierwsze od wielu lat międzynarodowe pociągi ekspresowe zatrzymujące się na przystanku Chrzanów-Śródmieście. Z miasta można bezpośrednio dojechać m.in. do Pragi, Wiednia i Grazu.

Poprawiły się również połączenia z Krakowem. Pociągi mogą pokonać tę trasę w około 24 minuty.

- Mamy przynajmniej jeden pociąg do Krakowa na godzinę. Czegoś takiego nie było nigdy wcześniej. Ta historia dzieje się na naszych oczach – podsumował Krzysztof Brandys.

Jeszcze w tym roku oferta kolejowa Chrzanowa ma się powiększyć. Od grudnia ze stacji Chrzanów-Śródmieście będą nowe połączenia dalekobieżne, w tym bezpośredni pociąg do Wrocławia oraz Żywca.

Historia chrzanowskiej kolei zatoczyła więc koło. W XIX wieku kolej miała przede wszystkim otworzyć miasto na handel, przemysł i większe ośrodki. Dziś ponownie staje się jednym z atutów miasta. Kolejowy spacer pokazał, że za torami, dworcami i wiaduktami kryje się coś więcej niż infrastruktura. To część historii Chrzanowa, która przez ponad półtora wieku współtworzyła jego przestrzeń, gospodarkę i codzienność. I nadal ma wpływ na to, jak miasto będzie wyglądało w przyszłości.

Marek Oratowski

Wcześniej niezwykli goście, teraz „Wesele” w Wilnie

Teatr Ludowy Tradycja nie zwalnia tempa. Artyści przygotowują dwie październikowe premiery, gościli cenionych badaczy kultury, a teraz ruszają do Wilna ze spektaklem „Wesele” według Stanisława Wyspiańskiego.

W siedzibie Teatru Ludowego Tradycja w Okleśnej trwają intensywne próby dwóch nowych spektakli, których premiery zaplanowano na październik. W przerwie między przygotowaniami zespół przyjął niezwykłych gości – badaczy zajmujących się kulturą tradycyjną.

Do Okleśnej przyjechali dr hab. Katarzyna Smyk, profesor w Instytucie Nauk o Kulturze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, oraz prof. Janusz Barański, etnolog i antropolog kulturowy z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Katarzyna Smyk bada obrzędy, zwyczaje, wierzenia i teksty folkloru, a także sposoby ich funkcjonowania we współczesnej kulturze polskiej. Z członkami Tradycji zna się od wielu lat. Jest członkinią Rady Artystycznej Ogólnopolskich Sejmików Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie, podczas których artyści z Okleśnej wielokrotnie zdobywali najwyższe nagrody.

Spotkanie stało się okazją do rozmowy o fenomenie teatru, który od ponad 30 lat skupia liczną, wielopokoleniową grupę artystów. Goście pytali również o pasje, motywacje i relacje łączące ludzi tworzących Tradycję.

Naukowcy odwiedzili Galerię Rzeźby Ręcznej Drzewiej, prowadzoną przez związanych z teatrem Zofię i Edwarda Góreckich oraz ich syna Krzysztofa. W Alwerni zobaczyli Małopolskie Muzeum Pożarnictwa, kościół i klasztor ojców Bernardynów, a podczas spaceru po rynku poznali historię miasta.

Po tej wizycie teatr szykuje się do podróży. Zespół wyjeżdża do Wilna ze spektaklem „Wesele” według Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Marcina Kobierskiego. Pierwszy przystanek zaplanowany jest w Sejnach, gdzie przedstawienie obejrzą mieszkańcy miasta. Następnie artyści wystąpią w Domu Kultury Polskiej w Wilnie przed słuchaczami Polskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

W programie pobytu są również prelekcja oraz rozmowa z widzami o spektaklu i twórczości Stanisława Wyspiańskiego oraz spotkanie integracyjne i wieczór kulturalny poświęcony wspólnej historii i wspomnieniom. Tradycja gości bowiem w stolicy Litwy nie po raz pierwszy.

Zespół Teatru Tradycja z gośćmi: dr hab. Katarzyną Smyk i prof. Januszem Barańskim (w środku, w pierwszym rzędzie)

Artyści znajdą też czas na poznawanie miejsc związanych z historią Polski oraz zwiedzanie najcenniejszych zabytków Wilna. Odwiedzą też Troki – dawną stolicę Litwy.

(GK)

OGŁOSZENIE

eprasa.pl ecc14ad5e2

Uczestnicy zgrupowania 2026 w Rozkochowie Fot. OSP Rozkochów

Mały ratownik bez telefonu

ROZKOCHÓW. Pobudka o szóstej rano, bieg wałem wiślanym, nauka pierwszej pomocy i trzy dni bez telefonów komórkowych. W Rozkochowie 54 dzieci przekonało się, że wakacyjne zgrupowanie strażackie nie ma wiele wspólnego z leniwym wypoczynkiem.

O organizowanych przed laty w Rozkochowie wakacyjnych obozach „Pomocna dłoń" słyszało wielu mieszkańców. Ich pomysłodawcą był druh Jan Halbina. Po kilkuletniej przerwie do tej tradycji wrócili jego następcy z miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

W miejscu dawnych obozów zorganizowali trzydniowe zgrupowanie dla dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku uczestniczyli w nim wyłącznie młodzi mieszkańcy Rozkochowa. Tym razem nabór rozszerzono o sąsiednie Jankowice i Mętków.

Do udziału w projekcie „Mały ratownik – Bezpieczni w Rozkochowie 2026" zakwalifikowano 54 osoby w wieku od 7 do 15 lat. Przedsięwzięcie, dofinansowane przez samorząd województwa, gminę oraz sponsorów, miało w nowoczesny i atrakcyjny sposób przekazać młodym ludziom podstawową wiedzę z zakresu bezpieczeństwa i ratownictwa.

Program był intensywny. Dzień zaczynał się o szóstej rano pobudką i zaprawą – biegiem wałem wiślanym w kierunku Jankowic.

– Biegli wszyscy, bez wyjątku. Po śniadaniu rozpoczynały się zajęcia, a przerwy były właściwie tylko na posiłki – opowiada druh Konrad Głownia, naczelnik OSP KSRG w Rozkochowie.

Uczestnicy uczyli się udzielania pierwszej pomocy i prawidłowego wzywania służb ratunkowych. Poznawali „złotą piątkę" bezpieczeństwa, zasady łańcucha przeżycia oraz obsługi automatycznego defibrylatora AED. Dla większości dzieci było to pierwsze zetknięcie z tymi zagadnieniami.

W szkoleniach wykorzystywano najnowocześniejszy sprzęt, którym dysponuje jednostka. Szczególne zainteresowanie wzbudził fantom wielkości dorosłego człowieka, kupiony dzięki realizacji projektu.

– Dzieci były zachwycone, że mogą zobaczyć i wypróbować coś nowego. Młodych ludzi niełatwo dziś zaskoczyć. Są otwarci i szybko się uczą, ale trzeba umieć ich zainteresować oraz zwrócić uwagę na to, co naprawdę ważne – mówi naczelnik.

Jednym z największych wyzwań okazał się obowiązujący przez całe zgrupowanie zakaz korzystania z telefonów komórkowych. Uczestnicy poradzili sobie jednak bez większych problemów, bo na nudę zwyczajnie nie mieli czasu.

Musieli także przestrzegać dyscypliny, dbać o porządek w namiotach, współpracować w grupie i odpowiedzialnie reagować w sytuacjach kryzysowych. Obowiązywała zasada: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Za trzydniowym zgrupowaniem stały miesiące przygotowań. Prace rozpoczęły się już na początku roku od napisania projektu. Później trzeba było zaplanować szkolenia, wysłać dziesiątki próśb o wsparcie, pozyskać sponsorów i dopracować sprawy organizacyjne. Największą odpowiedzialnością było jednak zapewnienie bezpieczeństwa licznej grupie dzieci w różnym wieku.

W przygotowanie wydarzenia Konrad Głownia zaangażował się wspólnie z żoną Katarzyną, sekretarz stowarzyszenia, oraz pozostałymi druhami z jednostki.

– Żeby wszystko przez trzy dni działało jak należy, potrzeba pół roku intensywnej pracy. Cieszymy się jednak, że się udało, bo takie zgrupowanie procentuje – podkreśla naczelnik.

Widać to już po ubiegłorocznej edycji. To właśnie dzięki niej przy OSP w Rozkochowie reaktywowano dziecięcą drużynę pożarniczą, która liczy obecnie 30 osób. Organizatorzy mają nadzieję, że tegoroczne spotkanie pomoże również wychować przyszłych druhów dla jednostek w Jankowicach i Mętkowie.

Konrad Głownia sam rozpoczął przygodę ze strażą w wieku siedmiu lat. Zachęcił go dziadek, który był strażackim kierowcą. Naczelnik doskonale wie, jak wiele od tego czasu zmieniło się w ochotniczych strażach pożarnych. To jednak temat na osobną opowieść.

(AM)

Gorzki miód przed słodkim jubileuszem

Majowe przymrozki, susza i niedostatek roślin miododajnych mocno ograniczyły tegoroczne zbiory. Pszczoły z powiatu chrzanowskiego ratowały się spadzią z czeremchy, która nadała miodowi zaskakująco gorzkawy smak. Tymczasem chrzanowscy pszczelarze kończą sezon i rozpoczynają przygotowania do 110-lecia Koła Pszczelarzy „Cabanka".

Początek sezonu dawał pszczelarzom nadzieję na udane zbiory. W marcu i kwietniu kwitły leszczyny oraz wierzby, a pszczele rodziny dobrze przezimowały. Sytuację zmieniły majowe przymrozki. które uszkodziły kwiaty i kwitnące sady.

– Nie był to najlepszy rok dla pszczół i pszczelarzy. Wiosną mróz zniszczył kwiaty, przez co nie było nektaru. Na naszym terenie właściwie nie mieliśmy miodu akacjowego. Później przyszły susza i wysokie temperatury. Lipy kwitły, ale kwiaty szybko wysychały – mówi Jerzy Koszowski, prezes Koła Pszczelarzy „Cabanka" w Chrzanowie.

MIÓD Z NUTĄ GORYCZY

Niedostatek nektaru sprawił, że pszczoły zaczęły zbierać spadź liściastą. W powiecie chrzanowskim znalazły ją przede wszystkim na licznie występujących czeremchach. W efekcie wielu pszczelarzy pozyskało w tym roku miód o nietypowym, gorzkawym posmaku.

– Ludzie próbowali go i pytali, co to za miód. Niektórzy byli zaskoczeni, bo miód kojarzy się przecież ze słodyczą. Znaleźli się jednak tacy, którzy bardzo docenili tę goryczkę. Taki produkt pojawia się rzadko – podkreśla prezes.

Pszczelarze przekazali próbki do badania. Analiza potwierdziła przewagę spadzi liściastej. Wcześniej podobny miód pojawił się w okolicy kilka lat temu, ale wówczas pszczelarze nie znali dokładnie jego pochodzenia.

– Pszczoła zbiera to, co znajdzie. Kiedy brakuje innych pożytków, korzysta ze spadzi na czeremchach, dębach czy klonach. Później przynosi ją do ula i przerabia – tłumaczy Jerzy Koszowski.

Spadź nie występuje każdego roku, dlatego pochodzące z niej miody należą do rzadkich i cenionych. Intensywna praca przy jej przetwarzaniu mocno jednak obciąża owady.

ULE JADĄ NAWET 250 KILOMETRÓW

Pszczelarze z powiatu chrzanowskiego od lat borykają się z niedostatkiem roślin miododajnych. Region nie ma rolniczego charakteru, a coraz dłuższe okresy bez deszczu powodują, że kwiaty na piaszczystych terenach szybko usychają. Jednocześnie przybywa pasiek i uli, więc coraz więcej rodzin pszczelich korzysta z tej samej, ograniczonej bazy pokarmowej.

W poszukiwaniu rzepaku, facelii, gryki lub innych upraw właściciele pasiek przewożą ule w okolice Oświęcimia, Wolbromia, Opola, pod Tarnów czy Rzeszów. Pokonują w jedną stronę nawet 250 kilometrów.

– Pszczelarstwo stało się modne. Liczba uli rośnie, ale pożytków nie przybywa. Czasem dziesięć uli daje tyle samo miodu co dwadzieścia, ponieważ każda rodzina musi najpierw wyżywić siebie – zaznacza Koszowski.

Jedna rodzina pszczela zużywa w ciągu roku około 90 kilogramów miodu oraz od 25 do 35 kilogramów pyłku. Gdy przyroda nie zapewnia wystarczającej ilości pokarmu, pszczelarz musi dokarmiać owady także w trakcie sezonu. W tym roku część pasiek potrzebowała takiej pomocy już po kwitnieniu lip.

Rosną również koszty sprzętu i pokarmu, podczas gdy ceny miodu nie zwiększają się w podobnym tempie. Prezes „Cabanki" przewiduje, że jeśli kolejne sezony przyniosą równie słabe zbiory, właściciele pasiek zaczną ograniczać liczbę uli.

– Jeden rok można dołożyć do pasieki, drugi również, ale później pojawia się pytanie o sens dalszego działania. Pozostaną przede wszystkim prawdziwi hobbyści, którzy traktują pszczelarstwo jako pasję, a nie źródło zarobku – ocenia.

Członkowie koła oraz zaproszeni goście na spotkaniu z okazji zakończenia sezonu pszczelarskiego 2026. Fot. Arch. Koła Pszczelarzy „Cabanka" w Chrzanowie

CIEPŁA ZIMA NIE POMAGA PSZCZOŁOM

Zmiany klimatu wpływają nie tylko na ilość miodu. Ciepłe okresy zimą pobudzają owady do aktywności i zwiększają zużycie zgromadzonego pokarmu. Gwałtowny powrót mrozu może z kolei zaskoczyć pszczoły poza zwartym kłębem, w którym utrzymują odpowiednią temperaturę.

– Dawniej zima była zimą. Pszczoły tworzyły w ulu kłąb i pozostawały w nim do wiosny. Teraz jednego dnia temperatura sięga 15 stopni, a za chwilę spada poniżej zera. Pszczoły wylatują, później nie zdążają wrócić albo skupić się w kłębie i giną – wyjaśnia Koszowski.

Ciepłe zimy zwiększają też wilgotność w ulach, co sprzyja rozwojowi grzybów i bakterii. Największym zagrożeniem dla pasiek nadal pozostaje jednak warroza – pasożyt osłabiający dorosłe owady i rozwijające się larwy.

„CABANKA" SZUKA ŚLADÓW SWOJEJ HISTORII

W 2027 roku Koło Pszczelarzy „Cabanka" będzie świętować 110-lecie. Organizacja powstała w 1917 roku jako Towarzystwo Pszczelnicze w Chrzanowie. W kolejnych dekadach zmieniała nazwę i obejmowała swoim zasięgiem znacznie większy obszar niż obecnie. Skupiała pszczelarzy m.in. z Chrzanowa, Trzebini, Libiąża, Alwerni, Babic i Krzeszowic. Z czasem wyodrębniły się z niej kolejne koła.

Nazwę Koło Pszczelarzy „Cabanka" w Chrzanowie organizacja przyjęła w 2009 roku, gdy jej członkowie ufundowali sztandar. Dziś zrzesza blisko 70 osób, a Jerzy Koszowski kieruje nią od 2020 roku.

Główne obchody jubileuszowe członkowie planują na 11 grudnia 2027 roku. Połączą je z przypadającym kilka dni wcześniej dniem św. Ambrożego, patrona pszczelarzy.

Koło wspólnie z Muzeum w Chrzanowie przygotuje również okolicznościowy folder. Dlatego pszczelarze proszą mieszkańców o stare fotografie, dokumenty, zapiski i publikacje związane z historią pasiek oraz pszczelarzy z całej ziemi chrzanowskiej (w tej sprawie można się kontaktować z Jerzym Koszowskim, tel. 609 568 430 lub z Muzeum w Chrzanowie).

– W rodzinnych archiwach mogą leżeć zdjęcia dziadków lub pradziadków, stare pokwitowania i dokumenty, o których istnieniu nie wiemy. Każdy taki ślad ma dla nas wartość. Muzeum zeskanuje materiały i zwróci właścicielom oryginały – zapewnia Jerzy Koszowski.

Grażyna Kaim

eprasa.pl ecc14ad5e2

BLISKA kultura

Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski – opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic

LUDZIE | HISTORIA | TRADYCJE | MIEJSCA | KULTURA

POZNAJMY NASZĄ KULTURĘ. ZACHOWAJMY PAMIĘĆ. PRZEKAŻMY DALEJ.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
przełom TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Janina Żywicielka.
Kopalnia, która zmieniła Libiąż

Przez dziesięciolecia kopalnia dawała mieszkańcom nie tylko zatrudnienie. Wpływała też na to, jak wyglądało miasto, gdzie mieszkali ludzie, jak spędzali wolny czas i jak się ze sobą wiązali. Historia kopalni Janina to historia wydobycia węgla i opowieść o awansie społecznym, codziennym trudzie, bezpieczeństwie, strachu i przywiązaniu do miejsca.

Przed powstaniem kopalni, Libiąż był terenem rolniczym.

- Mieliśmy wyłącznie karłowate, małe gospodarstwa na bardzo kiepskich gruntach, które nie stanowiły podstawy do wykarmienia libiąskich rodzin. Dlatego Libiążanie szukali pracy poza miejscem zamieszkania, m.in. w kopalniach na Górnym Śląsku - wyjaśnia dr Łukasz Płatek, historyk.

Uruchomienie kopalni węgla kamiennego w Libiążu na początku XX wieku dla wielu rodzin stało się szansą na stabilniejsze życie, a dla miejscowości początkiem głębokiej przemiany.

MIASTO ZBUDOWANE WOKÓŁ KOPALNI

Po drugiej wojnie światowej państwowe przedsiębiorstwa miały wspierać rozwój miejscowości, w których działały. Zdaniem Łukasza Płatka Libiąż jest szczególnym przykładem takiej zależności.

- Libiąska kopalnia to mistrz świata w tej kwestii - ocenia.

Łukasz Płatek

„Patronat kopalni, czyli pozaprodukcyjna działalność na rzecz załogi i najbliższego otoczenia, był zjawiskiem towarzyszącym rozwojowi górnictwa węglowego niemal od samego początku. W podobny sposób przebiegała historia kopalni Janina, której patronat odgrywał główną rolę w życiu zatrudnionych pracowników, decydował również o rozwoju gospodarczym i postępie cywilizacyjnym libiąskiej okolicy" - czytamy w „Historii Kopalni Węgla Kamiennego w Libiążu" z 2008 roku.

Łukasz Płatek wylicza inwestycje, które powstały dzięki zakładowi: osiedla przy ul. Urzędniczej (pierwsze bloki oddano w latach 1965-1967) i osiedle Flagówka, hotele rotacyjne, później przekształcone w bloki mieszkalne, a także osiedle Awaryjne w rejonie starego targowiska. Kopalnia finansowała również działalność przychodni zdrowia, wybudowała dom kultury, przyzakładowe przedszkole nr 2, ośrodek sportowy ze stadionem i odkrytym basenem oraz ośrodek wczasów niedzielnych na Szyjkach. Było też lodowisko, kryty basen bezpośrednio przy kopalni i wyciąg narciarski, których już nie ma.

Szczególne miejsce zajmuje szkoła górnicza wraz z halą sportową.

- Obiekt od początku projektowano jako szkołę i zbudowano z dużym rozmachem. Kopalnia sfinansowała go w całości, a warunki lokalowe do dziś wyróżniają placówkę na tle powiatu - ocenia Łukasz Płatek, który uczy w tej szkole historii i WOS.

Kopalnia wspierała miasto również organizacyjnie i technicznie.

Płatek wspomina między innymi starą świetlicę w Kosówkach, przy budowie której kopalnia zapewniła cegły, transport i projekt oraz rozbudowę strażnicy w Libiążu Wielkim. Zakład pomagał także przy budowie dróg, kanalizacji i oświetlenia. Wsparcie obejmowało dokumentację, transport, a w miarę możliwości również pieniądze.

- Libiąż powstał dzięki kopalni od A do Z - podsumowuje historyk.

DYREKTOR, KTÓRY ANGAŻOWAŁ SIĘ W ŻYCIE MIASTA

Ważną rolę odgrywał Mieczysław Warszawski, dyrektor KWK Janina w latach 1961-1979, który angażował się w życie społeczne i stanął na czele Frontu Jedności Narodu. Organizacja prowadziła czyny społeczne, a obecność dyrektora kopalni ułatwiała pozyskiwanie pomocy. Mieczysław Warszawski nie był Libiążaninem, ale - jak podkreśla Łukasz Płatek - „miał autentyczne zacięcie społeczne". Kopalnia włączała się w przedsięwzięcia ważne dla mieszkańców.

- Jeżeli na czele Frontu stał dyrektor kopalni i trzeba było pomóc, to przecież dyrektor nie powie „nie" - mówi Płatek.

Dodaje, że być może mieszkańcy świadomie postawili Warszawskiego na czele organizacji, wiedząc, że jego pozycja może przynieść miejscowości konkretne korzyści.

Znaczenie dyrektora Warszawskiego dla Libiąża oddaje również fragment listu Andrzeja Harata, wójta wsi Libiąż:

„Drogi przyjacielu, (...) wzbudzasz w całym otoczeniu najgłębszą cześć i szacunek i podziw dla Twojej osoby, gdyż pozyskałeś wszystkie zwątpione serca i stałeś się dla nas tj. dla Libiąża bodajże opatrznościowym człowiekiem".

Sam dyrektor Warszawski w „Moich wspomnieniach" (KWK Janina o sobie) pisze: „(...) Gdy podjąłem pracę w roku 1958 na terenie Libiąża nie było ani jednego metra drogi o nawierzchni asfaltowej, tylko drogi utwardzone kamieniem. Nie było ani jednego metra chodnika, nie było oświetlenia ulic, ani w osiedlu, ani w drodze dojazdowej do kopalni. (...) W 1962 roku zostałem wybrany przez aktyw Libiąża i władze powiatowe Chrzanowa na przewodniczącego Frontu Jedności Narodu Osiedla Libiąż. Wybór ten pozwolił rozeznać problemy społeczne Libiąża, co miało kolosalny wpływ w podejmowanych decyzjach dla rozwoju tej miejscowości w latach następnych. (...) Muszę stwierdzić, że zakład pracy jakim jest Kopalnia Węgla Kamiennego „Janina" i jej kadra są podstawowym źródłem rozwoju miasta. (...)"

SZKOŁA, KTÓRA DAWAŁA ZAWÓD I PERSPEKTYWY

Rozwój górnictwa i wzrost wydobycia węgla oznaczały konieczność zatrudniania coraz większej liczby pracowników. Kopalnia potrzebowała wykwalifikowanych górników, dlatego szczególnego znaczenia nabrała Zasadnicza Szkoła Górnicza w Libiążu.

Placówka kształciła młodzież, która po ukończeniu szkoły podstawowej mogła zdobyć konkretny zawód i rozpocząć pracę w kopalni. Dla wielu rodzin wybór tej drogi oznaczał nie tylko możliwość zdobycia wykształcenia, ale również poprawę sytuacji materialnej.

Jak podaje monografia wydana z okazji 50-lecia Zespołu Szkół w Libiążu, w latach siedemdziesiątych nauczyciele byli zobligowani do prowadzenia działań rekrutacyjnych. Ich zadaniem było zachęcanie uczniów ostatnich klas szkół podstawowych do kontynuowania nauki właśnie w Libiążu. Rekrutacja obejmowała praktycznie całą Polskę, choć najczęściej nauczyciele wyjeżdżali do szkół z południowej części kraju.

Przed wyjazdami, organizowanymi na przełomie stycznia i lutego, odbywały się spotkania dyrekcji i nauczycieli ZSG z przedstawicielami kopalni Janina, najczęściej z dyrektorem do spraw pracowniczych. Podczas szkoleń omawiano potrzeby kadrowe zakładu i opracowywano plan działań, który miał zapewnić odpowiednio wysoki nabór uczniów w kolejnym roku szkolnym.

Z relacji świadków historii spisanych w opracowaniu poświęconym ZS w Libiążu wynika, że nauczyciele byli rozliczani z efektów swoich działań. Musieli przedstawiać listy uczniów z miejscowości, w których prowadzili spotkania, a których nazwiska znalazły się na listach klas pierwszych. Początkowo rozliczeń dokonywał dyrektor do spraw pracowniczych kopalni Janina, a w późniejszych latach dyrektor szkoły. Jak wspominał Jan Pająk, nieżyjący już dyrektor szkoły, zdarzało się, że konsekwencje niewykonania planu naboru były dla nauczycieli dotkliwe.

Wielu młodych ludzi, szczególnie w latach siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych, wybierało szkołę ze względów ekonomicznych. Posłanie dziecka do ZSG automatycznie odciążało domowy budżet. Dla rodzin o skromnych dochodach było to istotne wsparcie.

Nie bez znaczenia pozostawała również możliwość uniknięcia obowiązkowej służby wojskowej, pod warunkiem podjęcia pracy w kopalni po ukończeniu szkoły.

Zasadnicza Szkoła Górnicza oferowała uczniom stypendia, których wysokość wzrastała w kolejnych latach nauki. Najlepsi mogli liczyć na premie i dodatki za wyniki w nauce. Otrzymywali podręczniki, przybory szkolne, ubrania galowe i robocze, a także śniadania. W klasie trzeciej przysługiwał im posiłek regeneracyjny, taki sam jak górnikom.

Szkoła zapewniała również internat dla uczniów zamiejscowych, szeroką ofertę zajęć pozalekcyjnych, obozy i wycieczki. Młodzież zainteresowana sportem mogła rozwijać swoje pasje nie tylko podczas lekcji wychowania fizycznego, ale również w klubie sportowym KWK Janina. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się piłka nożna, piłka ręczna i boks.

W latach osiemdziesiątych szkoła mogła się pochwalić pierwszym komputerem ATARI i sprzętem audiowizualnym.

Dla wielu uczniów najważniejsze było jednak to, że ZSG dawała możliwość dalszego kształcenia. Klasa w zawodzie elektryk uchodziła za elitarną. Jej absolwenci często kontynuowali naukę w technikum górniczym. Najlepsi mogli wybrać dowolne technikum górnicze w kraju, prowadzące naukę w trybie dzien-

eprasa.pl ecc14ad5e2

nym lub wieczorowym, a następnie podjąć studia.

Przypadki uczniów, którzy rozpoczęli edukację w Zasadniczej Szkole Górniczej w Libiążu, a później zdobyli wyższe wykształcenie, nie należały do wyjątków.

INTERNAT, CZYLI DRUGI DOM

W pierwszych latach istnienia szkoła nie dysponowała własną bazą mieszkaniową dla uczniów spoza Libiąża. Początkowo do ZSG uczęszczała przede wszystkim młodzież z miasta i najbliższej okolicy.

Z każdym rokiem liczba uczniów jednak rosła. Rozwój kopalni i zwiększające się zapotrzebowanie na pracowników sprawiły, że do Libiąża zaczęli przyjeżdżać chłopcy z coraz odleglejszych miejscowości.

Pojawili się uczniowie z okolic Wadowic, Kęt i Suchej Beskidzkiej. Wielu korzystało z transportu kopalni, który zapewniał pracownikom dojazd do zakładu. Dla młodych ludzi codzienne podróże były jednak niezwykle męczące. Wyjazd o czwartej nad ranem i powrót około siedemnastej sprawiały, że konieczne stało się znalezienie innego rozwiązania.

Już w latach sześćdziesiątych planowano budowę nowego kompleksu szkolnego, w skład którego miał wejść internat. Plany te nie zostały jednak zrealizowane.

Pierwszy internat Zasadniczej Szkoły Górniczej mieścił się przy ulicy Górniczej, w budynku należącym do KWK Janina. Mieszkali tam uczniowie z różnych części Polski. Najczęściej pochodzili z terenów rolniczych, z południowo-wschodniego rejonu kraju, ale zdarzali się także chłopcy z odległych Mazur.

Wielu z nich pozostało w Libiążu na stałe. Po ukończeniu szkoły podejmowali pracę w kopalni i zakładali rodziny. Miasto, do którego przyjechali zdobyć zawód, stawało się ich nowym domem.

Pod koniec lat siedemdziesiątych powróciła idea budowy nowego kompleksu szkolnego. Projekt zakładał powstanie budynków dydaktycznych, stołówki, hali sportowej i internatu. Ostatecznie, ze względu na spadającą liczbę uczniów zamiejscowych, zrezygnowano z części inwestycji. Kompleks oddany do użytku w 1989 roku nie obejmował internatu.

Od drugiej połowy lat osiemdziesiątych liczba mieszkańców internatu systematycznie malała. W 1986 roku zajmował on już tylko jedno piętro Domu Górnika. Później funkcjonował na parterze bloku przy ulicy Górniczej 9. Ostatecznie został zamknięty w 1989 roku.

Nad młodzieżą mieszkającą w internacie czuwali opiekunowie, którzy odpowiadali przed kierownikiem placówki. W kolejnych latach funkcję tę pełnili Henryk Hryniewicz, Stanisław Latko, Jan Pająk, Bogdan Tomczyk i Wiesław Porębski. Bezpieczeństwa uczniów pilnowali również dyżurujący nauczyciele.

Internat nie był wyłącznie miejscem noclegowym. Uczniowie mogli uczestniczyć w dodatkowych zajęciach i rozwijać zainteresowania. Wiesław Wójcik prowadził koło elektryków. Młodzież korzystała też z oferty zespołów muzycznych, tanecznych i recytatorskich.

„JANINA ŻYCIE MI URATOWAŁA"

Grzegorz Neumann, rocznik 1956, przyjechał do Libiąża z Torunia. W rodzinnym mieście pracował jako ślusarz w Toruńskiej Przędzalni Wełny Czesankowej. Zarabiał 4–5 tysięcy złotych. Do wyjazdu namówił go kolega. Neumann wynajął dom w Zagórzu.

- Płaciłem 300 złotych miesięcznie za wynajem, a zarabiałem osiem czy dziewięć tysięcy. Od razu kupiłem szafę, łóżko i wersalkę. Potem przyjechała moja żona Bogusia - wspomina.

W 1981 roku otrzymał mieszkanie w hotelu rotacyjnym przy ulicy Urzędniczej - pokój z kuchnią. Dwa lata później dostał mieszkanie funkcyjne, trzypokojowe. Gdy w 1986 roku rodzina miała już troje dzieci, przysługiwało jej większe mieszkanie - M5. Rok później Neumannowie zamieszkali na osiedlu Flagówka.

Grzegorz poprosił, by przydzielono im mieszkanie na parterze. Wcześniejsze lokum znajdowało się na piętrze, a po pracy nie chciał już wspinać się po schodach.

- Przysiągłem sobie, że nigdy więcej nie będę musiał wchodzić tak wysoko. Zresztą w Toruniu mieszkałem na parterze.

Dziś mieszkanie ma 75 metrów kwadratowych. Dzieci - Anna, Łukasz, Marta i najmłodsza Weronika - są już na swoim, a rodzice zostali sami.

- Janina życie mi uratowała! Dbała o pracowników, a w Toruniu nikt o ciebie nie dbał - mówi Neumann.

Neumann pracował na jedną zmianę, rozpoczynającą się o 00.30. Po powrocie do domu odpoczywał. Dopóki dzieci nie chodziły do szkoły, zakładał stopery do uszu i szedł spać.

- Człowiek się przyzwyczaił do wszystkiego.

W 1986 roku kupił fiata 126p. Pojechał po samochód do Będzina, gdzie na placu stały maluchy w kolorze marchewkowym.

- Kazali mi wybrać. Wziąłem pierwszego lepszego.

Małym fiatem jeździli nad morze, do Torunia i do rodziny żony w Kieleckiem.

W czasach kryzysu gospodarczego i pustych sklepowych półek zatrudnienie w kopalni dawało również dostęp do towarów.

- Górnicy otrzymywali między innymi puszki z mielonką. Kopalnia sprzedawała węgiel zakładom mięsnym, a w zamian dostawała konserwy, którymi obdzielała pracowników. Były też kartki na kiełbasę. Teściowa z Kieleckiego prosiła, by wykupić dla niej towar. Ona przywoziła rodzinie jajka, a zabierała kiełbasę.

Zabytkowy telefon alarmowy w przychodni górniczej w Libiążu

LEKARKA NA TELEFON ALARMOWY

Ewa Mitkowska-Zegarek trafiła z Krakowa do Libiąża z mężem podczas studiów. Oboje mieli książeczki mieszkaniowe i liczyli na przydział lokalu. Byli po trzecim roku studiów, gdy zmieniły się przepisy: mieszkania miały przysługiwać wyłącznie osobom pracującym.

Pojechali więc szukać zatrudnienia. Usłyszeli: „Dzieci, jedźcie do Libiąża, bo tam jest taki dyrektor, który bardzo dba o pracowników i służbę zdrowia". Chodziło o Mieczysława Warszawskiego.

Oboje otrzymali stypendium, wypłacane przez trzy lata. Lekarze, którzy podejmowali pracę w Libiążu, dostawali mieszkania.

Przez pół wieku Mitkowska-Zegarek jeździła do wypadków w kopalni. O zdarzeniu informował czerwony telefon alarmowy w przychodni. Kiedy dzwonił, wszyscy zamierali. Wiele pracownic przychodni górniczej miało mężów górników, więc niepokój dotyczył także ich własnych rodzin.

- Nie bałam się zjazdów na dół, ale tego, co tam zastanę. Każdy zjazd się przeżywało.

Dyspozytor przekazywał informacje o poszkodowanym. Czasem mówił, że górnik jest „trzeźwy", co oznaczało, że pozostaje przytomny. Zdarzały się jednak tragiczne sytuacje. Lekarka pamięta trzy śmiertelne wypadki pod rząd - trzy kolejne zjazdy do ofiar. Bywało, że zanim wróciła na powierzchnię, kolejny lekarz już zjeżdżał na dół.

Zapamiętała także górnika z ciężkim urazem brzucha. Wszędzie było błoto, nawet na noszach. Żeby zabezpieczyć poszkodowanego i nie dopuścić do jego zsunięcia się, zdjęła własną, czystą kurtkę i przyłożyła na brzuch.

Szczególnie obawiała się kolejek podwieszanych, tak zwanych szarf. Sama procedura wyjazdu do wypadku była skomplikowana. Po alarmie przyjeżdżała karetka. Lekarze mieli w łaźni przygotowane ubrania w odpowiednich rozmiarach i przebierali się błyskawicznie. Na doktora czekał pracownik BHP. Potem należało odebrać w lampowni znaczek, lampę i pochłaniacz, a następnie udać się do windy.

Na dole trzeba było dotrzeć do miejsca wypadku pociągiem, pieszo, kolejkami podwieszanymi. Odległości bywały ogromne.

- Każdy się boi, ale zgodziłam się na taką pracę.

Warunki na dole ograniczały możliwości działania.

- Ciemno, błoto, tłum ludzi stojących nad poszkodowanym. Najważniejsze było, by jak najszybciej wywieźć go na powierzchnię.

Lekarze zabezpieczali kopalnię przez całą dobę, również w nocy i w święta. Zmiany musiały płynnie przekazywać sobie dyżur. Nie można było wyjść, dopóki następny lekarz nie przyszedł.

Wynagrodzenie za dyżury było niewielkie: 15 złotych za dzień i 25 złotych za dyżur świąteczny. Mitkowska-Zegarek musiała brać nawet po piętnaście dyżurów, w tym dwa weekendy. Zdarzało się, że szła do pracy w piątek, a wracała dopiero we wtorek po południu.

Początkowo dyżurka mieściła się przy dawnym basenie kopalnianym. Na początku był też stróż, lecz później została sama, na uboczu. Następna dyżurka znajdowała się wysoko nad łaźnią, gdzie dokuczały dym papierosowy i ciepło. Później lekarze przenieśli się do piwnicy przychodni. Tam również spędzała noce samotnie.

ZASADY, KTÓRE BUDOWAŁY ZAUFANIE

Praca lekarza górniczego oznaczała stały kontakt z mężczyznami. Mitkowska-Zegarek musiała wypracować własne zasady i od początku jasno je komunikować.

- Jestem „panienką z dobrego domu" i to był dla mnie szok. Wiedziałam jednak, że jeśli na początku sobie nie poradzę, później będzie jeszcze trudniej.

Górnicy wiedzieli, że na badania okresowe powinni przychodzić ogoleni. Lekarka wspomina sytuację, gdy pacjent odmówił zapisania się do niej, bo nie był ogolony.

- Z czasem stało się to legendą - śmieje się lekarka.

Gdy widziała problem alkoholowy, potrafiła powiedzieć wprost: „Proszę pana, pan pije. Ja panu pomogę". Wspólnie wypracowano procedurę leczenia odwykowego, z której korzystało wielu pacjentów. Trudniej było jej rozmawiać o tym z kobietami, które często czuły się urażone, choć - jak podkreśla - problem alkoholu dotyczy również ich.

OD PROSTYCH PRAC DO RATOWNICTWA

Leszek Leszko również związał z kopalnią całe życie zawodowe. Jego ojciec Roman po służbie wojskowej szukał pracy i mieszkania. Pochodził ze Szczawy koło Kamienicy, a jego przyszła żona z okolic Krakowa. Po ślubie trafili do Libiąża, gdzie ojciec rozpoczął pracę w kopalni.

Początkowo mieszkał w hotelu robotniczym przy zakładzie, podczas gdy żona z dziećmi pozostawała u rodziców w Ojcowie. Po półtora roku otrzymał mieszkanie na Obieżowej i sprowadził rodzinę. Mieszkali tam osiem lat, a później przenieśli się na osiedle Kopalniane.

Leszek Leszko miał do szkoły górniczej zaledwie 500 metrów, dlatego wybrał właśnie tę placówkę. Po szkole zawodowej

Dyrektor Mieczysław Warszawski i Wiktor Trębacz, rok 1968. Źródło: „Janina o sobie"

poszedł do technikum wieczorowego. Karierę rozpoczął od najprostszych czynności - noszenia ciężkich elementów obudowy górniczej, tak zwanych ringów. Z czasem poznawał kolejne zadania i awansował od młodszego górnika do górnika. Ukończył kurs ratownika górniczego, dołączył do drużyny ratowniczej i pracował w niej przez piętnaście lat. Potem przeszedł do dozoru, gdzie pozostał aż do emerytury.

- Praca w kopalni jest ciężka i odpowiedzialna. Bez wygłupów, bez szaleństw. Trzeba być rozsądnym, bo to niebezpieczny zawód.

Początki były trudne także z innego powodu. Praca w zakładzie bez okien oznaczała rozłąkę ze słońcem i zielenią.

- Pod ziemią było ciemno i wilgotno, zdarzały się myszy. Zupełnie inny świat.

Mimo trudów Leszko mówi, że dzięki kopalni osiągnął życiową stabilizację. Mógł wyremontować dom, kupić samochód i działkę. W pierwszych latach pracy otrzymał również talon na fiata 126p. Pamięta wyjazd na Mazury w cztery osoby, z bagażami.

- Byliśmy bardzo zadowoleni, szczęśliwi, że jedziemy swoim autem. Nawet radia nie trzeba było, bo silnik tak głośno wył. Dziś nie wybrałbym się maluchem w taką trasę - śmieje się Leszek Leszko.

Pamięta warunki płacowe, premie i bezzwrotną pomoc dla młodych małżeństw - 25 tysięcy złotych. Do tego dochodził węgiel.

W 1999 roku przeszedł na urlop górniczy, a pięć lat później na emeryturę. Mówi, że życie emeryta jest dobre, choć ciało przypomina o latach pracy: bolą go kręgosłup i stawy. Są za to wczasy, grille, spacery, wycieczki i spotkania z wnukami. Raz w roku spotyka się też z kolegami z drużyny ratowniczej. Część już odeszła, a młodsi zdążyli już przyjść po nich, odpracować staż i również przejść na emeryturę.

„SERCE BOLI", ALE ŚWIAT SIĘ ZMIENIA

Pod koniec XX wieku libiąska kopalnia walczyła o przetrwanie.

„Do przeszłości należały czasy, kiedy powodem do dumy były rekordy w wielkości rocznego wydobycia. Teraz należało przestawić się na prawa wolnego rynku, zmienić kombinat realnego socjalizmu, jakim była kopalnia, na rentowny zakład wydobywczy. (...) W momencie nadejścia zmiany ustrojowej (...) kopalnia musiała dla swego przetrwania wrócić do swoich korzeni. Musiała zmienić się w zakład górniczej eksploatacji podziemnej, produkującym węgiel kamienny" - czytamy w „Historii KWK Janina".

Dziś Leszek Leszko inaczej patrzy na pracę w kopalni i ochronę środowiska. Kiedyś nie myślał o zanieczyszczeniach. Teraz uważa, że trzeba odchodzić od paliw kopalnych, bo ich spalanie szkodzi. Jednocześnie chciałby, aby Janina działała jak najdłużej.

- Dzięki temu miasto się rozwija i ludzie mają pracę.

Podobne pytania stawia Łukasz Płatek.

- W Libiążu wiele osób liczy, że kopalnia będzie działać do 2049 roku, a może nawet dłużej. W okolicy są znaczne pokłady węgla, a surowiec wiąże się także z bezpieczeństwem energetycznym kraju. Węgiel nie skończy się w Libiążu w 2049 roku - pozostaje więc pytanie, czy w przyszłości znajdzie się uzasadnienie dla dalszego wydobycia.

Jedno jest dla historyka pewne: brak kopalni byłby dla miasta ogromnym problemem. Trzeba będzie znaleźć zakład lub inwestycję, która ją zastąpi. Nie wiadomo jednak, czy Libiąż dysponuje odpowiednimi terenami inwestycyjnymi. Obszar po Upadowej jest w dużej mierze zdegradowany, a przywrócenie go do użyteczności może zająć dużo czasu. Płatek podkreśla, że przygotowania nie można odkładać do chwili zamknięcia zakładu.

- Jeśli zaczniemy myśleć o tym dopiero post factum, będzie za późno. Nie możemy sobie na to pozwolić.

Korzystałam z następujących źródeł: „Historia KWK Janina w Libiążu. PKW ZG Janina w Libiążu, 2008 rok, „KWK Janina o sobie. NSW S.A. Tychy", „50 lat Zespołu Szkół w Libiążu".

Klaudia Remsak

Na przełomie lat 70. i 80. rozważano budowę nowej kopalni, Janiny III oraz zakładu zgazowania węgla, czyli karbochemii. Pierwotnie kompleks miał powstać w Gromcu, a później lokalizację zakładu doświadczalnego przeniesiono do Kosówek, w rejon Upadowej. Planowano rozległy kombinat łączący wydobycie i przetwórstwo. Zamówiono urządzenia i zakupiono technologię w RFN, przeznaczono teren pod inwestycję, wycięto drzewa, wzniesiono hale i rozpoczęto zwożenie wyposażenia. Ostatecznie jednak, z przyczyn politycznych i gospodarczych, przedsięwzięcia nie zrealizowano.

eprasa.pl ecc14ad5e2

MATERIAŁ PROMOCYJNY

W rehabilitacji najważniejszy jest człowiek

Rehabilitacja nie może koncentrować się wyłącznie na usprawnianiu ręki, nogi czy stawu. Trzeba zobaczyć całego człowieka - jego intelekt, emocje i potrzeby, także inne choroby - mówi Mariola Wodzińska, zastępca dyrektora ds. lecznictwa Małopolskiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Krzeszowicach.

Mariola Wodzińska

Jest pani zwolenniczką holistycznego podejścia do pacjenta. Co to oznacza w praktyce?
Rehabilitacja medyczna wręcz wymusza podejście holistyczne i humanistyczne. Najwyraźniej widać to u pacjentów po udarze mózgu, który może zaburzyć ruch, mowę, emocje czy intelekt. Takiego pacjenta nie da się leczyć tylko w jednym wymiarze. Dotyczy to jednak całej rehabilitacji, nie wyłącznie neurologicznej.

Czy ta holistyka zakłada też, że pacjent jest partnerem lekarza?
Tak, odchodzimy od paternalizmu, czyli przekonania, że lekarz zawsze wie lepiej. Pamiętamy o podmiotowości pacjenta i wsłuchujemy się w jego głos. W centrum zespołu rehabilitacyjnego znajduje się właśnie on.

Kto tworzy taki zespół?
Na jego czele stoi lekarz, najczęściej specjalista rehabilitacji medycznej, który leczy schorzenie podstawowe i choroby towarzyszące oraz koordynuje pracę zespołu. Są w nim także fizjoterapeuci, pielęgniarki, psycholog, logopeda i terapeuta zajęciowy. Ten ostatni pomaga odzyskiwać pacjentowi samodzielność w podstawowych czynnościach życiowych - jedzeniu, ubieraniu się, przesiadaniu się z łóżka na wózek. Każde ogniwo tego zespołu jest ważne.

Jak różne mogą być ścieżki leczenia dwóch pacjentów po wszczepieniu endoprotezy?
Pierwszym może być osoba w wieku 40-60 lat, bez poważnych chorób dodatkowych. Koncentrujemy się wtedy głównie na rehabilitacji ortopedycznej. Po około trzech tygodniach pacjent zwykle może wrócić do domu, najpierw poruszać się z kulą, a potem bez niej. Drugi pacjent również ma endoprotezę, ale wcześniej przeszedł zawał i udar. Rehabilitacja musi być ostrożniejsza i dostosowywana nawet do tego, jak czuje się o danej porze dnia. Trzeba kontrolować ciśnienie czy poziom cukru, czasem włączyć psychologa z powodu depresji lub otępienia. Leczenie może trwać sześć tygodni, a celem nie zawsze będzie chodzenie. Niekiedy sukcesem jest samodzielna zmiana pozycji w łóżku albo przejście z wózka na łóżko.

Z jakimi chorobami towarzyszącymi najczęściej trafiają pacjenci?
To przede wszystkim nadciśnienie, choroba niedokrwienna serca, cukrzyca, zaburzenia pracy tarczycy czy migotanie przedsionków. Jeśli w czasie pobytu potrzebna jest prosta diagnostyka, przeprowadzamy ją na miejscu. Gdy problem wymaga pilnej pomocy specjalistów, kierujemy chorego do szpitala wieloprofilowego.

A gdy problemem jest nadwaga lub otyłość?
Każdy pacjent jest konsultowany przez dietetyka. Dobieramy dietę i uczymy, jakie konsekwencje niesie otyłość oraz jak zmniejszyć masę ciała. Możemy edukować i zachęcać, ale ostateczna decyzja należy do pacjenta.

Jak specjaliści wymieniają informacje o postępach pacjenta?
Na oddziale neurologicznym cały zespół spotyka się raz w tygodniu i omawia każdego pacjenta. Na rehabilitacji ogólnoustrojowej informacje są wymieniane podczas wizyt przy łóżku chorego. Terapeuci pozostają też w bezpośrednim kontakcie z pozostałymi członkami zespołu. Pacjent zwykle widzi, że wiemy o jego postępach i że naprawdę zależy nam na jego zdrowiu.

Czego pacjenci boją się najbardziej?
Nie bólu, bo ten zazwyczaj można złagodzić. Największy lęk budzi utrata samodzielności i zależność od drugiego człowieka. Pacjenci mówią: „Chciałbym sam pójść do toalety, zjeść, uczesać się". Chcą mieć poczucie, że sobie poradzą.

Co się dzieje, gdy pacjent nie chce ćwiczyć?
Robimy wszystko, żeby przekonać go do współpracy: rozmawiamy, tłumaczymy, dajemy czas. Trzeba też odróżnić zwykłą niechęć od zachowania wynikającego na przykład z uszkodzenia mózgu. Próbujemy perswazji i leczenia farmakologicznego. Rehabilitacja bez współpracy nie jest jednak możliwa. Jeśli kolejne próby nie przynoszą efektu, pacjent może zostać wypisany do domu lub zakładu opiekuńczo-leczniczego.

Jaką rolę w procesie rehabilitacji odgrywa rodzina?
Bardzo ważną, zwłaszcza gdy pacjent jest zależny od otoczenia. Bliscy uczą się, jak bezpiecznie go podnosić, przeprowadzać i wspierać w domu. Rozmawiają również z psychologiem czy logopedą, aby wiedzieć, jak pomagać osobie z depresją albo ćwiczyć z nią mowę i czytanie. Czasem z dobrych intencji nadmiernie wyręczają chorego, odbierając mu szansę na samodzielność. A czasem problemem jest brak czasu, gdy najbliżsi pacjenta mają sporo innych obowiązków - zawodowych czy rodzinnych.

Jak przygotowujecie pacjenta do życia po opuszczeniu szpitala?
Ważnym elementem rehabilitacji jest profilaktyka wtórna, czyli zapobieganie kolejnemu udarowi, zawałowi, upadkowi czy urazowi. Przed wypisem pacjent otrzymuje zalecenia dotyczące dalszego leczenia, ćwiczeń i diety. Tłumaczymy: nie pal, ruszaj się, przestrzegaj diety, a jeśli masz skłonność do upadków, nie wstawaj gwałtownie i poproś o pomoc. Pacjent chętniej słucha, gdy czuje, że jest szanowany i że zależy nam na jego zdrowiu.

Po czym wiadomo, że rehabilitacja zakończyła się sukcesem?
Bierzemy pod uwagę odczucia pacjenta, obserwacje zespołu oraz obiektywne skale mierzące między innymi ból, sprawność i samodzielność. Porównujemy stan w dniu przyjęcia i wypisu. Zawsze wyznaczamy realny cel, adekwatny do choroby. Nie musi nim być pełny powrót do zdrowia, bo czasem nie jest to możliwe. Rehabilitacja ma umożliwić człowiekowi jak najbardziej samodzielne i aktywne życie także z niepełnosprawnością. W większości przypadków udaje nam się zrealizować postawione cele.

Oprócz profesjonalizmu potrzebne jest „serce do pacjenta"?
Bezwzględnie. Pacjent powinien czuć się akceptowany i lubiany. Wtedy proces terapeutyczny przebiega łatwiej. Wykształcenie, wiedza i nowoczesny sprzęt są niezbędne, ale muszą iść w parze z empatią. Pacjent to nie przypadek medyczny, lecz człowiek – z definicji słabszy, bo chory - któremu mamy pomóc.

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Zadbaj o siebie po urazie. Wybierz odpowiednie zaopatrzenie

Osiem lat doświadczenia, szeroki wybór zaopatrzenia ortopedycznego i produkty dla osób po urazach, operacjach oraz tych, którzy potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Sklep prowadzony przez Barbarę Wziętek w Centrum Medycznym Artroskop w Trzebini jest otwarty nie tylko dla pacjentów centrum. Z oferty może skorzystać każdy, kto potrzebuje odpowiedniego i sprawdzonego sprzętu.

W sklepie jest bardzo szeroki asortyment. Prowadzi go Barbara Wziętek

– Głównie mamy zaopatrzenie ortopedyczne, praktycznie na każde stawy. Począwszy od palców, nadgarstków, łokcia, barków – wylicza Barbara Wziętek.

W sklepie można znaleźć ortezy na poszczególne części ciała – od miękkich stabilizatorów po specjalistyczne modele stosowane przy złamaniach, po operacjach czy poważniejszych urazach. Jest także szeroki wybór ortez kolanowych: miękkich, sztywnych, pooperacyjnych, OA stosowanych przy koślawości i szpotawości, a także funkcjonalnych, wykorzystywanych m.in. po urazach więzadeł.

Nie brakuje zaopatrzenia kręgosłupa – od krótkich gorsetów lędźwiowych po dłuższe i pełne ortezy stosowane również przy złamaniach. Są kołnierze szyjne, ortezy barkowe i odwodzące, temblaki, stabilizatory łokcia, nadgarstka i stawu skokowego. Osobną grupę stanowią buty ortopedyczne – wysokie i niskie, przeznaczone m.in. przy złamaniach śródstopia czy uszkodzeniach Achillesa.

– Znakomicie się sprawdza jako zastępca gipsu, bo zapewnia unieruchomienie, a można go ściągnąć i umyć stopę – podkreśla właścicielka sklepu. To rozwiązanie daje pacjentowi większy komfort i pozwala łatwiej zadbać o higienę podczas leczenia. W ofercie znajduje się także but odciążający przodostopie (tzw. but Gejszy), stosowany m.in. po operacji haluksów.

Sklep oferuje również sprzęt ułatwiający poruszanie się: kule tradycyjne i pachowe, trójnogi, chodziki oraz wózki inwalidzkie – stalowe, aluminiowe i elektryczne. Są tu także rotory do ćwiczeń nóg i rąk, piłki, masy do ćwiczeń dłoni i palców oraz jeżyki. Ofertę uzupełniają materace przeciwodleżynowe, poduszki, a także pończochy, podkolanówki i rajstopy kompresyjne.

Pomyślano również o najmłodszych. W sklepie dostępne są poduszki Freyki, stosowane przy problemach z rozwojem bioder. Można tu kupić także żelowe podpiętki na ostrogi, kliny oraz inne drobne produkty wspomagające komfort chodzenia. Są również podstawowe artykuły pomocnicze, m.in. plastry i maści wykorzystywane przy fizykoterapii.

– Pacjent zawsze ma wybór, bo mamy dostępny towar w różnych cenach, pochodzący od sprawdzonych producentów - zaznacza Barbara Wziętek, mówiąc o możliwości korzystania z refundacji NFZ. W przypadku wielu wyrobów obowiązują limity NFZ, a wybór droższego produktu wiąże się z dopłatą różnicy. W określonych sytuacjach możliwe jest także uzyskanie dofinansowania z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, za pośrednictwem PCPR-u. Sklep pomaga w przygotowaniu potrzebnej dokumentacji.

Szeroki asortyment sprawia, że w jednym miejscu można znaleźć zarówno podstawowe produkty potrzebne po urazie, jak i specjalistyczne ortezy czy sprzęt rehabilitacyjny.

Sklep jest czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 12 do 20, a we wtorki, środy i piątki od godz. 9 do 16. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie wzietek.pl

eprasa.pl ecc14ad5e2

KINA

SZTUKA, Chrzanów, ul. Broniewskiego 4, tel. 32 623 30 86
100 dni: Misja Zeus - 17.09. godz. 16:00, 18:15; 20.09. godz. 17:30, 20:00; 21-24.09. godz. 16:00, 18:15; 25-26.09. godz. 16:30; 28-29.09. godz. 16:30
Terminator 2. Dzień sądu 35. rocznica - 17.09. godz. 20:30; 21-24.09. godz. 20:30; 25-26.09. godz. 19:00; 27.09. godz. 20:00; 28-29.09. godz. 19:00
Lalka - 30.09. godz. 16;30, 20:00

ALE! KINO, Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 32 627 12 62
Marsupilami - 18-21.09. godz. 15:00;
Dzień dziecka księdza Jana Kaczkowskiego - 18-21.09. godz. 17:00
100 dni: Misja Zeus - 18-21.09. godz. 19:00; 25-26.09. godz. 17:00, 28.09. godz. 17:00
Podręcznik dla superbohaterów - 25-26.09. godz. 15:00, 28.09. godz. 15:00
Gwiazdozbiór Psa - 25-26.09. godz. 19:30, 28.09. godz. 19:30

KINO PLENEROWE W SKANSENIE - 26 września godz. 19:00, Park Etnograficzny Krakowiaków Zachodnich w Wygiełzowie. Wstęp wolny. Widzowie obejrzą film **„Zegar czarnoksiężnika"** - pełną magii oraz przygód komedię dla całej rodziny. Na miejscu - popcorn dla każdego widza.

KINO SOKÓŁ W TRZEBINI Z POWODU REMONTU NIECZYNNE DO KOŃCA LISTOPADA

FILM

Gwiazdozbiór psa

Ridley Scott mimo zbliżającej się 90-tki na karku wciąż reżyseruje. I mimo że kolejnym jego filmom brak polotu i nerwu, które kiedyś czyniły go wielkim („Łowca androidów", „Gladiator"), to mistrz wciąż solidnie stara się nam opowiadać historie, jego zdaniem, ważne.
Rok 2035. Ziemia w wyniku pandemii wirusa zamieniła się w pobojowisko. Nieliczni pozostali przy życiu ludzie żyją w niewielkich pilnie strzeżonych enklawach. Przekroczenie ich granic grozi śmiercią. Hig to marzyciel, którego najlepszym przyjacielem jest pies. Młody mężczyzna tworzy niedobrany duet z cynicznym zabijaką Bangleyem. Gdy zrozumie, że nie ma już nic do stracenia, wsiada w swą cessnę i wylatuje na poszukiwanie Grand Junction, legendarnej krainy, w której życie może wyglądać tak jak dawniej.
Scott jeszcze raz wraca do swych ulubionych tropów: osamotnionego, mocnego bohatera pozostawionego na pastwę losu i postapokaliptycznej wizji świata, w którym na nowo trzeba kreślić brutalne zasady. Nieco mniej tu mroku niż zazwyczaj, a więcej nadziei reprezentowanej nie tylko przez Higa, ale i spotkaną przez niego po drodze Cimę i jej tatuśka. Inna sprawa, że kiedy Scott próbuje opowiadać o uczuciach, robi się nieznośnie naiwny i sentymentalny. „Gwiazdozbiór psa" pozostaje filmem na rozdrożu pomiędzy autorską wizją, a nudnymi kanonami hollywoodzkiej opowieści.
Tomasz Jurkiewicz

KONCERTY

KONCERT KAMERALNY - 18 września godz. 17.00, Pałac Vauxhall w Krzeszowicach. Wstęp wolny.
Publiczność będzie miała okazję usłyszeć niezwykłe połączenie fletu i akordeonu. Wystąpią: **Martyna Klupś-Radny** oraz **Wiesław Ochwat.**

KONCERT FORTEPIANOWY: NORWID I CHOPIN - MUZYKA SŁOWA I CISZY - 20 września godz. 17:00, Manufaktura Trzebinia. Poezję Norwida recytować będzie **Dariusz Jakubowski**, a przy fortepianie zasiądzie **Aleksandra Hortensja Dąbek**.

IMPREZY/WYDARZENIA

JUROMANIA 2026 NAD CHECHŁEM W TRZEBINI: JURA PEŁNA ENERGII - 18-19 września, Ośrodek Rekreacyjny Chechło.
Piątek, 18 września
18:15–20:00 – Wieczorne wypłynięcie na SUP-ach „Światło na wodzie"
18:30–20:00 – Wieczorna joga przy pochodniach
Sobota, 19 września
9:30–11:00 – Poranna joga – Energia Dnia
11:00–12:00 – Biegiem do Biblioteki – Odkrywamy Jurę
11:00–11:30 – Zumba Kids – Energia Najmłodszych
11:30–13:00 – Żonglerka – Energia Powietrza
12:00–13:00 – Zumba – Tańcz z Energią
15:00–15:15 – Oficjalne otwarcie wydarzenia
15:15–15:45 – Pokazowy mecz piłki ręcznej plażowej
15:45–16:30 – Warsztaty geologiczne dla dzieci – I grupa
16:00–17:00 – Walki wojów – Średniowieczna Energia
16:45–17:30 – Warsztaty geologiczne dla dzieci – II grupa
17:30–18:00 – Pokaz konny – Energia Tradycji
18:45–19:00 – Finał „Kręci nas Jura" i quiz wiedzy o Jurze
19:00–20:00 – Koncert finałowy – Energia Muzyki
20:00 – Oficjalne zakończenie programu „Wszystko jest Energią!"
Dodatkowe atrakcje: stoiska warsztatowe i promocyjne, poczęstunek od KGW Piła Kościelecka i pieczone ziemniaki przygotowane przez KGW Psary, strefa animacji, ścianka wspinaczkowa, żaglówki Bezan Yacht Club, quiz wiedzy o Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

JUROMANIA 2026 NA ZAMKU TENCZYN! OBUDŹ ENERGIĘ DRZEMIĄCĄ W WULKANIE! - 18–20 września.
Piątek, 18 września
18:00, 19:00 i 20:00 – nocne zwiedzanie Zamku Tenczyn z przewodnikiem
20:45 – maraton zumby
21:30 – pokaz Fireshow
21:45 – kino na zamkowym dziedzińcu (projekcja filmu „Góra Dantego").
Sobota, 19 września
10:00–17:00 – zwiedzanie zamku z przewodnikiem (co godzinę)
10:00–19:00 – Akademia Strażników Czakramu (zagadki, próby sprawnościowe, animacje, warsztaty i rodzinne konkurencje inspirowane legendą o Sercu Wulkanu).
19:00–20:30 – koncert zespołu Blacklight
Niedziela, 20 września
10:00–11:00 – joga na wulkanicznym wzgórzu (zajęcia są skierowane zarówno do osób początkujących, jak i tych, które już praktykują).
10:00–17:00 – zwiedzanie Zamku Tenczyn z przewodnikiem (co godzinę)
10:00–16:00 – Akademia Strażników Czakramu, czyli kolejna porcja zagadek, prób, zabaw i rodzinnych wyzwań.

POKAZ LIVE COOKING: ŚWIEŻA PIZZA PROSTO Z PIECA - SMAK WŁOCH W SERCU KRZESZOWIC - 19 września godz. 14:00, Ogród Muzeum Ziemi Krzeszowickiej (Krzeszowice, ul. Krakowska 30). Zaprasza Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krzeszowickiej. Wstęp wolny.

CABAN DRUMMER FEST 2026 - 19 września godz. 16:30, MCKiS Chrzanów (ul. Broniewskiego 4). Czołowi polscy bębniarze, popisowe solówki, duża dawka muzyki; ponadto strefa sprzętowa, warsztaty perkusyjne, konkursy i możliwość spędzenia czasu w kapitalnej atmosferze tego wyjątkowego wydarzenia. Zagrają: **Bartek Pawlus, Michał Bryndal, Maciej Dzik oraz Jeremiasz Baum**.
Bilety: parter 60 zł/50 zł (normalny), 20 zł (ulgowy, dla dzieci do 12 roku życia); balkon 40 zł (normalny), 20 zł (ulgowy, dla dzieci do 12 roku życia).

ARD FESTIVAL 2026 - 26 września godz. 17:00, klub Stara Kotłownia w Chrzanowie. Na festiwalu zagrają przedstawiciele sceny niezależnej - zespoły: Death by Cholesterol, Kartel i SPI. Bilety: 20 zł (przedsprzedaż) i 25 zł w dniu koncertu.
Death by Cholesterol - to zespół grający energetyczna muzykę inspirowana latami 90 tymi. Tutaj hard core miesza się z metalem tworząc nieoczywisty crossover.
Kartel - hardcore z opiłkami metali kolorowych. Szczery i nieskomplikowany. Szybko i skutecznie obniża poziom frustracji, zwłaszcza przy dużych głośnościach.
SPI (Stado Pędzących Imadeł) - zespół punkowy grający od 1988 roku. Na koncie mają dwie płyty.

SPOTKANIA

SPOTKANIE AUTORSKIE ZE ZBIGNIEWEM ZAMACHOWSKIM - 18 września godz. 17:30, biblioteka w Chrzanowie
Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie zaprasza na wyjątkowe spotkanie ze Zbigniewem Zamachowskim – aktorem i współautorem książki „Zbyszek przez przypadki". Podczas wydarzenia będzie można posłuchać opowieści o aktorskiej drodze, życiu zawodowym i kulisach powstawania książki, a także spotkać się z artystą osobiście. **Prowadzenie: Andrzej Kurdziel.**

WYKŁAD: SERDAKI I KORALE. INSPIRACJE MODOWE STROJEM LUDOWYM - 24 września godz. 17:00, Oddział Wystaw Czasowych „Domu Urbańczyka" (Al. Henryka 16). Wstęp wolny.
Wełniana chusta w tureckie wzory, czerwone korale, a może wyszywany gorset? To elementy garderoby naszych przodków, ale czy mogą się one pojawić w szafie współczesnych kobiet? W jaki sposób moda ludowa, noszona także przez Chrzanowianki na początku ubiegłego stulecia, może wpływać na kształt szafy w XXI w.? Odpowiedzi na te i inne pytania znajdą się w wykładzie dr hab. Lucyny Rotter z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Będzie to pierwsze wydarzenie towarzyszące wystawie czasowej „Doniosła kwestia stroju… Elementy garderoby ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie".

ZAKOCHAJ SIĘ W ŻYCIU (SPOTKANIE POETYCKIE) - 25 września godz. 17.00, klub Stara Kotłownia w Chrzanowie. Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie oraz Grupa Twórcza Cumulus zapraszają na spotkanie z poezją Heleny Gleń. Podczas spotkania wystąpią też soliści Grupy Wokalnej Impresja.

KAWIARENKA ARTYSTYCZNA: OD OPERETKI DO BIG BEAT'U - 26 września godz. 17:00, biblioteka w Chrzanowie. W programie koncert Aleksandry Sotnickiej (sopran) i Dariusza Palonka (tenor).

REKREACJA

XIV RAJD CHRZANOWSKICH CYKLISTÓW / PIKNIK BIBLIOTEKA NA DWÓCH KÓŁKACH / RAJD - 20 września. Wydarzenia w ramach Europejskiego Tygodnia Mobilności 2026.
- **Rajd rowerowy:** rejestracja 9.00-10.00; start: godz 10.00 - biblioteka; meta: godz. 12.00 - baseny letnie na Kątach. Organizator rajdu: Stowarzyszenie Chrzanowskich Cyklistów
- **Piknik:** godz. 12.00-15.00 - baseny letnie na Kątach. W programie m.in.: zabawy rekreacyjne, pokaz pierwszej pomocy, pilates, warsztaty jazdy na deskorolce, quiz wiedzy.

Jubileusz w Alwerni

Sanktuarium franciszkańskie w Alwerni znalazło się w gronie trzech świątyń wybranych na obchody 800-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu w archidiecezji krakowskiej. Jubileuszowa uroczystość odbędzie się w czwartek, 17 września, w dniu liturgicznego wspomnienia stygmatów św. Franciszka.

Program rozpocznie się o godz. 16 w auli Małopolskiego Muzeum Pożarnictwa w Alwerni. Dr Maria Miduch wygłosi wykład „Spotkanie, które zostawia ślad. Perspektywa biblijna". Następnie o. dr Czesław Gniecki OFM zaprezentuje swoją najnowszą książkę „Świetlana postać Biedaczyny".

O godz. 18 w sanktuarium rozpocznie się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem bp. Damiana Muskusa OFM. Podczas spotkania bracia kapucyni przedstawią działalność Dzieła Pomocy św. Ojca Pio, które wspiera osoby ubogie i potrzebujące. Po nabożeństwie organizatorzy zapraszają uczestników na poczęstunek w klasztornym ogrodzie.

Obchody będą kontynuowane w niedzielę, 20 września, podczas odpustu Stygmatów św. Franciszka. Suma odpustowa z procesją eucharystyczną rozpocznie się o godz. 11.30.

OGŁOSZENIE

eprasa.pl ecc14ad5e2

LUDZIE SPORTU

KORNELIA CELAREK

Kornelia Celarek. FOT. Archiwum fotograficzne zawodniczki

Kornelia Celarek swoją przygodę z ju-jitsu rozpoczęła trzy lata temu. W Chrzanowie znalazła Klub Sportowy Victoria Ju-Jitsu, prowadzony przez dwóch doświadczonych trenerów i mistrzów czarnych pasów – senseia Pawła Ciorocha oraz Piotra Steca. To właśnie ich pasja, zaangażowanie i sumienność sprawiły, że Kornelia szybko pokochała tę dyscyplinę i zaczęła stawiać sobie coraz ambitniejsze cele.

Jak sama podkreśla, ju-jitsu spodobało jej się przede wszystkim ze względu na swoją różnorodność. Ceni połączenie technik w stójce i parterze, a także to, że w walce nie liczy się wyłącznie siła. Równie ważne są technika, spryt, sprawność oraz siła ducha. Sport nauczył ją również pokory, systematyczności i szacunku do przeciwnika.

SUKCESY PRZYSZŁY DZIĘKI CIĘŻKIEJ PRACY

Trzy lata treningów przyniosły już Kornelii bardzo wiele powodów do dumy. Jej ciężka praca, zaangażowanie trenerów oraz wsparcie rodziny, szczególnie taty, pozwoliły jej sięgać po prestiżowe tytuły.

Do największych sukcesów zawodniczki należą dwa złote medale mistrzostw Europy SOLT Jiu-Jitsu, zdobyte w dwóch różnych kategoriach wagowych i wiekowych. Kornelia ma również na swoim koncie mistrzostwo oraz wicemistrzostwo Polski SOLT.

Bardzo ważnym osiągnięciem było także podwójne wicemistrzostwo Polski w formule ADCC NoGi, uznawanej za jedną z najbardziej prestiżowych form rywalizacji grapplingowej. Zawodniczka z Zagórza zdobyła ponadto mistrzostwo Polski Południowej oraz wicemistrzostwo Polski Południowej w juniorach w ADCC w Wieliczce.

Na swoim koncie ma też podwójne wicemistrzostwo Polski w ju-jitsu sportowym w Katowicach.

JU-JITSU UCZY TAKŻE POZA MATĄ

Kornelia podkreśla, że sport dał jej przede wszystkim większą pewność siebie, dyscyplinę i wytrwałość. Dzięki treningom zrozumiała, że nie zawsze wszystko wychodzi od razu. Porażki i popełniane błędy są częścią drogi do sukcesu i mogą być cenną lekcją na przyszłość.

– Nie zawsze wszystko wychodzi od razu i czasami trzeba przegrać albo popełnić błąd – podkreśla zawodniczka.

Na co dzień Kornelia jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego im. Batalionu „Parasol" w Trzebini, gdzie kształci się w klasie o profilu wojskowym. Jej wybór szkoły dobrze wpisuje się w plany na przyszłość, ponieważ zawodowo chciałaby związać swoje życie z wojskiem.

Poza sportem jej pasjami są terrarystyka oraz podróżowanie.

Kornelia nie zamierza zwalniać tempa. Jej celem jest dalszy rozwój w ju-jitsu, zdobywanie kolejnych tytułów oraz nieustanne podnoszenie swoich kwalifikacji. W przyszłości chciałaby również zostać instruktorem ju-jitsu i przekazywać swoje doświadczenie kolejnym zawodnikom.

MP

W powiecie wciąż brakuje bezpiecznych tras rowerowych

O historii Stowarzyszenia Chrzanowskich Cyklistów, sportowych sukcesach, rajdach, bezpieczeństwie na drogach i potrzebach rowerzystów z Krzysztofem Bałcem, członkiem i sekretarzem stowarzyszenia, rozmawia Michał Papiernik.

Krzysztof Bałc. Archiwum fotograficzne zawodnika

Jak powstało Stowarzyszenie Chrzanowskich Cyklistów?
Wszystko zaczęło się 15 lutego 2013 roku, kiedy w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie spotkało się 18 miłośników rowerów. Byli wśród nich kolarze, turyści, osoby wykorzystujące rower jako środek transportu oraz dojeżdżające nim do szkoły czy pracy. Impulsem była przede wszystkim słaba infrastruktura rowerowa w powiecie chrzanowskim. Brakowało bezpiecznych dróg rowerowych, a przemieszczanie się między miejscowościami często oznaczało jazdę po ruchliwych drogach. Podczas spotkania wybraliśmy nazwę, przyjęliśmy statut i powołaliśmy władze. Od początku chcieliśmy promować rower jako formę rekreacji i środek transportu.

Ilu członków liczy obecnie stowarzyszenie?
Początkowo było nas około 20. Przez ponad 13 lat przez stowarzyszenie przewinęło się kilkadziesiąt osób. Obecnie mamy około 50 formalnych członków, w tym wielu juniorów, z których jesteśmy szczególnie dumni.
Działamy w kilku obszarach. Mamy osoby zajmujące się MTB, kolarstwem szosowym, gravelem, triathlonem, turystyką, ale także rowerowym transportem na co dzień.

Macie na koncie wiele startów i sukcesów. Które są dla Was najważniejsze?
Trudno wskazać jeden sukces. Ważne są podia i puchary, ale równie cenne pozostają osobiste osiągnięcia zawodników, pokonywanie własnych barier oraz starty naszych juniorów. Warto wspomnieć o 10. miejscu drużyny w Tour de Pologne Amatorów w Bukowinie Tatrzańskiej. Obecnie w Bike Silesia MTB Maraton zajmujemy 1. miejsce w PRO i 4. w HOBBY.

Jak wygląda trening kolarza-amatora?
Nie można siedzieć na kanapie i liczyć na dobre wyniki. Wszystko trzeba pogodzić z pracą, szkołą, nauką i obowiązkami domowymi. Przy regularnym treningu mówimy o trzech do pięciu jednostkach tygodniowo. To nie tylko jazda na rowerze, ale również ćwiczenia siłowe, ogólnorozwojowe, bieganie czy pływanie. Ważne są także odżywianie i regeneracja.

Organizujecie również rajdy rowerowe. Jakim zainteresowaniem się cieszą?
Bardzo dużym, choć wiele zależy od pogody. Początkowo uczestniczyło w nich około 100 osób, a największe imprezy przy otwartej rejestracji przyciągały ponad 350 uczestników. To świetna forma aktywnego spędzenia czasu, często całymi rodzinami. Rajdy organizujemy we współpracy z lokalnymi organizacjami, a przejazdy często kończą się wspólnym piknikiem.

Na co zwracacie uwagę, wyznaczając trasę?
Najważniejsze jest bezpieczeństwo. Trasa musi być atrakcyjna, ale jednocześnie powinna ograniczać utrudnienia dla innych uczestników ruchu i być dostępna dla różnych typów rowerów. Bardzo ważna jest współpraca z policją. Chciałbym podziękować Komendzie Powiatowej Policji w Chrzanowie za profesjonalne wsparcie. Przygotowanie takiego wydarzenia wymaga również uzgodnień z zarządcami dróg i właścicielami terenów.

Jaką trasę poleciłby Pan początkującym rowerzystom?
Dobrym wyborem jest Puszcza Dulowska. Można rozpocząć trasę od ulicy Słowackiego w Trzebini i kierować się w stronę Kopuł w Alwerni. W jedną stronę to około 12 kilometrów, a dużą zaletą jest brak ruchu samochodowego. Drugą możliwością jest trasa w kierunku Lasu Groble, rozpoczynająca się w rejonie basenu w Chrzanowie. To również około 12 kilometrów w jedną stronę.

Jak ocenia Pan infrastrukturę rowerową w powiecie chrzanowskim?
Niestety wciąż mamy bardzo dużo do zrobienia. Jest trochę lepiej niż w 2013 roku, ale nadal brakuje dróg rowerowych pozwalających bezpiecznie przemieszczać się między miejscowościami. Problemem są między innymi przeprawy przez ruchliwe drogi i linie kolejowe. W wielu miejscach infrastruktura rowerowa kończy się w najmniej odpowiednim momencie. Cały czas brakuje również myślenia o rowerze jako elemencie transportu, a nie wyłącznie rekreacji.

Czego najbardziej potrzebują rowerzyści?
Przede wszystkim bezpiecznych, odseparowanych od samochodów tras. Powinny one prowadzić do szkół, zakładów pracy, przychodni, szpitali, obiektów sportowych czy rekreacyjnych. Potrzebne są również bezpieczne połączenia z Puszczą Dulowską, Lasem Groble, Zalewem Chechło czy Balatonem oraz bezpieczne przeprawy przez DK79 i linie kolejowe.
Coraz popularniejsze są rowery elektryczne, również wśród seniorów. To pokazuje, że rower może być realnym środkiem transportu dla coraz większej grupy mieszkańców.

Czy rowerzyści czują się bezpiecznie na drogach?
Wielu z nas niestety nie. Chcemy po prostu dotrzeć do pracy, szkoły czy na zakupy, ale często nie mamy bezpiecznej alternatywy dla ruchliwej drogi. Problemem są również zniszczone i zabrudzone pobocza oraz niewystarczająco utrzymane drogi rowerowe. Zdarza się, że rowerzysta wybiera jezdnię, ponieważ na ścieżce znajdują się kamienie, szkło czy inne zanieczyszczenia.

Skąd biorą się konflikty między kierowcami i rowerzystami?
Przede wszystkim potrzebujemy wzajemnego zrozumienia. Wielu kierowców nie zdaje sobie sprawy, że rowerzysta często chciałby jechać osobną drogą, ale po prostu jej nie ma. Z drugiej strony również wśród rowerzystów zdarzają się osoby, które zachowują się niewłaściwie. Potrzebujemy więcej kultury, cierpliwości i wzajemnego szacunku. Żadna infrastruktura nie zastąpi zdrowego rozsądku.

Jakie jest największe marzenie Stowarzyszenia Chrzanowskich Cyklistów?
Chcielibyśmy, aby rower wreszcie zaczął być traktowany jako pełnoprawny środek transportu. Marzy nam się sytuacja, w której dzieci mogą bezpiecznie dojechać rowerem do szkoły, seniorzy na zajęcia, a pracownicy KWK Janina, Valeo czy ORLEN Południe do pracy. Sam dojeżdżam rowerem do pracy prawie 30 kilometrów i wiem, jakie daje to oszczędności. Jednocześnie wiem, jak duże zagrożenie wiąże się z jazdą po ruchliwej drodze.
Działanie Stowarzyszenia to przede wszystkim gra zespołowa – członków i zarządu. To dzięki wspólnemu zaangażowaniu możemy realizować kolejne inicjatywy, organizować wydarzenia i rozwijać rowerową społeczność. Za to wszystkim naszym członkom serdecznie dziękujemy.

IMPREZA TYGODNIA

Wygiełzów najlepszy w Babicach

Na boisku Orlik odbyła się IX edycja Nocnego Turnieju Piłki Nożnej Oldbojów „Biesiada i Piłka".

Turniej wygrał Wygiełzów, który zdobył 12 punktów. Drugie miejsce zajął Salos z 6 punktami, trzecią lokatę wywalczyła Husaria, a kolejne miejsca zajęły Manhattan i Solidex.

W zawodach miała wystąpić również Jutrzenka Ostrężnica, jednak drużyna wycofała się po śmierci swojego wieloletniego bramkarza Mateusza Filipka. Jego pamięć uczczono minutą ciszy.

Wyróżnienia indywidualne otrzymali Mirosław Witoń (Manhattan) jako najstarszy zawodnik, Filip Zając (Wygiełzów) jako najlepszy zawodnik, Jakub Wilk (Manhattan) jako najlepszy bramkarz oraz Bartłomiej Kosowski (Husaria), który z pięcioma bramkami został królem strzelców.

Przed rokiem wygrał Salos, tym razem najlepszy okazał się Wygiełzów. Po turnieju uczestnicy spotkali się na wspólnej biesiadzie.

MP

Z BOISK, AREN I HAL

Chrzanów zgarnął całe podium

UMKS-PMOS Chrzanów I wygrał Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt o Puchar Chrzanowa. Drugie i trzecie miejsce również przypadło chrzanowskim drużynom – UMKS-PMOS Chrzanów III i UMKS-PMOS Chrzanów II.

Emocje na krzeszowickim Orliku

W trzecim turnieju Weekendowej Ligi Orlik Basket U18 zwyciężyła ekipa MASNY GNG. Drugie miejsce zajęły Wilczki i Dziki Krzeszowice, a trzecia była Ruletka Krzeszowice. Przed uczestnikami dwa turnieje – 26 września i 10 października.

Biegali na orientację w Chrzanowie

Podczas IV etapu XXIV Grand Prix Chrzanowa zawodnicy sprawdzali nie tylko szybkość, ale także umiejętność czytania mapy i odnajdywania punktów kontrolnych. W swoich kategoriach zwyciężyli między innymi Zuzanna Owczarz, Julia Rychłowska, Jan Byrczek, Ireneusz Waluga, Urszula Czerkawska i Paweł Pudełek.

Melba Krzeszowice ze srebrem

Drużyna zajęła drugie miejsce w turnieju z okazji 30-lecia Budowlanych Tychy, w którym wystąpiło 14 zespołów. Melba dotarła do finału, pokonując wcześniej GKS Tychy i Cielmice Tychy, a w decydującym spotkaniu przegrała 0:2 z Amsterdamem Tychy.

MP

eprasa.pl ecc14ad5e2

Wyróżnieni uczestnicy jubileuszowej gali. Więcej zdjęć i wideo znajdziecie na przelom.pl.

AP 21 Chrzanów hucznie świętowała 10-lecie

Trenerzy, zawodnicy, rodzice, sponsorzy oraz przyjaciele i zaproszeni goście spotkali się w sali teatralnej MCKiS w Chrzanowie, by świętować dekadę działalności. Były życzenia, prezenty i plany na przyszłość.

Inicjatorzy powstania AP 21 Wojciech Skwarczyński i Paweł Smółka wspominali niełatwe początki oraz sukcesy.

- Moje trenerskie początki miały miejsce w AP 21 w Krakowie. Pewnego dnia zapukałem do biura trenera Marka Koniecznego i zapytałem, czy nie miałby nic przeciwko, gdybym otworzył swoją akademię w Chrzanowie. W swoim stylu odpowiedział: otworzymy filię, przyjadę z Jopem i Szymkowiakiem i ci pomożemy – opowiadał Wojciech Skwarczyński w filmie wyświetlonym podczas gali. Miał wtedy 22 lata i trudno mu było uwierzyć w to, że byli reprezentanci Polski zaangażują się w ten projekt. Tak się jednak stało. Marek Konieczny i Mirosław Szymkowiak zasiedli w pierwszym rzędzie sali teatralnej.

Potem 33-krotny reprezentant Polski Mirosław Szymkowiak zachęcał młodych ludzi, by się nie poddawali i podążali za swoimi marzeniami. Przekonywał, że sam przeszedł tę drogę.

Na pierwszym treningu pojawiło się 30 zawodników. Przez pierwszy rok trenerzy i zawodnicy korzystali z obiektu Promyka Bolęcin. Potem klub przejął obiekt w Balinie, gdzie do dyspozycji młodych piłkarzy są boiska, w tym jedno ze sztucznym oświetleniem oraz baza szatniowa i bufetowa.

- Po 10 latach jestem dumny z tego, co osiągnęliśmy. Najważniejsi jednak są ludzie. Cieszę się, że możemy na was liczyć - powiedział Paweł Smółka.

Ostatnie słowa skierował do trenerów, zawodników, rodziców, oficjeli i sponsorów.

Na liście sukcesów AP 21 Chrzanów jest spora grupa wychowanków, która rozwijała się później sportowo w czołowych klubach i akademiach. Zostali uhonorowani, podobnie jak trenerzy, mecenasi, rodzice oraz inni goście. Jedno z podziękowań trafiło też do redakcji „Przełomu".

Życzenia przekazali także wiceprezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Mariusz Krupa, przedstawiciele PPN Chrzanów oraz samorządowcy – starosta Bartłomiej Gębala i wiceburmistrz Chrzanowa Jolanta Zubik. Pani wiceburmistrz wręczyła działaczom na 10-lecie dziesięć piłek.

Nie zabrakło występów artystycznych oraz filmów pokazujących codzienność w AP 21 Chrzanów. Działa w nim 14 zespołów młodzieżowych, a od niedawna także drużyna seniorów, która po awansie do chrzanowskiej A-klasy jest rewelacją rozgrywek i przewodzi tabeli. Średnia wieku graczy to zaledwie 18 lat.

Marek Oratowski

W Chrzanowie pojawił się 33-krotny reprezentant Polski Mirosław Szymkowiak

TABELE

V liga - grupa zach.

1. Myślenice	6	16	15-7
2. Nowa Wieś	6	13	17-13
3. Michałowice	6	13	11-7
4. Wróblowianka	6	13	14-11
5. Radziszów	6	12	15-6
6. Chełmek	6	11	9-6
7. Niepołomice II	6	8	10-11
8. Krzeszowice	6	7	4-5
9. Garbarnia	6	7	11-14
10. Wolbrom	6	7	11-14
11. Kabel	6	6	12-9
12. Białka	6	6	13-16
13. Bobrek	6	5	7-10
14. Kocmyrzów	6	5	12-18
15. Zabierzów	6	4	7-13
16. Trzebinia	6	3	8-16

Klasa okręgowa – Chrzanów

1. Osiek	6	18	33-5
2. Oświęcim	6	14	26-9
3. Chocznia	6	13	14-6
4. Gorzów	6	13	14-9
5. Krzeszów	6	12	19-10
6. Rajsko	6	11	10-8
7. Sucha B.	6	10	16-15
8. Kalwaria II	6	10	17-17
9. Maków P.	6	9	10-13
10. Wadowice	6	8	15-14
11. Targanice	6	6	11-18
12. Juszczyn	6	5	10-16
13. Poręba W.	6	3	9-14
14. Tenczynek	6	3	10-21
15. Inwałd	6	1	7-29
16. Bystra P.	6	0	4-21

Klasa A – Chrzanów

1. Balin	5	13	23-6
2. Alwernia	5	13	14-7
3. Fablok	5	12	11-6
4. Gromiec	5	10	21-5
5. Babice	5	10	25-10
6. Trzebinia II	5	8	12-7
7. Okleśna	5	7	11-7
8. Luszowice	5	6	16-18
9. Jankowice	5	6	9-11
10. Zagórze	5	6	11-14
11. Ciężkowianka	5	4	12-11
12. Żarki	5	4	9-11
13. Mętków	5	0	8-24
14. Myślachowice	5	0	4-49

Klasa B – Chrzanów

1. Zalas	6	18	28-4
2. Jaworzno II	6	15	44-5
3. Libiąż	6	15	35-8
4. Sanka	5	15	26-5
5. Płaza	6	13	19-12
6. Wolanka	6	9	15-11
7. Byczyna	5	6	7-9
8. Okleśna II	6	6	9-22
9. Bolęcin	5	4	8-23
10. Alwernia II	5	4	8-29
11. Lgota	4	3	8-12
12. Regulice	5	3	9-16
13. Brodła	6	3	13-34
14. Ostrężnica	5	1	1-21

SPORTOWY TYDZIEŃ

PIŁKA NOŻNA

V liga grupa zach.

Świt Krzeszowice – KS Chełmek (sobota, 19 września, godz. 15.30), MKS Trzebinia – Michałowianka Michałowice (sobota, 19 września, godz. 16)

Klasa okręgowa – Chrzanów

Tęcza Tenczynek – Żuraw Krzeszów (sobota, 19 września, godz. 16)

Klasa A – Chrzanów

Nadwiślanin Gromiec – Nadwiślanka Okleśna (sobota, 19 września, godz. 15), Korona Mętków – MKS Trzebinia II, MKS Alwernia – MKS Fablok Chrzanów, AP 21 ZGOK Orzeł Balin – Arka Babice (wszystkie: sobota, 19 września, godz. 16), Wisła Jankowice – Ciężkowianka Jaworzno (sobota, 10 września, godz. 16.30), LKS Żarki – Błyskawica Myślachowice, Polonia Luszowice – Zagórzanka Zagórze (oba: niedziela, 20 września, godz. 16)

Klasa B - Chrzanów

Wolanka Wola Filipowska – Sankowia Sanka (sobota, 19 września, godz. 16), Victoria Zalas – Jutrzenka Ostrężnica (sobota, 19 września, godz. 16.30), Promyk Bolęcin – MKS Libiąż (niedziela, 20 września, godz. 11), MKS Alwernia II – Nadwiślanka Okleśna II, SPRiN Regulice – Zryw Brodła (oba: niedziela, 20 września, godz. 16), GKS Victoria Jaworzno II – Korona Lgota (niedziela, 20 września, godz. 16.30)

WYNIKI

Z piekła do nieba. Ależ powrót Polonii!

Najciekawszy przebieg z weekendowych meczów miała potyczka Myślachowic z Luszowicami. Wydawało się, że gracze Błyskawicy będący dotąd dostarczycielami punktów i bramek pokuszą się o pierwszą wygraną. Prowadzili już 3-0, ale gracze Polonii nie poddali się i wygrali ostatecznie 5-3.

V LIGA – GRUPA ZACH.

Orzeł Myślenice – MKS Trzebinia 2-1 (Wiktor Kołodziej 11, Kyrylov Kyryl 90+5 – Oskar Chechelski 83), LKS Bobrek – Świt Krzeszowice 0-1 (Maciej Brożek 34)

KLASA OKRĘGOWA – CHRZANÓW

Kalwarianka II Kalwaria – Tęcza Tenczynek 4-3 (Maksymilian Madej 15, 38 i 45, Bartosz Janicz 55 – Daniel Kalemba 18, Wojciech Rozmus 67, Jakub Szymula 82)

KLASA A – CHRZANÓW

Nadwiślanka Okleśna – AP 21 ZGOK Orzeł Balin 1-2 (Tymoteusz Chodźko 25 – Dawid Pluta 75, Wiktor Madej 89), Korona Mętków – Wisła Jankowice 1-3 (Yevhenii Lukianov 82 – Szymon Zając 52, Maksym Kruchkevych 63, Leszek Pająk 71), MKS Fablok Chrzanów – LKS Żarki 2-1 (Szymon Kurek 58 i 70 – Hubert Kurzak 73), Arka Babice – Ciężkowianka Jaworzno 3-1 (Michał Żółty 71, Maciej Śliski 81, Wiktor Warzecha 83 – Patryk Świerczyński 66), Zagórzanka Zagórze – Nadwiślanin Gromiec 1-4 (Patryk Szczepina 50 – Grzegorz Samek 18 i 68, Mateusz Węgorek 51, Nikodem Rundzia 72), Błyskawica Myślachowice – Polonia Luszowice 3-5 (samob. 8, Patryk Kurek 26, Igor Sroka 33 – Paweł Drabiński 44, Mateusz Bernat 54, Kamil Knapczyk 60 i 78, Szmon Makowski 86), MKS Trzebinia II – MKS Alwernia 1-3 (Bartosz Kapera 67 – Robert Pasecki 27 i 57, Mateusz Jajko 31).

KLASA B – CHRZANÓW

Jutrzenka Ostrężnica – GKS Victoria Jaworzno II 0-3, MKS Libiąż – MKS Alwernia II 15-1 (Bartosz Matyja 13, 19, 35, 40 i 46, Adrian Kopyć 52 i 84, Korneliusz Stolarz 44, Jakub Gulik 34 i 56, Karol Kania 70 i 77, Marcin Wika 73 i 80, Michał Grabowski 90 – Tomasz Wójtowicz 20), Zgoda Byczyna – Wolanka Wola Filipowska 1-3 (Michał Krajewski 74 – Karol Skowronek 24 i 31, Andrii Khamyk 23), Sankowia Sanka – Tempo Płaza 5-1 (Mateusz Cyganik 18, Adrian Głuszko 2, 27 i 22, Michał Siuda 60 – Mariusz Domagała 68), Nadwiślanka Okleśna II – SPRiN Regulice 1-2 (Piotr Paszkowski 11 – Paweł Matusik 27, 90+1), Zryw Brodła – Victoria Zalas 0-7.

(MO)

Dziewczęta zagrały z kadrą

Aleksandra Korczyk i Olga Kuczmenda jako pierwsze zawodniczki nowo powstałej grupy dziewcząt z MKS Fablok Chrzanów otrzymały zaproszenie na konsultację szkoleniową kadry MZPN U-15.

Podczas konsultacji na obiektach Hutnika Kraków miały okazję trenować oraz zagrać w meczu kontrolnym z najlepszymi w Małopolsce. Pokazały się z dobrej strony.

(MO)

eprasa.pl ecc14ad5e2

PRACA

Zatrudnię

• Biuro Rachunkowe GMP sp. z o.o. w Chrzanowie poszukuje osoby na stanowisko: Specjalista/Specjalista ds. Kadr i Płac. WARUNEK: bardzo dobra znajomość z Comarch Optima. Zainteresowanych prosimy o kontakt: 791 057 474 lub gmp.rekrutacja@gmail.com

• BRUKARZY (K/M) - 606-857-875

• KIEROWCĘ - magazyniera z kat. B na 1/2 etatu - 608 134 520

• KIEROWCÓW kat. C, C+E (K/M) - 606-857-875

• MAJSTRA robót drogowych lub kanalizacyjnych (K/M) - 606-857-875

• MECHANIKA maszyn budowlanych (K/M) - 606 857 875

• MONTERÓW kanalizacji zewnętrznych (K/M) - 606-857-875

• OPERATORA koparki i koparko-ładowarki (K/M) - 606-857-875

• PRACOWNIKA do pomocy przy montażu mebli dorywczo - 608 576 100

• PRACOWNIKÓW do dociepleń z doświadczeniem - 663-310-949

• PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych, Tel. 601-998-930.

• PRZYJMĘ do pracy w piekarni w Luszowicach na stanowisko piecowy, ciastowy lub pomocnik. Mile widziane panie i osoby do przyuczenia. Atrakcyjne wynagrodzenie i czas pracy. Tel. 601 412 932

BURMISTRZ LIBIĄŻA INFORMUJE,
że na stronach internetowych www.libiaz.pl, BIP oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Libiążu na okres 21 dni, tj. od 17.09.2026 r. do 08.10.2026 r. zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży oraz oddania w dzierżawę.

• ZATRUDNĘ ślusarza, ślusarza-spawacza, montera, operatora CNC do pracy na warsztacie na terenie Trzebini. Kontakt tel. 602-751-281

Szukam pracy

• ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą - 512 923 575

• ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą. Posiadam kwalifikacje - 511 323 906

MOTORYZACJA

Sprzedam (m)

• RENAULT Modus 1,6 minivan, 2006 rok, bogate wyposażenie, elektronika. Tel. 785-715-488

• TOYOTA RAV4 diesel (2017r.), I właściciel, krajowa - 603 310 965

• TOYOTA Yaris, silnik 1,4, diesel, rok 2008, przebieg 204 000 km. Zadbana, serwisowana. Tel 784-480-010

Kupię (m)

• AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane; własny transport - 604-188-647

• SKUP aut - 516-159-309

Części motoryzacyjne

• OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice) - 506-099-245

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam (n)

• DZIAŁKA widokowo-rekreacyjna ok. 0,5 ha, częściowo uzbrojona - 608 576 100

• DZIAŁKI o powierzchni 6-7 arów z WZ na domy jednorodzinne sprzedam. Na uboczu, Żarki, Astronautów. Tel. 608-639-035.

• LOKAL handlowy 20m2 - Chrzanów centrum, 608 576 100

• MIESZKANIE, Chrzanów kamienica 45,5 m2, do remontu. Cena 260 tys zł. Tel. 506-210-803

Kupię (n)

• SKUP nieruchomości zadłużonych, z problemami, gotówka. Profesjonalnie, szybko. Tel. 533 55 33 88. Biuro: Trzebinia, Kościuszki 50.

• ZDECYDOWANIE kupię działkę, grunt lub inną nieruchomość z bezpośrednim dostępem do głównej drogi w Trzebini, Chrzanowie, okolicy (bez pośredników) - 538-330-565

Wynajem (mam do wynajęcia)

• GABINETY lekarsko-kosmetyczne do wynajęcia lub sprzedania - Chrzanów centrum, 608 576 100

USŁUGI

Budowlane

• 518-706-099 Gładzie maszynowe, malowanie maszynowe, remonty łazienek, kompleksowe wykończenia mieszkań, domów - www.tom-reg.pl

• BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z. Usługi minikoparką - 664-553-074

• BRUKARSTWO. Tel. 505-148-009.

• BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy - 668-340-936

• CYKLINOWANIE bezpyłowo. 798-381-658

• DACHY - malowanie, mycie, konserwacja; 518-706-099

• DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z góralami!!!; www.wmexpert.com.pl - 663-310-949

• FIRMA remontowo-budowlana: ocieplenia, odnowa elewacji, remonty, 21 lat doświadczenia - 664 781 745

• FLIZOWANIE, łazienki, kompleksowe remonty, najlepsza cena - 737-672-404

• GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, flizowanie - 604-233-545

• MALOWANIE dachów, elewacji, konstrukcji stalowych, hal - 602-882-325, 600 118 477, www.maluty.com.pl

• **MALOWANIE, gładzie, panele - 501-215-951**

• MALOWANIE, gładź, tapetowanie, układanie płytek - 606-347-212

• MALOWANIE natryskowe dużych powierzchni (hale, konstrukcje stalowe) - 518-706-099

• OCIEPLENIA, elewacje, odnowa, prace ogólnobudowlane - 604-478-121

• REMONTY. Tel. 573-786-047.

• TARASY drewniane, betonowe i systemowe - 518-706-099

• USŁUGI minikoparką - wykopy, wyburzenia; 668-340-936

• Wycinka drzew - 502-277-286

• WYKONYWANIE przyłączy gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Podłączanie szamb, wypożyczanie koparki wraz z operatorem - 534-835-940

• WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475

Elektrotechniczne

• **600-789-505 Instalacje elektryczne - 600-789-505**

Instalacyjne

• AELEKTRO-SERWIS wykonuje: instalacje elektryczne, odgromowe, teletechniczne, podłączenia urządzeń elektrycznych, naprawy, pomiary - 603-269-086, 32-623-81-84 po 17.00

• INSTALACJE co wc przeróbki, Tel. 577-381-254.

• **INSTALACJE elektryczne - 600-789-505**

• INSTALACJE wod-kan., awarie - 518 706 099

• INSTALACJE wod-kan, CO, gaz. Ogrzewania podłogowe, wymiana kotłów. Montaż kotłowni. Próby szczelności gazu - 534-835-940

Serwisowe

• LODÓWKI - naprawa. 501-722-754

• NAPRAWA RTV, telewizory, anteny, gramofony, podłączenia. Z dojazdem. Szybko, solidnie - 691-511-914

Okolicznościowe

• KOMPLEKSOWA obsługa wesel i katering; FB: jacek.nowak.catering - 601-861-673

Nauka

• ANGIELSKI - korepetycje, egzamin, matura, Tel. 667-970-253.

• NIEMIECKI korepetycje, egzaminy, matura. Trzebinia, Tel. 660-370-542

Transportowe

• **KONTENERY - wywóz gruzu; 668-340-936**

• MINIKOPARKA, rozbiórki, wyburzenia - 668-340-936

• PRZEWÓZ rzeczy - transport, 518-706-099

• TRANSPORT – przeprowadzki, możliwość załadunku, przewóz różnych towarów i transport samochodem osobowym - 502-234-093

• TRANSPORT - sprzedaż kruszyw: cement, piasek, kamień, żwir; wywóz gruzu, ziemi - 668-340-936

Prawne

• STAROSTWO Powiatowe w Chrzanowie i Rodzina Kolpinga w Porębie Żegoty zapraszają na nieodpłatne porady prawne i obywatelskie. Rejestracja - 32-625-79-64 w godzinach pracy Starostwa.

Inne

• **730 067 038 Wycinka. Usługi ogrodnicze - 515 646 722**

• DOSTAWA gazu w butlach. Maxgaz - 694-521-066, 32-711-98-40

BAZAR

Sprzedam

• PASIEKA 12 uli wielkopolskich: trzykorpusowe, 12-ramkowe - 502 922 216

Różne

• BARCELONA - Katalonia, 11-17.10.2026, 550 euro + samolot. Info tel. 609 812 239

• **USUWANIE os, szerszeni - 730 067 038**

OGŁOSZENIA MEDYCZNE

Dermatolog

• Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, podologia; Chrzanów, Grunwaldzka 2b; poniedziałek i środa 13-17, piątek 8-12. Rejestr.tel. pon. środa 12-17.30, wtorek, czwartek i piątek 8-14 - 512 352 683, www.budzicz.pl

Diabetolog

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

• NOWOCZESNE i skuteczne leczenie cukrzycy i otyłości dr Beata Jakubiec - 32-210-98-66, 733-433-494; www.vitalis-cardio.pl

Endokrynolog

• Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16 - 600-812-748

• Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18 - 601-439-315

KUP ELEKTRONICZNE WYDANIE „PRZEŁOMU"
e-kiosk.pl
eprasa.pl

MALOWANIE
dachów
elewacji
konstrukcji stalowych
hal
602 882 325
600 118 477
www.maluty.com.pl

ROLETY ZEWNĘTRZNE
250 zł/m² brutto
ROLETY WEWNĘTRZNE, PLISY, MOSKITIERY
gratis! Pomiar Montaż Dojazd
26 lat tradycji
TELEFON FACHBUD
601 892 200 • 601 435 839

F.H.U. EUROBUD
Docieplenia budynków
Roboty ogólnobudowlane
Aranżacja wnętrz
Szybko, solidnie, gwarancja
tel. 600 912 309
32-627-42-46
www.firma-eurobud.pl

Marinex
Mariusz Biela
tel./fax 32-711-93-40
602 776 543
Kompleksowe roboty budowlane, wykończeniowe. Tanio, terminowo
Elewacje z docieplaniem styropianowym
tynki mineralne i akrylowe
Pomiar, wycena, doradztwo GRATIS!

Jak zamieścić ogłoszenie drobne w tygodniku „Przełom" i na portalu przelom.pl bez wychodzenia z domu?
1 Wejdź na przelom.pl
2 Z menu wybierz zakładkę OGŁOSZENIA następnie kliknij w przycisk DODAJ OGŁOSZENIE
Wybierz kategorię ogłoszenia, wpisz treść, kontakt, wybierz czas, na jaki składasz ogłoszenie i zapłać korzystając z wygodnych form płatności.
Możesz płacić blikiem, kartą lub przelewem.
KOMFORTOWO, TANIO I SZYBKO!
blik
od 2 zł/słowo

eprasa.pl ecc14ad5e2

• Endokrynolog Maciej Ziemiański: biopsja, USG tarczycy, piersi i brzucha - Libiąż, Piłsudskiego 14; piątki i soboty - 512-354-676

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

• Tomasz Kowalik - gastroenterolog - 662 886 299

Kardiolog

• Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych, echo serca, EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy; Chrzanów, al. Henryka 39. Rejestracja 601 912 273

• Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11: wtorki 15-19 - 880-614-544; Vitalis Trzebinia, Kopernika 25: środy od 15.00 - 733-433-494, 32-620-02-93, elektronicznie www.vitalis-cardio.pl

Laryngolog

• Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog: Trzebinia - os. Widokowe 19 (U Sąsiada) - poniedziałek i piątek 14-19. Rejestracja SMS - 603-301-921

• Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 - 881-025-724

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji - 602 486 011

• Buczak-Sala Anna - specjalista neurolog. Gabinet Chrzanów - 32-623-32-75, 602-764-399

• dr n. med. Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 511-145-177

Okulista

• Astygmatyzm, dobór szkieł progresywnych, pełne badanie okulistyczne (OCT). Okulista lek. Justyna Wójcik. Chrzanów, Dobczycka 10 - 32-623-95-55; Jaworzno, Sienkiewicza 6 - 32-752-03-04. Kontakt Optometrysta, Optyk

• Dr n. med. Mateusz Nowak i Lidia Nowak, specjaliści okulistyki – Libiąż, 11 Listopada 11. Zapisy 880-614-544

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: piątek od godz.10. Rejestracja 791-932-912

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja 600-241-416

Ortopeda

• Lek. med. Adam Rembiecha – specjalista ortopeda-traumatolog. Chirurg. Przyjmuje codziennie: Chrzanów, Garncarska 10/1. USG ortopedyczne - 607-266-601

Ortodoncja

• Lek. Dent. Małgorzata Musiał. Ortodoncja dzieci i dorosłych. Chrzanów, Aleja Henryka 75 - 32-754-16-20, 505 656 639

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis Trzebinia, Kopernika 25 - środa 13.00-18.00. Rejestracja 733-433-494, 32-620-02-93, 500-143-858

Reumatolog

• Reumatolog Tadeusz Najbar. Rejestracja 604-815-064

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od poniedziałku do piątku 9-16; soboty 9-13 - 604-931-923

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ - 12-283-25-88, 505-034-347

• Lek. stom. Piotr Starzycki – chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18 - 504 104 944

• STOMATOLOGIA Smółka Chrzanów Al. Henryka 75: specjalista chirurg stomatolog Bernard Smółka, specjalista chirurg stomatolog Małgorzata Szpunar. Narkoza, sedacja, podtlenek - 32 754 16 20, 505 656 639

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat – specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18; poniedziałek i środa 16-18 - 32-627-12-17

Urolog

• Janusz Michalik – specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, rejestracja telefoniczna codziennie - 600 312 631

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) - 606-974-633

Pracownia USG

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki. USG - Piła Kościelecka, Chrzanowska 37. Zapisy 666 234 007

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyczna – Ekspresowe naprawy protez - Trzebinia (Wodna), Sikorskiego 11; codziennie: 10-12 i 16-18 (oprócz sobót) - 692 977 623

Rehabilitacja ruchowa

• D. Fryc - Chrzanów, Mieszka I 9a. Terapia BENER - wzmaga odporność i poprawia mikrokrążenie. ARTROMOT kolanowy (wypożyczenie), ultradźwięki, laser, krioterapia, masaż Boa, fala uderzeniowa, FALA SKUPIONA - NOWOŚĆ - 880 496 299

• Rehabilitacja Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

Opieka medyczna

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka Ewa Drożdż - 605-519-737

Sklepy medyczne

• Sklep Medyczny Libiąż, 1 Maja 11c. Refundacja NFZ - 32-623-11-31

przełom® TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

BLISKO WASZYCH SPRAW!

przełom.pl PORTAL ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

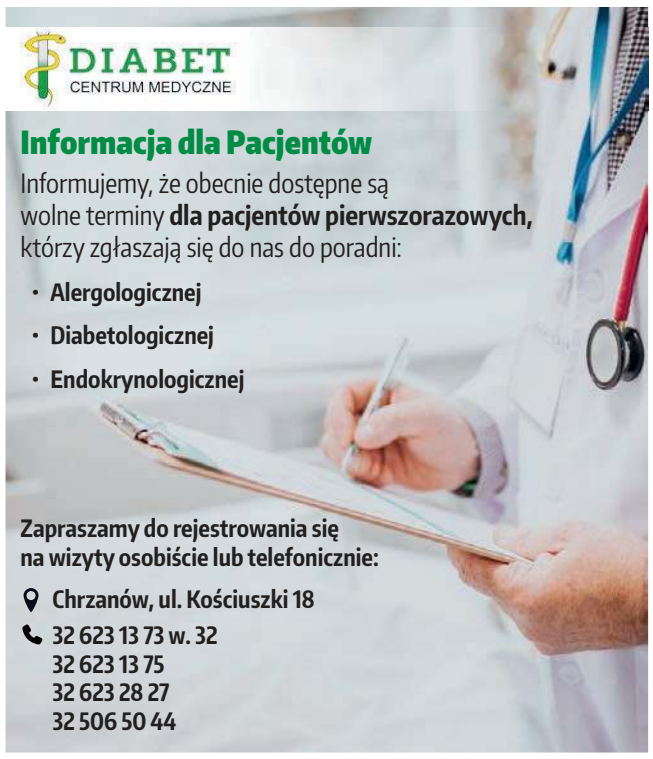

przełom TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel./fax 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom" Alicja Molenda

Zespół:
Stanisława Ciepichał,
Andrzej Gawera,
Weronika Mosur-Darowska,
Tadeusz Jachnicki,
Alicja Molenda,
Marek Oratowski,
Michał Papiernik,
Klaudia Remsak

Druk
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
nakład: 3500 szt.

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53,
tel. 32- 612-25-50 wew. 22
pn. 9.00 - 16.00
wt. śr. cz. 9.00 - 15.00
pt. 9.00-13.00

reklama i promocja
tel. 32- 612-25-50 wew. 24
697 358 999

Dziennikarz dyżurny
697 351 999

Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny oraz stowarzyszeń:
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl ecc14ad5e2

KRZYŻÓWKA Nr 27 (2026)

Litery z pól od 1 do 30 utworzą rozwiązanie:

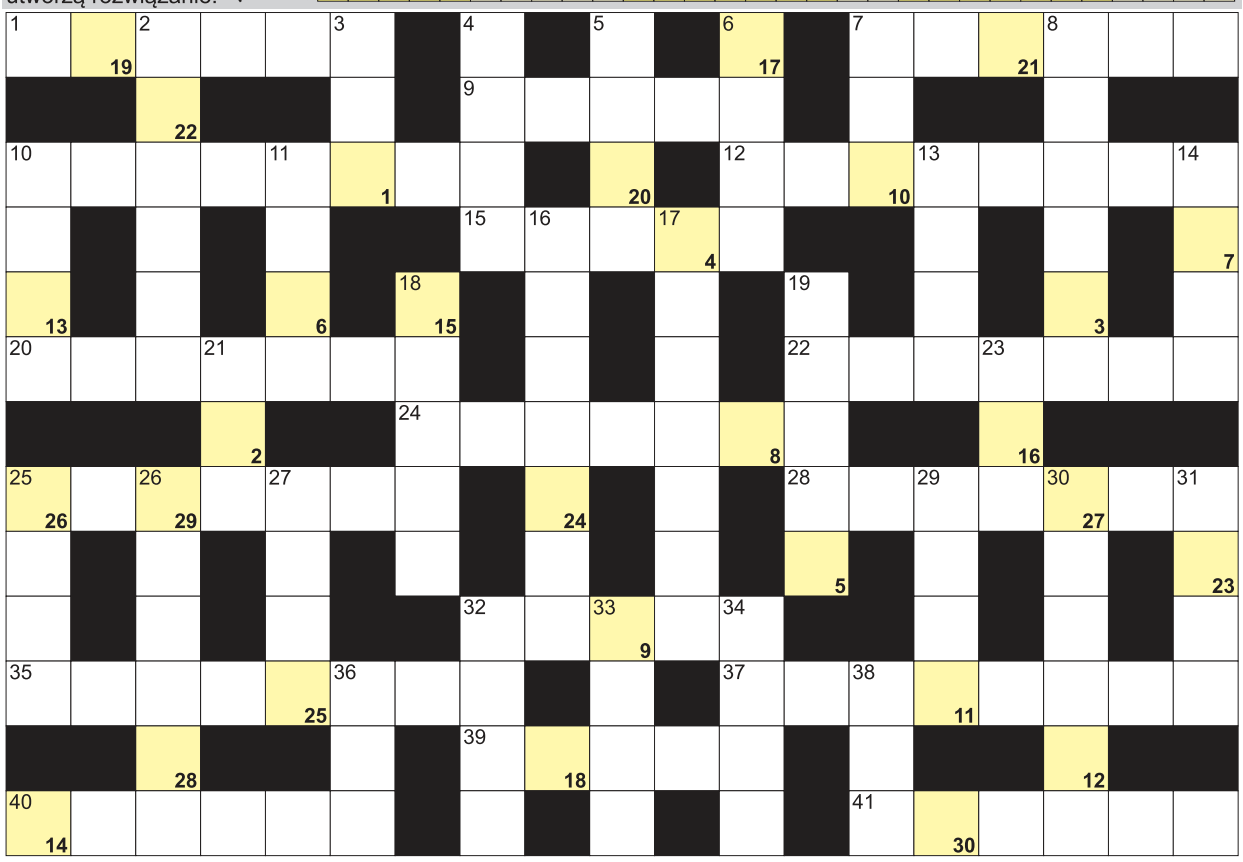

POZIOMO: 1) mielony lub schabowy na talerzu; 7) inaczej o księdzu; 9) najdłuższa rzeka Francji; 10) stan chorobliwego przygnębienia; 12) sekretne, bezpieczne schronienie; 15) Nowe ..., stolica Indii; 20) stolica Eswatini; 22) Wenus lub Mars w kosmosie; 24) policyjna barykada na drodze; 25) pierwiastek Mt; 28) rosną na nich ciasta; 32) inaczej paciorecznik, roślina; 35) rdzenny Australijczyk; 37) uprowadzenia dla okupu; 39) rodzinne miasto pisarza Remigiusza Mroza; 40) pleciona, słodka bułka; 41) domowa toaleta dla kota. **PIONOWO:** 2) samoprzylepna okleina na ścianę; 3) towarzystwo z tanimi mieszkaniami komunalnymi; 4) odcisk stopy lub ręki; 5) Cézanne, słynny Francuski malarz; 6) kolce przy butach taternika; 7) ostre zęby wilka; 8) stada płynących ryb; 10) truskawkowy lub porzeczkowy w słoiku; 11) najwyższy wulkan Europy; 13) indyjska gimnastyka z medytacją; 14) inaczej o samochodach; 16) sąsiadka Łotyszki i Finki; 17) silny, gwałtowny wiatr; 18) pasiasta kuzynka konia; 19) ciągłe lub przelotne deszczu; 21) kozak na nodze; 23) z ostrzem wśród sztućców; 25) pszenna na panierkę; 26) w parze z nazwiskami; 27) grają z nich muzycy; 29) Pb dla chemika; 30) kończyny z palcami; 31) wyspa zesłania Napoleona; 32) sznurek w świecy; 33) pierwiastek Nb; 34) odezwa, wezwanie do narodu; 36) zajęcie muzyka lub aktora; 38) trwa 12 miesięcy.

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij każdy diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9:

		1			9			
4		9	1	7				2
	3	5		4	8	1		
9		6				3	7	
1			7	3	6	4		9
3			9	8	2			
				2	7			4
6	9	4		1	3		5	7
	7	2						

4		3	6					
	5		9					
		6					4	
7				9	5	1		2
		5			1		7	9
	1	9		6	7		3	8
5	6	8		2	4	9		3
3	4		5		9		8	7
1				8		2		

WYKREŚLANKA: poniżej ukryliśmy 25 wyrazów związanych z kuchnią. Wykreślisz wszystkie od góry do dołu, od lewej do prawej i na ukos. Znajdź: czajnik, kubek, szafki, kosz, okap, miarka, sito, szklanki, talerz, garnek, tasak, widelec, waga, tarka, zlew, mikser, słoik, miska, robot, toster, chlebak, stół, gąbki, deska, waza.

Ś	M	W	O	Ś	K	I	T	A	T
F	I	F	I	Ó	W	O	A	K	A
O	A	E	Ś	D	S	A	R	M	S
S	R	T	R	T	E	I	G	E	A
Ł	K	A	E	O	M	L	T	A	K
B	A	R	C	G	B	I	E	O	U
B	Ą	K	H	O	M	O	S	C	S
I	T	A	L	E	R	Z	T	K	Z
G	C	Z	E	Ś	K	A	Ó	Ł	A
O	Ą	Z	B	L	E	W	Ł	G	F
S	Z	B	A	M	W	Ó	A	U	K
Ł	O	N	K	J	I	R	D	Z	I
O	K	Ś	O	I	N	K	E	I	A
I	A	Z	L	E	W	I	S	K	O
K	P	Ą	K	U	B	E	K	E	D
K	E	B	A	B	Ó	P	A	I	R

JOLKA z HASŁEM Nr 27 (2026)

Wyrazy z kolorowych pól, czytane od góry, utworzy rozwiązanie:

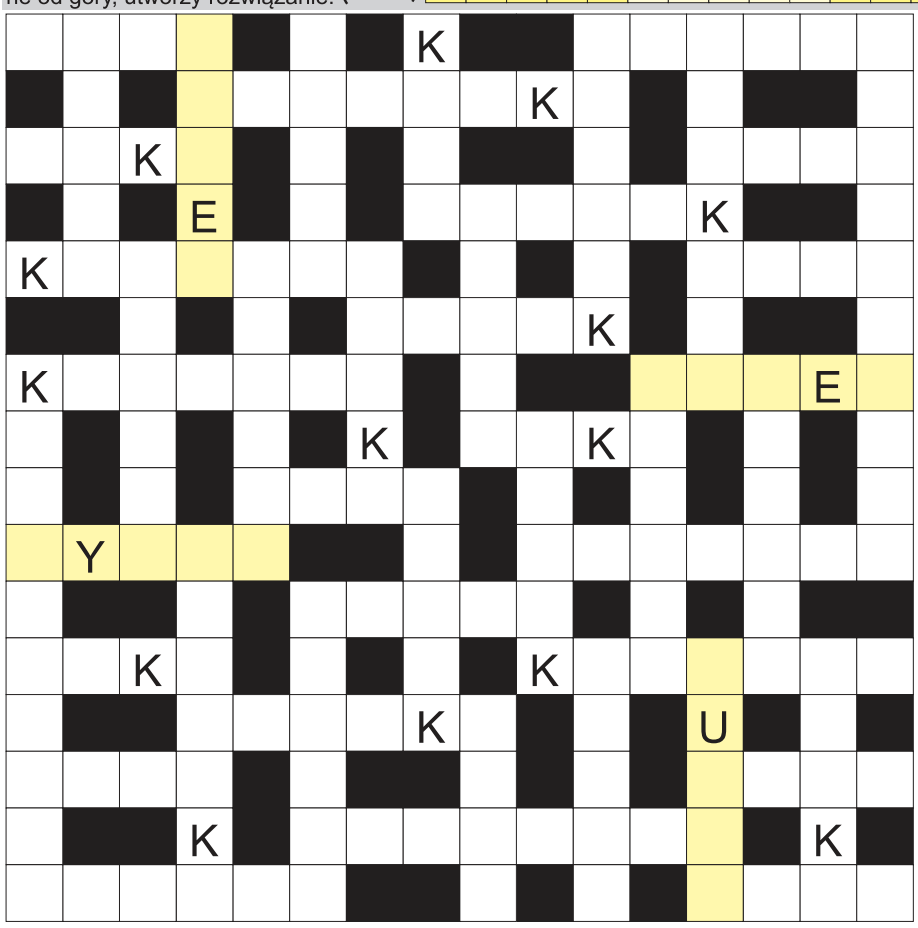

ROZRYWKA PRZEŁOMU

Na diagramie po lewej ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "K" i dwie litery rozwiązania. Miejsce wpisu haseł do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło z kolorowych pól, czytanych od góry.

Miejscowość rolnicza; waluta Iranu; jej stolicą Ankara; kupowane w aptece; grupa artystów prezentująca skecze; parlament w USA; Karol, prezydent Polski; inna nazwa kieliszka do wina; włoska marka aut ciężarowych; grecka, skrzydlata bogini zwycięstwa; skrzynka wyborcza na głosy; słoneczna lub deszczowa za oknem; tętnica główna; po czwartku; produkty wytwarzane z mleka; braki, dziura w budżecie; poranna msza w okresie Adwentu; kwaśny składnik zalewy; przedstawienie z ariami; Mehmet Ali, strzelał do Jana Pawła II; i Wisła, i Odra; przeciwieństwo wyżyn; potocznie o gońcu na szachownicy; zakład produkujący deski; fotel króla; banany i gruszki; boisko tenisowe; orły birkuty wśród ptaków; jednoczęściowe ubranie dla narciarza; pracuje z butlą pod wodą; inaczej kaper, dawny pirat; Y; Radosław dla przyjaciół; czworonogi przyjaciel człowieka; Adriatyk lub Bałtyk; biblijny statek Noego; Panowie w zespole baletowym; włochate słonie sprzed tysięcy lat; cukier gronowy inaczej; Abu ..., stolica Zjednoczonych Emiratów Arabskich; luksusowy pokój w hotelu; kuchenny cedzak do mąki i cukru.

przełomowe ROZMOWY PODCAST

ZAPRASZAMY DO SŁUCHANIA PODKASTÓW

CO TYDZIEŃ NOWY BOHATER!

NA PRZELOM.PL

eprasa.pl ecc14ad5e2

ZBIGNIEW WĄSIK (1944-2026)

Dbał nie tylko o swoje sołectwo

W wieku 82 lat zmarł Zbigniew Wąsik, sołtys Dubia w latach 2003-2011 oraz 2015-2022, a także radny Miejskiej Rady Seniorów w Krzeszowicach I kadencji oraz radny rady miejskiej V kadencji (2006-2010).

Zbigniew Wąsik przez lata aktywnie działał na rzecz swojej miejscowości i lokalnej społeczności. „Swoją pracą, zaangażowaniem i troską o sprawy mieszkańców pozostawił po sobie trwały ślad w życiu gminy" - czytamy na Fb Gminy Krzeszowice, która poinformowała w piątek o śmierci zasłużonego działacza.

W 2019 roku otrzymał wyróżnienie dla najlepszego sołtysa w gminie Krzeszowice. Organizował m.in. Dzień Seniora oraz mikołajki dla dzieci. Szczególnie angażował się w sprawy stawów w Dubiu i był inicjatorem organizowania w miejscowości Dni Pstrąga.

W 2022 r. zakończył pełnienie funkcji sołtysa. Podczas sesji Rady Miejskiej w Krzeszowicach burmistrz Wacław Gregorczyk podziękował mu za wieloletnią pracę na rzecz Dubia. Jego następcą został Mirosław Więcław.

„Z dzieciństwa pamiętam Dubie jako małą, słabo skomunikowaną wioskę. Momentem przełomowym było powstanie 50 lat temu kopalni. Przy wszystkich jej minusach i niedogodnościach związanych z jej funkcjonowaniem, to właśnie kopalnia dała miejsca pracy i dzięki niej poprawiła się komunikacja. Jestem sołtysem już czwartą kadencję i w tym czasie, dzięki wsparciu finansowemu z kopalni, zrealizowaliśmy wiele inwestycji dotyczących infrastruktury i innych sfer życia. Jako przykład mogę podać remonty dróg czy budowę 1,5 kilometra chodnika. Podliczając te prace od strony finansowej, to wsparcie różnych przedsięwzięć wyniosło przeszło milion złotych. Chcę podkreślić też bardzo dobrą współpracę z władzami gminy Krzeszowice. Dzięki temu możemy cieszyć się z wielu już zrealizowanych inwestycji i z optymizmem patrzeć w przyszłość" – powiedział Zbigniew Wąsik w wywiadzie dla „Magazynu Krzeszowickiego" w 2019 roku.

Zbigniew Wąsik

Był bardzo lubiany przez mieszkańców, którzy uważali go za człowieka bezkonfliktowego. 15 września w kaplicy na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbyła się uroczystość pogrzebowa zmarłego działacza.

(MO)

PAMIĘTAMY

Kochała życie i kolory

Dwa lata temu, w sobotni poranek, 7 września 2024 roku, zmarła Agnieszka Król – nauczycielka w Zespole Szkół w Libiążu, wychowawczyni, koleżanka i przyjaciółka. Miała 53 lata.

W szkole wspominają, że jej podejście do nauczania i uczniów jasno wskazywało, że była to jej prawdziwa pasja. Z oddaniem uczyła w klasach ekonomicznych i logistycznych, a także podejmowała liczne inicjatywy, które wzbogacały życie szkoły. Prowadziła szkolną stronę internetową, organizowała wycieczki i angażowała się w społeczności, ciesząc się wyjątkowym kontaktem z młodzieżą. „Będziemy pielęgnować wspomnienia o niej – o profesorce z sali 118, o kochającej kolory i życie osobie, zawsze uśmiechniętej, pełnej ciepła i serdeczności" - pisali nauczyciele i uczniowie we wspomnieniu na stronie internetowej szkoły.

Jest pochowana na cmentarzu przy Parafii św. Barbary w Libiążu.

PAMIĘTAMY

Maria Kuc (1953-2025)

Rok temu, 5 września 2025 roku zmarła Chrzanowianka Maria Kuc. Była jedną z założycielek Komitetu Obrony Demokracji na ziemi chrzanowskiej.

Tak wspominali ją przed rokiem, tuż po śmierci, przyjaciele z Komitetu Obrony Demokracji:

Była absolwentką Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkolnych. Tam już dawała się poznać jako osoba, dla której ważny był szacunek dla każdego człowieka. Była spełnioną żoną, mamą trojga dzieci i babcią czwórki wnucząt. Kobietą pełną energii i pomysłów. Dla Niej nie było rzeczy niemożliwych, zawsze gotowa do działania.

Była jedną z założycielek Komitetu Obrony Demokracji na ziemi chrzanowskiej. Od 2017 roku można było spotkać Marię z megafonem w ręce pod chrzanowskim sądem z grupą przyjaciół, walczącą o *Wolne Sądy*. Jako pedagog walczyła o przyszłość oświaty w Polsce, organizując w 2019 roku w naszym mieście *Światełko dla nauczycieli*.

Jej wrażliwość i empatia oraz ukochanie wolności ponad wszystko, nie pozwoliło jej być obojętną na los Ukraińców, czego wyrazem były protesty na placu 1000-lecia w rocznicę wybuchu wojny w Ukrainie.

Maria Kuc

Z inicjatywy Marii dwukrotnie w Chrzanowie odbyło się wydarzenie *Tour de Konstytucja*, przybliżające społeczeństwu doniosłość polskiej Konstytucji.

Będąc również działaczką Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, przeprowadziła w naszym mieście wraz z gronem przyjaciół akcję *Buciki Pamięci*. We wszystkich działaniach towarzyszył jej mąż Lech.

Na demonstracjach w Warszawie i Krakowie wzbudzała zainteresowanie swoim charakterystycznym kapeluszem ozdobionym kodowskimi przypinkami. Mimo pogarszającego się w ostatnim czasie stanu zdrowia i trudnościach w poruszaniu się uczestniczyła w wydarzeniach, kierując do nas mądry i ciepły przekaz.

Dzięki działalności Marii z grupą przyjaciół, Chrzanów znalazł się na mapie polskich miast walczących o prawa człowieka, wolne media, wolne sądy i demokratyczną Polskę.

I taką Cię zapamiętamy Marysiu: mądrą, pogodną i zawsze gotową do działania oraz Twój serdeczny uścisk, szyk i elegancję. Masz zapewnione miejsce w naszych sercach i umysłach.

Odeszli od nas

Wspominamy nazwiska zmarłych w ostatnich dniach mieszkańców powiatu chrzanowskiego.

- Janina Dziwak, lat 40, zmarła 7 września, pochowana 10 września na cmentarzu w Bobrku
- Krystyna Biała, lat 92, zmarła 7 września, pochowana 11 września na cmentarzu komunalnym w Trzebini
- Stefania Kosowska, lat 63, zmarła 8 września, pochowana 11 września na cmentarzu w Żarkach
- Mieczysław Orłaś, lat 77, zmarł 9 września, pochowany 12 września na cmentarzu parafialnym w Balinie
- Jolanta Ochał, lat 72, zmarła 9 września, pochowana 14 września na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Irena Szydło, lat 83, zmarła 10 września, pochowana 12 września na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Anna Czubała, lat 87, zmarła 10 września, pochowana 12 września na cmentarzu w Libiążu
- Izabela Kurdziel, lat 31, zmarła 11 września, pochowana 16 września na cmentarzu w Psarach
- Czesława Wójcik, zd. Harańczyk, lat 90, zmarła 12 września, pochowana 15 września na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Irena Kania, lat 84, zmarła 12 września, pochowana 15 września na na cmentarzu komunalnym w Libiążu
- Janina Baniak, lat 89, zmarła 12 września, pochowana 16 września na cmentarzu w Balinie
- Irena Latko, lat 84, zmarła 12 września, pochowana 16 września na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Edward Frączek, lat 78, zmarł 13 września, pochowany 16 września na cmentarzu parafialnym w Trzebini
- Teresa Westenholz, lat 80, zmarła 13 września, pochowana 17 września na cmentarzu w Balinie
- Barbara Zawadzińska, lat 77, zmarła 14 września, pochowana 17 września na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie

Nekrologi publikujemy na bieżąco i nieodpłatnie w dziale Nekrologi na portalu przelom.pl.

Tam możecie zapalić Zmarłym wirtualny znicz i złożyć kondolencje rodzinie.

Kontakt w sprawie publikacji: ***gazeta@przelom.pl, tel. 612-25-50 w. 22***

Piszcie wspomnienia

To nie muszą być obszerne teksty. Czasem wystarczy kilka prostych zdań, a nawet kilka ciepłych słów napisanych o Zmarłym przez kogoś z rodziny, kolegę, przyjaciela, współpracowników.

Wspólnie zadbajmy o pamięć o tych, którzy byli dla nas ważni.

Pomożemy zredagować Wasze teksty.

Zapraszamy do kontaktu.

Tel. 697 358 999 mail: nekrologi@przelom.pl

Wszystkim Bliskim i Przyjaciołom,
Sąsiadom z Osiedla Wrzosowe, Koleżankom i Kolegom
z byłych Zakładów Tłuszczowych
i firmy Unilever oraz wszystkim, którzy byli z nami
w tej ważnej chwili i w ostatnim pożegnaniu
naszego Męża, Taty i Dziadka

Śp. Lucjana Wiśniewskiego

Serdeczne podziękowania składa
Żona z Rodziną

OGŁOSZENIE

STYPY
CATERING Z OBSŁUGĄ
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
DZIAŁAMY NA TERENIE POWIATU CHRZANOWSKIEGO
Zakład Rowerowy Nowak w Bolęcinie
SALA OSP BOLĘCIN
ALE SZTUKA BISTRO&PUB RYNEK 14 W CHRZANOWIE
883 884 212 catering@mariuszwitek.pl

Usługi Pogrzebowe „BRATEK"
Kinga Brzóska
Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska
WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIANIE SPRAW ZUS
tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuska 62
32-543 Myślachowice

FIRMA POGRZEBOWA
MARIA
www.pogrzebowe-maria.pl
Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.
Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.
Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.
Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

eprasa.pl ecc14ad5e2

przełomowe KADRY

Zalana droga znikająca pod wodą – tak wygląda obwodnica Bolesławia, nazywana ostatnio podwodnicą, na fotografii Kamila Jarosza, opublikowanej w facebookowej grupie PRZEŁOMowe Kadry.

Kadr pokazuje drogę niemal całkowicie pochłoniętą przez wodę. Spod jej powierzchni wystają jeszcze barierki i fragment jezdni, a w tle widać zalany teren z drzewami.

To kolejny fotograficzny zapis zmian zachodzących w rejonie Bolesławia, gdzie podnoszący się poziom wód podziemnych doprowadził do powstania rozległego zalewiska w miejscu nieczynnej obwodnicy. Jest to efekt zakończenia działalności kopalni „Olkusz-Pomorzany" i wyłączenia systemu odwadniania, który przez lata obniżał poziom wód podziemnych. Po zaprzestaniu pompowania woda zaczęła powracać do dawnych wyrobisk i stopniowo zalewać teren.

Autorem fotografii jest Kamil Jarosz, mieszkaniec Pogorzyc, który chętnie łączy swoje wędrówki – często górskie – z fotografowaniem. Swoimi pracami regularnie dzieli się w grupie PRZEŁOMowe Kadry, publikując zarówno krajobrazy z dalszych wypraw, jak i nastrojowe ujęcia z najbliższej okolicy.

(taj)

Dwa miliony koron długu. Alarm proboszcza z Rudawy

W 1908 roku ks. Józef Łobzowski, proboszcz w Rudawie, zwrócił uwagę na rosnące zadłużenie mieszkańców okręgu. W artykule „Ludność się zadłuża...", opublikowanym 11 kwietnia 1908 roku w „Tygodniku Chrzanowskim" przedstawił sytuację finansową miejscowych gospodarstw.

Opierał się na obserwacjach prowadzonych przez 16 lat. W Rudawie (do 1954 r. Rudawa była częścią gminy Krzeszowice) w kasie systemu Raiffeisena wartość pożyczek wyniosła 137 152 koron i 74 halerzy na koniec 1907 roku. Zestawił również zadłużenie w innych lokalnych instytucjach kredytowych. Na koniec 1907 roku wynosiło ono: w Towarzystwie Zaliczkowym w Krzeszowicach - 1 279 813 koron 34 halerze, w Kasie Raiffeisena w Porębie Żegoty - 175 193 korony 51 halerzy, w Regulicach - 74 853 korony 32 halerze, w Krzeszowicach - 33 829 koron 35 halerzy, a w Zalasiu - 4320 koron. Łącznie było to 1 705 172 korony i 26 halerzy. Po uwzględnieniu zobowiązań wobec innych kas, instytucji oszczędnościowych i banków prywatnych Łobzowski oceniał, że całkowite zadłużenie mieszkańców okręgu sądowego krzeszowickiego przekraczało dwa miliony koron.

Winą za sytuację częściowo obarczał radę powiatową, której działania uważał za zbyt oderwane od rzeczywistych problemów mieszkańców wiosek. Postulował organizowanie zimą odczytów i wykładów bezpośrednio na wsiach, w parafiach. Fachowi prelegenci mieli uczyć gospodarzy nowoczesnych metod prowadzenia gospodarstwa i racjonalnego gospodarowania pieniędzmi.

Proboszcz zauważał, że organizowane w Chrzanowie wykłady profesorów krakowskich docierały przede wszystkim do miejskiej inteligencji, a nie do włościan. Dlatego apelował, aby władze powiatowe „wyszły zza zielonego stolika na wsie".

(taj)

10 lat temu pisaliśmy w „Przełomie"

W numerze 37. (1261), który ukazał się 14 września 2016 roku, pisaliśmy między innymi:

■ Kiedyś mecze piłkarskie Fabloku z trzebińskim MKS elektryzowały całą ziemię chrzanowską. Dziś starcia obu klubów mogą się zakończyć jedynie blamażem pierwszego z nich. Chrzanowski futbol jest na dnie i nie widać przed nim perspektyw. Po przeszło ośmioletniej przerwie zespoły Fabloku Chrzanów i MKS Trzebinia ponownie zmierzyły się na boisku. Wynik (7-1 dla Trzebinian) idealnie obrazuje przepaść dzielącą oba kluby. Trzebinia walczy w trzeciej lidze. Fablok trzy klasy rozgrywkowe niżej. Trudno uwierzyć, że jeszcze przed kilku laty rywalizowały na podobnym poziomie. Starcia Fabloku z MKS, a wcześniej z Górnikiem Siersza i Hutnikiem Trzebinia przyciągały na stadiony setki, a nawet tysiące kibiców.

■ Za 8 mln złotych ma się zmienić nabrzeże Chechła. Plan jest taki, że Trzebinia da 1,7 mln złotych, Chrzanów 1,3 mln zł, a niewiele ponad 200 tysięcy zł starostwo chrzanowskie. Resztę dołoży Unia. Tylko nieliczni mieli jednak okazję zobaczyć, jak w przyszłości ma wyglądać otoczenie Chechła. Architekci nie zgadzają się na razie na upublicznianie wizualizacji w obawie, że konkurencja mogłaby wykorzystać ich pomysły. Koncepcję zobaczyli i zatwierdzili trzebińscy radni. Nie widział jej za to żaden z chrzanowskich radnych i choć niektórzy w kuluarach komentowali, że sytuacja przypomina kupowanie kota w worku, bo właściwie nie wiadomo, na co pójdą te pieniądze, to ostatecznie rada zgodziła się, by gmina Chrzanów dołączyła i dołożyła się do projektu, którego liderem jest Trzebinia.

■ Miasto, a zwłaszcza jego centrum, systematycznie się wyludnia. Ta tendencja trwa od lat. Na koniec 2015 roku w Chrzanowie mieszkało 37 628 osób (39 944 w 2005 r.), w całej gminie było to 47 853 mieszkańców (49 877 w 2005 r.). W ciągu ostatniej dekady liczba ludności zmniejszyła się o blisko 6 procent. To więcej niż w Oświęcimiu czy Olkuszu, choć w tych miastach populacja też się kurczy. Spadek liczby ludności dotyka głównie centrum Chrzanowa i okolicznych osiedli. W tym samym czasie sołectwa odnotowały trzyprocentowy wzrost populacji.

HOROSKOP

17–23 WRZEŚNIA 2026

To ostatnie dni astrologicznego lata. Słońce kończy pobyt w Pannie, a 23 września przechodzi do Wagi, kierując uwagę z codziennych obowiązków ku relacjom i współpracy. To dobry moment na zamknięcie spraw, które ciągnęły się od początku miesiąca, ale również na zweryfikowanie planów na jesień. Nie wszystko trzeba naprawiać – czasem wystarczy uznać, że pewien etap dobiegł końca. W kontaktach z ludźmi warto zostawić więcej miejsca na odmienne zdanie.

Baran

Ktoś zwróci Ci uwagę na szczegół, którego wcześniej nie dostrzegałeś. Zamiast się irytować, sprawdź, czy przypadkiem nie ma racji. W pracy uda się zakończyć zadanie ciągnące się dłużej, niż zakładałeś. Prywatnie możesz mieć ochotę na więcej samotności niż zwykle. Pod koniec tygodnia pojawi się osoba, która skutecznie wyciągnie Cię z domu. Hasło: Czasem warto spojrzeć cudzymi oczami.

Byk

Przed Tobą kilka dni sprzyjających twórczym zajęciom i rozwijaniu zainteresowań. Coś robione dotąd dla przyjemności może niespodziewanie zainteresować innych. Nie przeliczaj jednak od razu każdego pomysłu na pieniądze. W uczuciach pozwól sobie na większą bezpośredniość. Jesień zacznie się dla Ciebie bardzo towarzysko. Hasło: Talent rośnie, kiedy się nim dzielisz.

Bliźnięta

Rodzinna sprawa wymagać będzie pogodzenia różnych interesów. Nie próbuj rozstrzygać, kto ma rację – ważniejsze będzie znalezienie rozwiązania możliwego do zaakceptowania przez wszystkich. W pracy pojawi się trochę więcej swobody. Możesz wykorzystać ją na uporządkowanie własnych zaległości. W weekend nie pozwól, by cudze plany całkowicie zastąpiły Twoje. Hasło: Kompromis nie musi oznaczać przegranej.

Rak

W tym tygodniu przyda Ci się dobra pamięć do nazwisk, terminów i obietnic. Spotkasz człowieka, z którym kiedyś rozmawiałeś o interesującej sprawie, i temat może niespodziewanie powrócić. Pilnuj korespondencji, bo ważna wiadomość łatwo zginie wśród mniej istotnych. W domu czeka Cię zabawne nieporozumienie. Nie rób z niego problemu. Hasło: To, co wraca, może przynieść coś nowego.

Lew

Możesz dojść do wniosku, że pewien wydatek wcale nie jest Ci potrzebny. To dobry tydzień na rozsądne decyzje finansowe, ale nie na rezygnowanie ze wszystkich przyjemności. W pracy ktoś poprosi Cię o wykorzystanie umiejętności, której dotąd tam nie pokazywałeś. Zgódź się, nawet jeśli wymaga to wyjścia poza zwykłą rolę. Efekt może Cię zaskoczyć. Hasło: Masz więcej atutów, niż pokazujesz.

Panna

Końcówka pobytu Słońca w Twoim znaku zachęca do dokończenia tego, co rozpocząłeś w ostatnich tygodniach. Nie rozpoczynaj pięciu kolejnych projektów tylko dlatego, że masz przypływ energii. Jedna decyzja osobista może uwolnić sporo czasu. W relacjach pozwól innym działać po swojemu. Nie każda różnica wymaga korekty. Hasło: Dokończ, zanim zaczniesz od nowa.

Waga

Zbliża się Twój czas i możesz już odczuwać przypływ większej pewności siebie. Pomysł, który dotąd zachowywałeś dla siebie, zacznie nabierać konkretnych kształtów. Nie przedstawiaj go jednak wszystkim naraz – wybierz właściwego rozmówcę. W życiu osobistym możliwy jest bardzo sympatyczny zbieg okoliczności. Początek jesieni będzie dla Ciebie obiecujący. Hasło: Właściwy moment właśnie nadchodzi.

Skorpion

Możesz mieć dość hałasu, spotkań i cudzych opinii. Wygospodaruj choć kilka godzin wyłącznie dla siebie, bo właśnie wtedy wpadniesz na rozwiązanie trudnej sprawy. Zawodowo nie odpowiadaj na prowokacyjne komentarze. Ktoś może próbować sprawdzić Twoją reakcję. Zachowany dystans okaże się najlepszą odpowiedzią. Hasło: Nie każda zaczepka zasługuje na odpowiedź.

Strzelec

Nowa grupa ludzi może wciągnąć Cię w przedsięwzięcie, którego zupełnie nie planowałeś. Zanim odmówisz z braku czasu, sprawdź, co naprawdę miałbyś robić. Możesz odkryć tam coś bardzo dla siebie. W pracy przyda się większa punktualność. Weekend będzie zdecydowanie bardziej spontaniczny. Hasło: Nieplanowane nie znaczy niepotrzebne.

Koziorożec

Ktoś postawi przed Tobą ambitniejsze zadanie i początkowo możesz uznać, że moment jest niewłaściwy. Nie odmawiaj automatycznie. Masz doświadczenie, którego teraz szczególnie potrzebujesz. W domu pozwól sobie natomiast na bycie mniej odpowiedzialnym niż zwykle. Ktoś inny doskonale poradzi sobie z organizacją. Hasło: Nie bój się wejść poziom wyżej.

Wodnik

Zapragniesz wyrwać się z dobrze znanych schematów. Nie musi to oznaczać dalekiej podróży – wystarczy nowe miejsce, lektura albo rozmowa z człowiekiem spoza Twojego środowiska. Zawodowo możesz zakwestionować rozwiązanie uznawane dotąd za oczywiste. Zrób to rzeczowo, a zostaniesz wysłuchany. Koniec tygodnia przyniesie świeży pomysł. Hasło: Poszerz granice własnej codzienności.

Ryby

Wspólna sprawa finansowa lub organizacyjna wymaga ostatecznego ustalenia. Nie pozostawiaj szczegółów na później, nawet jeśli rozmowa wydaje się niezręczna. Konkret pozwoli uniknąć przyszłych nieporozumień. W życiu prywatnym ktoś okaże Ci zaufanie, powierzając ważną informację. Zachowaj ją dla siebie. Hasło: Dyskrecja bywa najlepszym dowodem lojalności.

eprasa.pl ecc14ad5e2